

HOENE WRONSKI

---

# REFORMA ABSOLUTNA

PRZETO OSTATECZNA

## WIEDZY LUDZKIEJ

(WYJĄTEK)

---

Wydawca L. NIEDŹWIECKI

---

PARYŻ  
BIBLIOTEKA POLSKA  
6, QUAI D'ORLÉANS, 6

—  
1891

44323

---

Paryż. — Druk. pols. A. Reiffa, 3, rue du Four.

---



7748

ODDZIAŁ DRUGI

---

# REFORMA FILOZOFII

JAKO POSADY

DOPELNIENIA RELIGII



CZEŚĆ PIERWSZA



LIST  
DO  
LEONA XII  
PAPIEŻA

Napisany, w roku 1827.

Ogłoszony drukiem, w r. 1847.





# LISTY DO PRZENAJWIERZCHNIEJSZYCH WIARO-RZADCÓW

O TEGOCZESNEJ NAGŁOŚCI

## UZUPEŁNIENIA RELIGII

---

*List adresowany [wytworowany] dnia 14<sup>go</sup> Czerwca, w dzień otwarcia Konklawy, do przyszłego Przenajwierzchniejszego Wiarorzędzcy, następcy Grzegorza XVI.*

### NAJSWIĄTOBLIWSZY OJCZE,

Ktokolwiek jesteś, prześwietny pałacie, którego Duch Święty, w tym dniu uroczystym swojego przywezwania przez Naczelników Kościoła, przeznacza na stolicę wiarorzędczą powszechnoty, przyjm tu nasamprzód mój korny hołd, i błagam Cię uracz to pobożne uczucie jakiego doznaję, dziś właśnie, względem chwalebnej przyszłości naszej świętej religii, czując się przejętym tą ideą, już Opatrzność zdała się zgotować ową stanowczą przyszłość na czas Twojego najwyższego apostołskiego sterunku kościoła Jezusa Chrystusa. Jakoż to-li pobożne przecucie skłania mię dzisiaj do przesłania Waszej Świątobliwości, jako swojego właściwego przeznaczenia, pisma które, już w 1827, miałem wyprawić do jednego z Twojich przenajdostojniejszych poprzedników, Leona XII, lecz okoliczności

społecznejskie zniewoliły mię do niewystąpienia aż w przyjaźniejszej porze.

Bogdajby to przecucie było prawdziwym natchnieniem bożem, jeśli pokora moja wolna takiego zaślągania, i obyś wtedy Najświętobliwszy [p. 398] Ojczy, był tym Wiarorządca którego Bóg przeznaczył ku temu ostatecznemu i zwycięskiemu dokonaniu religii.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem

### WASZEJ ŚWIĄTOBLIWOŚCI

najpokorniejszy, najuległszy  
i najuniższy sługa

HOENÉ WROŃSKI.

*Uwaga.* — Przekazujemy tu to Pismo przeznaczone Leonowi XII, jak było napisane w 1827, i jak w owym czasie, znał je jeden ze znakomitych duchownych, podówczas xiądz Fayet, a dzisiaj Biskup Orleański. Jeszcześmy nie byli wydali wtedy żadnego z dzieł dotyczących filozofii absolutnej, która, przez związek jaki ustala między religią a filozofią, stanowi MESSIANIZM [zbawczość], to jest, naukę mającą za główny przedmiot ujście absolutnych celów człowieka przyobiecanych przez Messiasza. Jakoż, w tymci Piśmie do Leona XII, ograniczyło się na zapowiedzi nowej nauki pod prostą nazwą FILOZOFII ABSOLUTNEJ; albowiem, miana MESSIANIZMU nie należało jeszcze ogłaszać, gdyż dzieła uprawniające dzisiaj to wzniosłe jmię, jeszcze niebyły wyszły naówczas. Wszelako, dzieła te a zwłaszcza jich wzniosłe rezultaty są w niem zapowiedziane zapewliwie; a tak odbiera każdy rękojmię obietnic naszych przez niniejsze wydanie jistotne dzieł o których mowa, a zwłaszcza

cza ich rezultatów, tyle stanowczych dla ujiszczenia absolutnych przeznaczeń człowieka.

Do tego Pisma przeznaczonego Leonowi XII, miało się dołączyć w kształcie tablic [wrysów], rozwinięcie się dziejowe ludzkości, stanowiące FILOZOFIĄ DZIEJÓW, jakieśmy wydali tę szczegółową filozofię w 1841, w drugim tomie Messianizmu, mianowicie w *Metapolityce messialnej*, i jakieśmy streścili ją wtedy w tablicy osobnej i zogólnionej. Bezużyteczna tedy powtarzać tu ową filozofię dziejów, tem bardziej że, w pierwszych tablicach, dołączonych Pismu do Leona XII, trzeba było, aby nic nie zostawiać dowolności, jise za porządkiem czasów, ponieważ PRAWO TWÓRCZE a przeto i metoda genetyczna [rozrodna], która jest metodą główną naszej filozofii absolutnej, metodą przez którą-li właśnie zdołaliśmy odsłonić prawdziwą filozofię dziejów, nie było jeszcze wydanem przez messianizm. Wszelakoż, dla dokonania tej filozofii dziejów, przynajmniej co do wypadków wskazanych w tablicach o których mowa, trzeba do nich dołączyć szczegółowe znamiona różnych okresów dziejowych, jak są teraz wywiedzione methodycznie [p. 399] w *Prodromie* i w *Prolegomenach Messianizmu*, a nade wszystko w *Metapolityce messialnej* gdzie ta absolutna filozofia dziejów ujiszczoną została ostatecznie.

*List napisany w styczniu 1827, a przeznaczony dla  
Przenajzwierzchniejszego Wiaro-rządzczy Leona XII.*

וְאֵלֵינוּ הַחַיִּים  
(TOC-TO PRAWO)

## NAJŚWIĄTOBLIWSZY OJCZE,

Masz tu przed sobą, we wszystkich swoich rozgałęzieniach, postępy rozwinięcia się ludzkości. — Tak-li człowiek szukał i szuka jeszcze ujyszczenia swoich wzniosłych przeznaczeń, tak-ci też rzeczywiście ziemia postępuje ku celowi swojego bytu; albowiem końcem stworzenia nie może być nic jinnego prócz własnowolnego uzupełnienia jistoty rozumnej. Co większa, nagłą jest odsłonić przed Waszą Świątobliwością jiz, aby odpowiedział swojemu szczytnemu powołaniu, człowiek powinien, przez siebie samego, odkryć prawdę absolutną, a tak poznać przeistotę Stworzyciela, aby nabył władzę nieskończoną swojego własnego stworzenia się, to jest, nieśmiertelność, której niemoże osiągnąć w żaden inny sposób.

Ten wielki i samoważny cel stworzenia, ten dar niewymowny i sam-li godny dzieła Bożego, sam-ci też zdolny uprawnić wszystko co tylko jest ważnego i świątobliwego w czynach ludzkich. Jakoż, poszukiwania naukowe nie mają ceny rzeczywistej tylko o tyle o jile prowadzić mogą do odkrycia prawdy absolutnej, i moralność [godnota] nie odziana czią tylko przeto że jest jedynym warunkiem porządku społecznego gdzie toż odkrycie możliwem. Stąd-ci to właśnie pochodzi że się uchylamy przed świątnicą nauk, że poważamy władzę społeczeńską, ustanowioną ku zabez-

pieczeniu zewnętrznemu moralności, i że się tak głęboko korzemy przed religią [bożołącznią], która, w swym prawdziwym zakładzie bożym, starając się ujść na ziemi królestwo Boże, nie ma, ani mieć może jiniego celu prócz celu samego Boga, to jest, własnowolnego dozupełnienia człowieka przez własne odkrycie tego co jest absolutnem [samojstnem], by go wywolnić od panowania złego, a przywieść ku nieśmiertelności, którą li toż odkrycie dać mu jest zdolne.

Toż-to są względy co, w moich oczach, uprawniają wolność z jaką się biorę do przedstawienia Tobie, Najświętobliwszy Ojcze, tego postępowego pochodu rodzaju ludzkiego, przez który, zbliżając się raz wraz ku prawdzie, dopełnił woli Stworzyciela. — Głównym przedmiotem który sobie zakładam, jest wykazać jakto, przez rozwijanie się kolejne [p. 400] tej niezmierności prac, w takim napozor nieładzie, człek szedł przeciw nader zeskładnie ku wielkiemu celowi swemu, ku odkryciu prawdy bezwarunkowej które FILOZOFIA ABSOLUTNA, postawiona u kresu owychże postępow, ma ujść w końcu. A tak-ci dostrzegamy nowe i wielkie dobrodziejstwo Opatrzności, widząc że te mnogie usiłowania ludzi światłych wszystkich wieków, usiłowania które uważano jako tyle zbłąkań umysłu ludzkiego, były-li gałęziami całkującemi postępy rozumu, a przeto niezbędne dla dopełnienia naszych przeznaczeń, albowiem przeprowadziły, w swem postępnem wznoszeniu się, przez wszystkie zapatrywania się z których prawda może się uważać, aż do zapatrywania się absolutnego z którego w końcu jej-li odkrycie możliwem.

Co do samego odkrycia ostatecznego prawdy bezwarunkowej, nie wspominając nic o jego czasie, ograniczę się, dla oznamionowania filozofii absolutnej której-ci jest przed-

miotem, na tem że przywiode zadania w liczbie XXI które ma w poleceniu rozwiązać, a których przedmioty odpowiednie stanowią wyraźnie przejstotne warunki tejż-ci PRAWDY ABSOLUTNEJ samej; zadania które pozwałam sobie dołączyć do niniejszego pisma, by stanowiły posadę tego wszystkiego com-li tylko winien powiedzieć Waszej Swiätobliwosci (a). — Sądę że te znamionujące warunki prawdy absolutnej, po raz pierwszy określające w końcu przejstotę samą filozofii, są dość wielkiego znaczenia by żywo zajęły, w tej chwili tak przeważliwej dla porządku społecznego, nietylko ludzi stanu, ależ i przedewszystkiem dokonawców religii.

W rzeczy samej, niezaprzeczona jest że, w niniejszem dążeniu rzesz spartych w ludzkości, świat cywilizowany [oświetlony] jest zagrożony rozpadem nieuchronnym. Jam-ci to pierwszy miał tę smutną korzyść oznaczyć, już w 1818, w dziełku pod nazwą *Sphinx*, principia [pierwojęcia] dokładne tej to ANTONOMII [prawosporu] SPOŁECZNEJ, wynikającej z principiów spornych samegoż rozumu ludzkiego, pod warunkami doczesnemi pod jakimi człowiek używać go może na tym świecie (b). Można było naówczas rozpoznać źródło, postępy i kres złowyroczy tego sporu koniecznego w rozumie ludzkim, a przeto i zgubne prawa za któremi lecą niewstrzymanie nieprzyjazne stronnictwa w ten sposób powstające w ludzkości. — I któżby tedy, zgłębiając takowe principia, był tyle nierozumnym aby chciał pohamować ten spór konieczny, dzieło Stworecy w widoku prze-

(a) Te XXI zadań filozofii absolutnej są teraz podane w *Prolegomenach Messianizmu* (stronice 38 do 69).

(b) Te principia prawosporu społecznego są teraz wywiedzione w *Prodrómie Messianizmu* i po więkšej części w dziełach messialnych dalszych.

znaczeń człowieka? Któżby też zwłaszcza mógł się do tego stopnia łądzić w sobie samym ażby przypuścił że zna te wysokie przeznaczenia? — Według warunków znamionujących prawdę, [p. 401] któremć pozwolił sobie zapowiedzieć tutaj, widoczna jest że sama-li filozofia absolutna, jeśli kiedykolwiek się zjawi, potrafi oświecić ludzkość względem tego przeważliwego stanu jej niniejszego prądu.

**B**y dać zarazem, i dowód pewny i przykład uderzający tych niebezpiecznych zbroczeń dwóch stronnictw które, w skutek takich-ci pierwojęć, składają świat cywilizowany, winieniem błagać Waszą Świątobliwość by zatrzymała wzrok swój na dwojistem kolejnem wygaśnięciu filozofii, jak jest wywiedzione w tablicach tu dołączonych. Tam, najprzód, dostrzeże sama że po tryumfie chrześcijaństwa, w trzecim okresie dziejów, stronnictwo jidące li za popędem uczucia, odepchnęło wszelką wiedzę i rozwinęło w ten sposób na ziemi okropne barbarzyństwo, które, mimo chwały religii, jaśniejącej pódóczas swoim najwyższym blaskiem, jest-ci tak przeważnie przeciwne prawdziwym przeznaczeniom jistot rozumnych, jiz byłoby bluźnierstwem uważać takowy stan ludzkości za będący celem Bożym w stworzeniu człowieka. Zobaczy też, następnie, że po tryumfie idei liberalnych, przy końcu czwartego okresu dziejów, stronnictwo przeciwne, które li jidzie za popędem poznania czyli rozumu doczesnego, odepchnęło wszelkie uczucie religijne i rozwinęło w ten sposób, przy wstępie złowrogiej rewolucii francuskiej, okropne nadużycie cywilizacji, które, swoją koleją, mimo chwały nauk, jaśniejących pódóczas najwyższym swym blaskiem, jest-ci znowu tak przeciwne prawdziwym przeznaczeniom człowieka, jiz byłoby sprośnotą uważać je za cel jistnienia jistot rozumnych.

A II, mamyż dziś cofnąć się do dawnego barbarzyństwa pierwszych wieków chrześcijaństwa, by potem wrócić powtórnie do nowotnego nadużycia nauk i cywilizacji? I tak się huzdając wiecznie, przetoż byśmy mieli dopełniać naszych przeznaczeń na ziemi? — Albo raczej, byłżeby koniec świata na przyjściu, jak w to wierzą niektórzy ludzie ziemi, wzdrygający się na rozpoczęcie tej gry okrutnej?

Nie, bez wątpienia; ani jeden ani drugi z takowych widoków dzieła Bożego niebyłby chwalebnym dla Stwórcy; albowiem, tak w jednym jak w drugim z nich, wynikłbyci zły owoc ze stworzenia. — Twoje osobiste światło, Najświątobliwszy Ojczy, pozwala mi wyrzec tu, uprzedzając filozofię absolutną, że nie masz prócz jedynego sposobu na wyciągnięcie ludzi z tego przeraźliwego zakłopotenia, i na spełnienie w ten sposób widoków Stworzyciela. Ten zaś sposób, nader prosty, jak cały świat przyzna zapewne, jest ci **ODKRYCIE PRAWDY**.

**W**SZELKI jinny sposób wybawienia ludzkości od jej grożącego rozpadu byłby na teraz bez żadnego skutku. — W rzeczy samej, daremne byłoby gdyby zachciano dzisiaj, przez sposoby znane, ustalić triumf wyłącznie dla religijnej **UWIARY**, a z nią porządek społeczny **ZALEŻNY** od [p. 402] **BÓSTWA**; równie też daremnie by chciano, przez sposoby znane dać triumfować na nowo wyłącznie **NIEDOWIARSTWU** religijnemu, a, z niem, porządkowi społeczeńskiemu **CZYSTO ZALEŻNEMU** od **LUDZKOŚCI**. Prawie całość cywilizowanego świata żąda dziś **PEWNOŚCI** w miejsce **UWIARY**; i na odwrót, taż sama większość cywilizowanego świata zaczyna już domagać się **PRINCIPÓW ABSOLUTNYCH** w miejsce prostych **WYPADKÓW MATERIALNYCH** fizycznego świata. Takac jest dzisiaj uprawa umysłowa rodu ludzkiego; a tę



uprawę winien on najprzód religii, która wskazała człowiekowi nieśmiertelność jako kres swojego uzupełnienia, potem zaś, naukom co ujściły ten pierwszy stopień takowego ostatecznego uzupełnienia.

Trzebażby tedy cofnąć ród ludzki cały, aby go strącić ze szczebla tegoczesnego oświaty w jego pierwiastkowe zbydlenie. Aliści, byłoby to, zarazem, i bezużytecznym i niepodobnym. — Byłoby bezużytecznym, mówię, bo, choćby nawet i przyszło się do zanurzenia ludzkości w jej pierwiastkowe zbydlenie w którym religijna UWIARA, bez żadnej PEWNOŚCI, byłaby dostateczną dla ograniczonej dążności jego nieuprawnego rozumu, wyszłaby z tego stanu, właśnie za wsparciem naszej świętej religii, jakto już zrobiła by przyjść do dzisiejszej oświaty. A co potrzeba dobrze zauważać, jest już ludzkość wyszła by wtedy z tego nowotnego dzieciństwa przez wszystkie szczeble po których, jak pokazują tablice [wyrisy] tu dołączone, dosięgła już po raz pierwszy kresu na którym się dziś znajduje. Ten-ci jest nieodmienny porządek Boży; i zajście, Wasza Świątobliwość jest zbyt bogobojną, zbyt światłą, by nie przewidywała już, jeśli tak jest rzeczywiście, nie masz potęgi zdolnej zniweczyć albo nakrzywić ten wiekujisty porządek. — Aliści, powiadam więcej, ten powrót do pierwiastkowego zbydlenia byłby nawet niepodobnym dzisiaj, albowiem większa połowa świata cywilizowanego już otrzymała zabezpieczenia społeczne, nader potężne, przeciwko takowemu nawrotowi, nietylko że bezużytecznemu lecz i bezbożnemu, gdyż jest przeciwny wyrokowi Stworzyciela. Jesliżby zatem znalazły się Państwa wśród cywilizowanego świata, któreby, z powodów bogobojności, dla pohamowania wylewu tegoczesnego niedowiarstwa religijnego i jego zgubnych następstw, przedsięwzięły środki dążące

ku sprowadzeniu naszego rodu, mniej więcej, do pierwiastkowego zbydlenia, otrzymały by tylko ten-li smutny uszczerbek jizby wyszły z równowagi z Państwami oświeconemi, i tak straciłyby, nie tylko swój stopień społeczński, ale nadto i nieuchronnie, przez wzrastającą swą niższość, wszystkie zabezpieczenia niepodległości.

Niezaprzeczonem tedy jest, powtarzam, jiz niemasz żadnego jinnego środka oprócz odkrycia prawdy, aby odwrócić rozpad na który świat cywilizowany jest dziś wystawion nieuchronnie. — Aliści, nie ową złudną prawdę, jakiej niektóre steki mystyczne [tajemliwe], nadużywając łatwowierności swych zwolenników, mienia się być przechowawcami; nie tęć to [p. 463], mówię, fałszywą prawdę potrzeba dzisiaj rozwinąć aby uchronić świat od rozpadu. Wiem-ci ja dokładnie, i mógłbym dowieść tego dokumentami [wskazami] wierzytelnemi że, na srom Europy, ci-to stekowce mystyczni, w tegoczesnem niebezpieczeństwie, użyczają swego blahego wsparcia zastępowi społeczeńskiemu uszykowanemu ze strony ołtarza i tronu. A przecież, cóż mogą wiedzieć, ci ludzie tak scofnieni w oświacie umysłowej że nie zdolni nawet pojąć rozwijania się rozumowego naszego umysłu, i wyobrażają sobie jeszcze, jak za czasów kiedy nie była zdobyta przez ludzkość, że wszelka prawda przechodzi do nas przez wlew zewnętrzny, co właśnie jest wbrew przeciwnem przejistotnemu znamieniu prawdy właściwej, która nie może być nabytą tylko przez własnowolne ćwiczenie rozumu człowieka! Jakoż, jich głębokie nieuctwo w każdym względzie dowodzi dostatecznie czego warta owa prawda której się głoszą przechowawcami. Godni nasłedcy gnostiki [przedznowstwa] i kabały [popletni], jak sami wyznają uznając się niby za przechowawców owych mystycznych i śmiesznych tłómaczeń

Biblii, oni, gdyby mogli, sprowadziliby barbarzyństwo jakie jich poprzednicy już raz sprowadzili na świat ; gdyż, jak pokazują tablice tu dołączone, onić to wkradając się w religią, spowodowali owe liczne różnowierstwa jakimi chrześcijaństwo zaraziło się w tym czasie ; różnowierstwa które wywołały barbarzyństwo owych czasów, przez które dokonało się pierwsze wygaśnięcie filozofii, a, z nią, wszelkiej prawdy pomiędzy ludźmi.

Nie tę to, nie tę prawdę zwodniczą trzeba rozwinąć dzisiaj. Wcale przeciwnie, należy ją stracić w nory w których tak długo kryła swój wpływ szatański. Prawda którą potrzeba podać dzisiaj, winna być czysto rozumową, jak ta co jest w naukach i wszelkich poszukiwaniach filozoficznych w ogólności, to jest, prawda którą można przekazać ludziom przez wywody ścisłe, nie zaś przelewać przez domniemane nadprzyrodzone matactwa. Aliści, nie tę też prawdę czysto względną na której przestawano do dziś dnia w naukach i filozofii, nie tęć to, powiadam, prawdę warunkową, zależną od zwickłań naszego rozumu doczesnego, którą potrzeba tu odkryć. Prawdę li absolutną [samojistną], ową prawdę bezwarunkową co sama przez się jistnieje, tęć to potrzeba nakoniec odsłonić ludziom. Trzeba tedy odkryć principium czysto rozumowe, to jest, principium wiedzy, któreby było nie zależne od wszelkiego spóldziału z czuciem, a w ogólności od wszelkiego wpływu obcego samemuż rozumowi ; a nadto potrzeba żeby to principium było absolutne, to jest, takie aby samo przez się ustaliło, bez żadnego obcego wywodu, swoją prawdę bezwarunkową i swoją niezniszczalną realność. Z tego to principium, zrzódlać wszelkiej prawdy i wszelkiej realności w świecie, nie wyłączając prawdy i realności Bożej, z tego principium absolutnego, mówię, potrzeba wywieść

dzisiaj [p. 404] stworzenie całe, a, z niem, przeznaczenie człowieka, aby uchować ród ludzki przed rozpadem który mu grozi.

**J**uż zaś, jak Wasza Świętobliwość przewidywać może, w tem-ci to jest, bez najmniejszego ścieśnienia, nieskończone brzemie filozofii absolutnej, będącej, w tablicach przed Twemi oczami, kresem rozwinięcia się ludzkości na naszym globie. — Niemogę, w tym liście, oznaczyć wszystkich części tej absolutnej nauki, zwłaszcza co się dotyczy ścisłego wyvodu postępných ogniw stworzenia, od realności najwyższej Stwórcy, która się tworzy przez się, aż do realności znikomej ostatnich tworów, która jistnieje li waruakowo. Muszę się ograniczyć na wskazaniu owych wzniosłych zobowiązań tej filozofii wyższej, w tém co się tyczy religii i polityki, od których zależy ninie los ludzkości, a które, właśnie z tego powodu, są głównemi pobudkami ośmielającemi mię, Ojczy Świętobliwy, do przedstawienia Tobie tych ważnych zobowiązań. — Otóż-ci one :

**C**o się tyczy najprzód religii, tej duchownej rękjmi Cmoralności, tak upośledzonej dzisiaj, filozofia absolutna winna wypełnić te święte słowa Pisma :

« Paracletus autem Spiritus Sanctus, quem mittet Pater « in nomine meo, ille vos DOCEBIT omnia, et SUGGERET vobis « OMNIA quaecumque dixero vobis. » (Lecz pocieszyciel Duch Święty, którego Ociec pošle w jimie moje, on was wszystkiego NAUCZY, i PRZYPOMNI wam WSYSTKO cokolwiek bym wam powiedział.)

(S. Jan, XIV, 26.)

« Cum autem venerit Paracletus, quem ego mittam « vobis a Patre, Spiritum VERITATIS, qui a Patre procedit, « ille testimonium perhibebit de ME. » (A gdy przyjdzie

( 112 )

Pocieszyciel, którego ja wam pošę od Ojca, Ducha PRAWDY, który od Ojca pochodzi, ten o MNIE świadectwo dawać będzie.)

(S. Jan, XV, 26.)

JESUS.

A tak, ta wzniosła nauka winna, nasamprzód, wykazać nieodparcie początek boży OBJAWIENIA christianizmu, konieczność nieodzowną tego świętego zespolenia się z Bogiem, i cel świątobliwy Stwórcy w tym nadprzyrodzonym sterunku ludzkości ku jej wielkim przeznaczeniom, nie czyniąc ujmy zupełności zasługi, wymagalnej dla jich dopięcia. Powinna, potem, wywieść zarówno, nie tylko w sposób naukowy i ścisły, ale nadto w sposób absolutny, wszystkie składowe części religii, a mianowicie dogmata [wiarosady] i przepisy, jakoteż sakramenta a nawet najgłębsze tajemnice [« ille vobis DOCEBIT omnia »]. Z pomiędzy tych dogmatów, powinna przedewszystkiem dowieść nieodparcie zasadniczego dogmatu naszej religii, to jest, BÓSTWA Jezusa Chrystusa [« ille testimonium perhibebit de ME »]. Powinna, w końcu, odsłonić przeznaczenie dalsze christianizmu, odkrywając absolutne znaczenie dogmatów i przepisów religijnych; znaczenie którego też święta religia nie potrzebowała rozwijać do dziś dnia, a z którym winna będzie odtąd, skoro pewność religijna zastąpi prostą uwiarę, posuwać zarząd najwyższy ludzkości [« et SUGGERET vobis omnia »].

[p. 405] Wasza Świątobliwość może dostrzegać w ten sposób jakie oczekiwania dla religii mieć powinniśmy ze względu filozofii absolutnej. — Przeto też uzna że, daleka od uroszczeń zarozumiałej przeobrazy, ta nauka wyższa ma, przeciwnie, utwierdzić wszystko co się ustaliło przez naszą starodawną religię. I w rzeczy samej, nader złem zaleceniem jakiejbądź nauki byłoby głosić że ma odmienić to co tyłu ludzi, równie świątłych jak czci godnych, uswię-

ciło przez swe rozmyślania tyłowieczne. Nie, nie taką jest bezrozumną pretensją filozofia absolutna. Jedyne nowe widoki, które musi wprowadzić w religię, albowiem trzeba ci zrobić coś dla niej, kiedy się wykazało niezaprzeczenie że, w jej dzisiejszych obrębach, gdzie się ogranicza prostą uwiarą, nie jest wystarczającą dla powszechności ludzkiej, która się domaga dziś pewności, a domaga się jej nieodparcie; jedyny nowy widok, mówię, który filozofia absolutna musi wprowadzić w religię, jest przerobienie, przez dzielność ściśle naukową, prostej UWIARY religijnej w prawdziwą PEWNOŚĆ wiedzy; przerobienie którego nikt, przed Bogiem, nie ośmieli się zaprzeczyć ostatecznej nagłości. I czysto z tego-li wzniesienia się do pewności, dogmata i przepisy naszej świętej religii, nie powiększone ani zmniejszone w liczbie, mają otrzymać swe rozwinięcie absolutne, tak przynagłe dla dalszego przeznaczenia chrześcijaństwa. Cóżkolwiekbać, Kościół z zadowoleniem li tylko może zapatrywać się na usiłowania przez które rozum stara się wznieść, do najwyższego szczybla pewności, naszą świętą religię, którą dziś zbijać niedowiarstwo sądzi mieć prawo. Wszak-ci, jakem już powiedział we *Wstępie do Sfinxa*, li tylko pod powagą Kościoła te prawdy absolutne będą mogły i powinny ustalić się ostatecznie (a). — W każdym razie prawdą-ci jest a nawet niezaprzeczoną, że filozofia absolutna MOŻE przerobić uwiarę religijną na prawdziwą pewność wiedzy, i że MOŻE w ten sposób sprowadzić niepochybnie, w obręb Kościoła, tych wszyst-

(a) W *Prolegomenach Messianizmu*, te warunki ustalenia ostatecznego prawd absolutnych dotyczących religii, pod powagą Kościoła, są teraz utwierdzone stanowczo i w sposób wykluczający na zawsze wszelką przeobrażę religijną po za niniejszą władzą wyznań chrześcijańskich istniejących.

kich co wyboczyli, a których liczba, mimo największych usiłowań, wzrastałaby koniecznie co raz to więcej, bez tego bezwarunkowego okazania prawd religijnych. Wasza Świątobliwość raczy uznać, w rzeczy samej, że jeśli filozofia o której mowa, dopełni tego wysokiego oczekiwania którem obwieścił, niedowiarstwo religijne zniknie z tego globu, tak dalece już ujrzym tych nawet co są nieprzyjaciółmi jawnymi kościoła Jezusa Chrystusa jak się staną jego najgorliwšymi stronnikami (a).

Co się tyczy następnie polityki [p. 406], tego ucieleśnionego zabezpieczenia moralności, tak mocno nadwreżonej dzisiaj, filozofia absolutna winna, przedewszystkiem, wykazać niezaprzeczenie bezrozum owych umniemanych UKŁADÓW SPOŁECZNYCH na których, przez nadużycie cywilizacji nowoczesnej, chciano oprzeć prawność słusznorzeczną Państw; a tak powinna też, raz za raz, wykazać, z całą ścisłością rozumu, początek boski władzy politycznej. Powinna, potem, wywieść, zawsze w sposób absolutny, wszystkie składowe części Państwa, a mianowicie attribucie [przyudziały] zasadnicze i znamiona przejistotne nadzwierzchnictwa i magistratury jako też wszystkich sprzęzyn zarządu, aż do ostatnich zebrań ławniczych po grodach. Powinna, nadewszystko, w tym wyższym wywodzie stosunków między władzami politycznymi, okazać, dowodnie, niewystarczalność tej RÓWNOWAGI MECHANICZNEJ [martwośi] przez którą polityka nowożytna zastąpić chciała siły moralne i boskie porządku społecznego. Powinna także, bo nic kryć nie chce, okazać, zawsze dowodnie, że Święte Przymierze, ten wysoki pomysł cesarza Alexandra, sław-

(a) To wysokie oczekiwanie religijne jest dopełnione w tej chwili w *Prolegomenach Messianizmu*.

nej pamięci, przeznaczone na zastąpienie, przynajmniej w części, niedostatecznej równowagi Państw, jest, swoją kolejną, jeszcze niedostatecznym dla ubezpieczenia słuszności w stosunkach zewnętrznych ludów. Powinna, w końcu, odsłonić przeznaczenie absolutne porządku politycznego, a przeto wskazać jego cel ostateczny, nie uznany do dziś dnia, podług którego-li samego powinny się urządzać wszystkie stosunki Państw, wewnętrzne i zewnętrzne, aby uchronić ludzkość przed dzisiejszym złowroczym prawosporem, którego sprzeczne principia podkopują aż do dna jej jstnienie; cel ostateczny który, daleki od nałożenia zobowiązań karcących na członków Państwa, zleje na nich przeciwnie, jako zaszczyt, miano poddanego nadzwierzchnictwu bożemu.

**W**ASZA Świątobliwość może tedy dostrzegać raz jeszcze, jakie oczekiwanie dla polityki winniśmy mieć ze względu filozofii absolutnej. — Przeto też zarówno uzna że, daleka od wywoływania winowajczych wstrząśnień, ta nauka wyższa winna, przeciwnie, sprowadzić ludy do uznania boskiego początku nadzwierzchnictwa; a zwłaszcza winna sprowadzić je do tego w sposób taki iżby nie mogły nigdy już więcej niem poniewierać, albowiem z całą ścisłością rozumu, nie zaś przez proste przeczucie moralne, ta wysoka prawda stanie się odtąd nabytą przez nich wiecznotrwale. Jedyne widok nowy który filozofia absolutna musi wprowadzić w politykę, albowiem trzebaż-ci też zrobić coś dla niej, kiedy dwa nieprzyjazne stronnictwa, równe w siłach i rozumojęciach, ściierają się dzisiaj, a ściierają się na zabój, nad początkiem, zarządem i końcem prawodawstwa ludzkiego; jedyny widok nowy, powiadam, który ta wysoka nauka musi wprowadzić w umiejętność i zarząd Państwa, jest-li przerobienie OPINII [umniemań] po-



litycznych, co same rządzą jeszcze światem, na PRAWDY [p. 407] ściśle dowiedzione. I tak-li na nowo wznosząc w ten sposób, do pewności bezwarunkowej, principia jistnienia Państw, filozofia absolutna zdoła odsłonić jich cel ostateczny, a tak potrafi zatrzymać odrazu ten pelen klęsk prawospór który zagraża jim teraz zgubą nieuchronną. Wasza Swiątobliwość raczy uznać, w rzeczy samej, że jeżeli filozofia o której mowa, dopełni też tego wzniosłego oczekiwania którem obwieścił dla porządku społecznego, rozprawy polityczne które wrą mącąc wszędzie, i które skończą koniecznie na wydaniu zgubnych niesnasek, ustaną same przez się i ustąpią miejsca powszechnej zestrojności, dziwnie przyjaznej dalszym postępom ludzkości (a).

**A**LIŚCI, tak wielkie, a raczej tak cudowne rezultaty [otrzymy] są-li podobne dla człowieka? — W tem-ci to właśnie leży ważne pytanie względem użyteczności lub nieużyteczności samegoż stworzenia. — Jesliby człowiek, jako jistota rozumna, nie mógł osiągnąć tego celu wjstocznego w jego przejstotę, stworzenie świata byłoby bez zaprzeczenia bezużytecznem, albowiem jawna jest, jż nie podobna by mu naznaczyć żadnego jinnego celu godnego Stwórcy. Co większa, obietnice boże które nam przekazuje religia, zostałyby bez żadnej realności, bo człowiek nie mógłby, w porządku stworzenia, dopełnić warunków nieuchronnych do nabycia nieśmiertelności przyobiecanej.

W rzeczy samej, wszelki jinny cel jakiby chciano naznaczyć stworzeniu, jakkolwiek uświątobliwiony na pozór, byłby w jistocie, zarazem, i poniżej władz nieskończonych

(a) To wysokie oczekiwanie polityczne jest także jż spełnione w *Metapolitice messialnej*, a, w swoich rozwinięciach dalszych, w dziełach messialnych następných.

jistoty rozumnej, i poniżej nieskończonej mądrości Boga. — We swej wszechmocy, Stwórca nie mógł nie jinnego powziąć coby godnem było jego samego, jak li tylko stworzenie jistot bezwarunkowych, coby na wzór jego, dopełniły same swojego stworzenia, a któreby, « stworzone na jego obraz », jak mówi Pismo Święte, nadały sobie, jak on, swoją nieśmiertelność. Otóż-ci, ten dar niebieski który nam obiecuje religja, to jest, ISTNIENIE PRZEZ SAMEGO SIEBIE, boć w tem zawiera się NIEŚMIERTELNOŚĆ, jest-li naturalnie podobnym tylko przez SIEBIE SAMEGO ; a już też, zastanowiwszy się maluczko, pojmuje każdy, że władza takowego stworzenia się własnego może być nabytą absolutnie tylko przez odkrycie prawdy, która-li sama może prowadzić do przewnętrznego poznania Boga, przez które bytuje stworzenie całe.

Więc tedy niezaprzeczalna jest już filozofia absolutna, mająca ujścić to odkrycie prawdy bezwarunkowej, i która przez to samo jest tu wskazana jako kres rozwinięcia się ludzkiego, nie tylko możliwą jest dla człowieka, lecz nadto nieodzowną w porządku stworzenia. Jinaczej, to dzieło przernajwznioślejsze Boga nie miałoby żadnego celu, i obietnice uroczyste religii zostały-by bez żadnej rzeczywistości ; a toć jest bezrozumem. [p. 402] — Wiem-ci ja dobrze, że te wysokie uwagi, tak przewnętrznie związane z samym losem religii, nie są jeszcze na doniosłości każdego, właśnie przeto że filozofia absolutna, o której mowa, sama zdoła, przez wywód systematyczny, nadać im całą powszechliwość do jakiej zdolne. Aliści ten brak zrozumiałosci powszechliwej nie przeszkadza bynajmniej ażeby prawda tych uwag nie była już niezaprzeczalną.

JEDNAKŻE rękojmia wyższa staje się konieczną dla prawd tego rzędu, jeśli już nie dla ustalenia jich nieodzownej

jistności, która, jakieśmy widzieli, jest niezaprzeczną, to przynajmniej dla otrzymania dowodu materialnego ich możliwości. W tym zaś względzie, nie oprócz prawodawstwa umiejętności, dokonanego przez filozofię absolutną, nie zdoła lepiej udarzyć nas taką rękojnią. W rzeczy samej, principia pierwsze umiejętności, które są przedmiotem jich prawodawstwa, wiążą się z tym rzędem pozajistnym prawd o których mowa. Filozofia absolutna winna więc, dla uprawnienia swojej wszechmocy w dziedzinie prawdy, podać filozofią czyli prawodawstwo wszystkich umiejętności, nie w sposób jałowy i złudny, ale w sposób określony i pożyteczny dla umiejętności odpowiednich, to jest, powinna ustalić dokładnie wszystkie jich principia pierwsze i jich zasadnicze prawa. — To też rzeczywiście robi filozofia absolutna. (a) Co większa, zrobiła już to, przynajmniej we wszystkich punktach przejistotnych, dla pierwszej z umiejętności, dla MATEMATYKI, jak tego dowiedziem ściśle przedstawiając, w PROGRAMIE UMIEJĘTNICZYM, który wyjdzie zaraz po tej zapowiedzi filozofii absolutnej, wykład szczegółowy tej wysokiej rękojmi. (b)

TAK tedy, do wielkiej wagi celu niniejszego listu łącząc dostateczny dowód jistotności widoków w nim wyłożonych, pozwoliłem sobie, Najświętobliwszy Ojczy, przedstawić je Tobie. Twoje osobiste światło dopełni tego czego

(a) Dopełniła tego w pierwszym oddziale niniejszego dzieła, podając tam w całym swym rozwinięciu, reformę matematyki jako pierworysu do ogólnej reformy umiejętności.

(b) Ten to jest *Program umiętniczy* który wydanym został w pierwszej części pierwszego oddziału niniejszego dzieła. W nim też to rzeczywiście sprawdza się, z jednej strony, to wszystko co, dla rękojmi zapewliwej filozofii absolutnej, jużesmy wydali byli w matematyce w czasie tego listu do Leona XII, a z drugiej strony, wszystko to co, dla teje rękojmi, zostawało jeszcze do zrobienia dla dopełnienia tej wysokiej filo-

zakresy tego Pisma nie dozwoliły mi rozwinąć; i pewny jestem że, przejęta przeświadczeniem, Wasza Świątobliwość [p. 409] uczuje to wszystko czem Przenajzwierzchniejszy Wiarorządca przejąc się winien odkrywając jistnienie tak mało spodziewanego rzeczy porządku.

NIE TAJNO mi bynajmniej że podobny rząd rzeczy niełatwymć do zjiszczenia, i przypominam sobie już, gdy dnia jednego musiałem dać słabiuchną tego ideę, odpowiedziano mi już potrzeba by kilku wieków i nie jednego wyższego człowieka aby wykonać tak przestronne pojęcie. — Być może że trzeba dużo czasu dla ujiszczenia tego niezbędnego rzeczy porządku, zwłaszcza w sposób takowy aby ludzkość w ogólności wzięła w nim udział, aż do ostatnich warstw społeczeństwa; aliści, nie trzeba więcej czasu nad to co zechciał Stwórca, kiedy zamierzył ten rząd wysoki realności jako dokonanie swojego dzieła. Prózną więc byłoby rzeczą chcieć wykonać ten boski zamysł w krótszym czasie niż sam Bóg temu zaznaczył; a toć nie tylko że jest chwałą, ale i obowiązkiem przykazanym, dla każdego człowieka uczciwego który-li tylko powziął o tem wiadomość, aby zrobił to wszystko co zależy od niego przynajmniej ku rozpoczęciu tego koniecznego dokonania, zarówno nagłego jak niezbędnego. — Co do liczby ludzi wyższych jakiej potrzeba do tego wielkiego dzieła, powinniśmy jeszcze polegać na mądrości bożej, która bez wątpienia obmyśliła i to też zarówno, tak urządzając postępy

zofii czyli prawodawstwa matematyki, to jest, wszystko to co, przedzierpiąc z dzieł naszych dalszych, tylkośmy co dopełnili już rzeczywiście w drugiej części pierwszego oddziału niniejszego dzieła, odkrywając trzy prawa zasadnicze matematyki, i stosując je tamże, w sposób zapewliwy, do odkrycia method absolutnych i bezpośrednio przydatnych do rozwiązania wszelkich zadań tej najpierwszej z nauk.

ludzkości ażeby w chwili kiedy przyjdzie nagłość tego ukończenia przeznaczeń stworzenia, znalazło się dość ludzi zdolnych do jego wykonania. Co do mnie, przynajmniej, miałem-ci tyle ufności w tęż mądrość Bożą, żem poświęcił całe życie moje rozwinięciu prawd tego wysokiego rzędu ; przeświadczony jak zawsze byłem że, skoro tylko ta praca ukończoną będzie, znajdzie się, rychlej później, dość ludzi wyższych dla rozniesienia prawd tyle ważnych i dla jich ujiszczenia. Może winienem powiedzieć Waszej Świątobliwości że, od młodości mojej, skorom dostrzegł ten wielki cel ludzkości, wyrzekłem się korzyści społeczęńskich dość znacznych, aby się oddać, przez lat blisko trzydzieści (a), w ustronieniu się prawie zupełnem, pracom których owoc dziś Jej zwiastuję : a wszakci, nie będzie mogła wątpić, iżby podobne poświęcenie się nie pozbawiło mię dóbr wszelkich jakich się używa na tym świecie. Byłże-bym tedy, między społecznymi mymi, sam-li jeden człowiek gotów ku spełnieniu woli Bożej? Aliści, takowe przypuszczenie byłoby jeszcze bezrozumiejsze jakkolwiek zarozumiałe.

**J**AKKOLWIEKBAĆ, ufność jaką winniśmy pokładać w Bogu że w każdym czasie, a przeto i w czasie stanowczym do którego dziś wchodzim, jest zawsze liczba dostateczna ludzi zdolnych dopełnić zamiarów stworzenia, ufność ta, mówię, jest już w zupełnem sprawdzeniu czynem, jak biorę za obowiązek wykazać to tutaj. — Nie rachując [p. 410] znacznej liczby naszych społeczných zajmujących się wiedzą, a przeto przysposobionych do przyjęcia prawdy, rzućmy okiem na dwa hufce ludzi, już za dni naszych, kieru-

(a) To napisano w 1827 ; tak że jest dzisiaj [1847] blisko dwadzieścia lat więcej które autor poświęcił temu świętemu dziełu.

jących swoje widoki ku celowi stworzenia. — Z jednej strony, aby mieć dowód wyprzecznny, zważmy że liczne towarzystwa tajne, ustanowione dla kierowania wszelkich opinii [umniemań] przemysłowych, politycznych, religijnych i naukowych, rozciągają się na dwóch półkulach, jako sieć przestronna trzymająca w uchwycie świat cały. I któżby dzisiaj mógł niewiedzieć że te stowarzyszenia, na pozór tak przeciwne w swoich celach, tak nieprzyjacielskie w swych oddziaływaniach, są kierowane wszystkie, mimo wiedzy większości swych przynależnych członków, przez pewne grono najwyższe, ukryte przed oczyma świata! Przetoż, jaki cel być może tego ciemnego sterunku ludzkości? Żaden jinny bez wątpienia, jak opór piekielny widokom Kościoła, to jest, rzeczmy od razu, zniweczenie zamiarów Stworzyciela, aby sprowadzić nowy powszechny upadek ludzkości, to jest, triumf ABSOLUTNEJ IDEI ZŁEGO. Zadrżysz bezwątpienia, Najświętobliwszy Ojcze, na myśl takową, i Wasza Świątobliwość przypisze zapewne mojej przełękłej wyobraźni takie straszliwe pojęcie. Nic przecież nad to prawdziwszego; jeżeli ta szatańska organizacja nie jest jeszcze dokonana, jestci gotową do bytu. Mogęć tego dowieść w sposób najściślejszy; aliści muszę się tu ograniczyć na przytoczeniu świętych prorocत्व które zapowiadają to piekielne rozwinięcie pod postacią straszzydła mającego na czole wyraz TAJEMNICA. I jak to! ludzie by byli zdolni nastawać w ten sposób na cel stworzenia, by się zagrzebać pod zwaliskami świata, a nieudolni do popierania celów Stworzyciela dla osiągnięcia niesmiertelności! Ludzie poczciwi, synowie Boga, byliżby do tyła słabi iżby się dali zaciągnąć w przepaść przez orszak złośliwców, podłych i ciemnych wyrzutków piekła! To być nie może; i trzeba przypuścić że poczet ludzi zdolnych do oparcia się

temu prądowi piekielnemu, i do rozchwały celów stworzenia, znajdzie się koniecznie. — Z drugiej strony, aby mieć dowód zapewliwy, uważmyż że, mimo wszystkich swoich udręczeń, Kościół, lubo spustoszały, stoi przecież, w całej swej pierwiastkowej przewzniosłości, i gotów jeszcze wykonywać swe przenajdostojniejsze urzędowanie kierunku ludzkości ku jej wzniosłym przeznaczeniom.\* Uważmy zwłaszcza że, przechodząc już swe zwyczajne zakresy, w których się zawarł był przez piętnaście wieków i zajmując się wówczas samem li ujściem królestwa Bożego na ziemi, Kościół utworzył już, na łonie swoim, od chwili kiedy spostrzegł niebezpieczeństwo, ciało potężne, przeznaczone wyłącznie ku czuwaniu nad ubezpieczeniem naszego celu najwyższego a przeto do walki przeciw tym wszystkim co, jawnie lub tajemnie, usiłują podwrócić cele Stworzyciela. Po takim prostem oznamionowaniu nie potrzebuję wymieniać światłego towarzystwa Jezusowego, o którym chcę mówić; a przecież, przeciwko temuż to świątobliwemu zakonowi, mającemu [p. 411] tak wysokie przydzielnictwa, tak bezrozumnie burzą się dzisiaj. Niepotrzebuję też, po takim oznamionowaniu, zwracać uwagi że to do tego mądrego zakonu przynależać będzie, na pierwszym wstępie, uznać i zjścić w świecie prawdy bezwarunkowe które filozofia absolutna ma w końcu odkryć (a).

(a) W czasie kiedy ten list był pisany, przed ogłoszeniem dzieł mesjańskich, ostatnie z trzech stowarzyszeń moralnych ludzkich, to jest, UNIA ABSOLUTNA, mająca dopełnić dwóch pierwszych KOŚCIOŁA i PANSTWA, a które ma za przedmiot szczegółowy dopełnienie przeznaczeń lub celów absolutnych człowieka na ziemi, nie było jeszcze uznanym zapewliwie. I toć-to przez niebieskie przecucie tego trzeciego stowarzyszenia moralnego, Kościół, w zakładzie Jezuitów, przedsięwziął wykonywać do-

W rzeczy samej, w czasie założenia zakonu Jezuitów, wiedza, to jest, potęga prawdy, była środkiem głównym którego miał używać do swego świątobliwego celu. A środek ten, który jest uniwersalny [samowszechny] po wszystkie czasy, powinien być być środkiem jedynym podobnego zakładu, zwłaszcza po reformacji [wiaro-zwrocie] Lutera, kiedy pewność wiedzy stała się panującą w cywilizowanym świecie; reformacji przeciw której właśnie było ustanowione to silne zgromadzenie. Jakoż, dopóki szli w krok a nawet posuwali postępy wiedzy tak bystre od tego czasu, Jezuiti byli szanowani w krajach w których mogli swój wpływ wywierać. I niemasz-ci żadnej wątpliwości że temu to wpływowi przypisać należy już się protestantyzm [przeniewierstwo] nie rozszerzył we Francji, na południu Europy, a nawet w Kościele greckim.

Dopieroć od chwili kiedy postępy wiedzy doczesnej, która się stała wtedy przedmiotem poszukiwań ludzkości, tak zaszły daleko że się znalazły w widocznej sprzeczności z prawdami religii; dopieroć, mówię, od tej chwili

czasowo, upzedzając przyszły zakład odrębny jednoty absolutnej, wysokie urzędownictwo tyczące się dopełnienia absolutnych celów czyli ostatecznych przeznaczeń człowieka. — Dziś kiedy te wysokie prawdy moralne są w końcu odsłonięte w naszych dziełach messjalnych, mianowicie, w dwóch pierwszych tomach Messjanizmu, a szczegółowiej przy końcu *Prolegomenów Messjanizmu*, gdzie są zjęte przeznaczenia narodów, nic nie przeszkadza aby Zgromadzenie Jezusowe nie prowadziło dalej wykonywania doczasowego tego wysokiego urzędnictwa w kierunku ludzkości ku jej celom absolutnym na ziemi, aż póki Unia (Jednota) absolutna nieustali się stanowczo między światłymi ludźmi Europy, a zwłaszcza dopóki, pod wysoką opieką cesarza Rossii, nie zjści się ona wieczno-trwale między narodami sławiańskimi których ona stanowi PRZEZNACZENIE MESSJALNE, przeznaczenie które narody te dziewicze i mnogie przeczuwają już w jich obecnej jeszcze niedostatecznej *Jednolitości Wszechstawiańskiej*.



Jezuici zostali zniewoleni zrzec się udziału w rozwijaniu wiedzy ludzkiej. Niemogąc przeto, w tym czasie, postawić principiów absolutnych wiedzy przeciw principiom doczesnym któremi nadymano się powszechnie, ponieważ filozofii absolutnej nie było jeszcze, a chcąc przecież dopełnić wysokich zobowiązań swojego zakładu, który w tym względzie był przedwczesnym, Jezuici sądzili iż zdołają dokazać tego STERUNKIEM PRAKTYCZNYM [sprawliwym] ludzkości, zaprowadzając, wedle zepsutego (ducha moralności, panującego podówczas KAZUISTYKĘ [przypadotę] być może za przestrogną ażeby nadużycia zrobione przez [p. 412] niektórych jich członków, nie nastręczyły być dostatecznego powodu, być pozor do zniesienia albo przynajmniej doczasowego zawieszenia tego zakonu.

Tak-li, przez złe lub niedostateczne użycie środków towarzystwo Jezusowe ustało w swoim jawnym bycie. Co do celu tego zakonu, którym jest dopełnienie zamiarów Stwórcy na ziemi, żadna usterka niebyła, ani być mogła mu zadana; a przeto, w tym względzie, będącym przedmiotem przejstotnym na który tu zważać potrzeba, zakon Jezuitów tak stoi niezachwianie jak same przeznaczenia świata, do których zakon ten ma doprowadzić ludzkość. Wnet skoro, przez rozwinięcie ostateczne rozumu, wiedza człowieka dosięgnie PRINCIPIÓW ABSOLUTNYCH, zakład Jezuitów znajdzie tam środki wystarczalne swemu wielkiemu celowi; a wtedy, lecz tylko wtedy, zdoła wykonywać, z poklaskiem powszechnym, swoje wysokie urządztwo, przeznaczone przedewszystkiem do uchowania ludzkości od zwaliska nagotowanego jej przez szatańskie zakłady tajne wzmiankowane wyżej.

Wasza Świątobliwość raczy uznać bez wątpienia, że filozofia absolutna, jeżeli dopełni wysokich nadziei jakie

ku niej obudzam (a), znajdzie w zgromadzeniu Jezusowem, poczet dostateczny ludzi wyższych dla rozkrzewienia i ujśnięcia tych prawd bezwarunkowych. — Co większa, choćby nawet takowe dopełnienie nie miało jeszcze miejsca, w położeniu przytutrdnem w jakim się znajduje to świetne zgromadzenie, niema JINNEGO środka dla utrzymania, z powszechnem zadowoleniem, swego opiekuńczego zakładu, oprócz ogłoszenia przynajmniej doczesnego takowej ABSOLUTNEJ DAŻNOŚCI.

W rzeczy samej, któryżby człowiek światły był wtedy, coby, uznając cel takowy i takie środki, nie miał się skłonić przed tym zakładem świątobliwym? Żaden jinny tylko wróg Boga, to jest, przysynek wspomnionych towarzystw tajnych szukających jak podwrócić święty cel ludzkości. A tak-ci, mielibyśmy w tej deklaracji przeciwko zakonowi Jezuitów, znamię pewne dla rozpoznania członków tych piekielnych towarzystw.

Gdyby mi wolno było zgłosić się z radą dla zgromadzenia Jezusowego, byłac-by ostrzeżeniem go przeciw wkradaniu się owych tajnych towarzystw, a szczególnie towarzystw mistycznych [tajemliwych] o których namieniłem wyżej, a którym już się udało zostać potrzebnymi stronictwu politycznemu [społeczeńskiemu] religii i legitimistości [prawo-zlejni]. Niepotrzebuję, zapewne, donosić temu światłemu zakonowi że te towarzystwa tajne, snując swe zwykłe krętarstwa, starać się będą przygromadzić doń swoich członków, by tym sposobem pozyskać środki zepsowania tego zakonu a przynajmniej jego zeszkaradzenia. I któż wie, w rzeczy

(a) W przypisach poprzednich, oświadczyliśmy że to wniosłe oczekiwanie jest już dopełnione zupełnie, przynajmniej w swoich warunkach zasadnych.

samej, czyli usterki jakie wyrzucają niektórym członkom Jezuitów zakonu, nie są dziełem tych piekielnych steków; albowiem [p. 413] trudno nader pogodzić kazuistykę przesadzoną z pięknem principium równowagi pomiędzy łaską Bożą a wolną zasługą człowieka, będącem panującym principium nauki tego zakonu!

**P**OZOSTAJE mi dodać tu że te uwagi nad wysoką ważnością zgromadzenia Jezusowego, nie są mi następczone przez okoliczności tego czasu, kiedy zachodzi rzecz o pewnem odbudowaniu tego zakonu w całym powszechności. Uwagi te są wypadkiem koniecznym nauki którą zwiastuję. I mogę tego dowieść przytaczając tu ustęp z jednego z moich dzieł w rękopiśmie, napisanego w roku 1815, kiedy, podczas Stu-Dni, schroniłem się do Szwajcarii. Ci co mi tam towarzyszyli, znają to dzieło i ustęp który jest taki:

« Jeśli władza kościelna uznaje to nowe i ostateczne  
« przeznaczenie christianizmu, kierując ustaleniem abso-  
« lutnego celu ludzkości, zdoła przywrócić jeszcze całą sku-  
« teczliwość polityczną naszej świętej religii. Ten wysoki  
« obowiązek przynależy, w części, potężnemu naczelnikowi  
« Kościoła greckiego, a zwłaszcza Najzwierzchniejszemu  
« Wiarorządzczy, głównemu naczelnikowi chrześcijaństwa;  
« nam się zaś zdaje, że nie mógłby lepiej być dopełniony  
« jak przez wielkie ZGROMADZENIE JEZUSOWE, przeznaczone  
« jawnie do uchwiania religii, a przeto, w swem princi-  
« pium, do tryumfu prawd absolutnych [samojistnych]. »

**A**LSI, rzekną może Waszej Świętobliwości, że Jezuici mają attribucie [przyudziały] zapewliwe, przepisane jim przez jich ustawy, i od których odstrychnąć się niemogliby, choćby nawet i uznali użyteczność widoków w ten sposób jim przedstawianych. Co zaś do dworu rzymskiego, przyda też kto może, ten nieprzyzwoli nigdy na to ażeby

prawda, jeśli wszelako jistnieje coś z niej po za tem czego nasz Kościół naucza, płynęła nam z innego źródła. Gdyby te przypuszczenia, Świątobliwy Ojciec, miały się sprawdzić, było by to wielkiem nieszczęściem i bez zaprzeczenia nieszczęściem największem jakie dzisiaj spaść może na ludzkość. W rzeczy samej, jeżeli duchowieństwo wytrwa nie przypuszczając dla człowieka jinnego poznania religii nad to jakiego nabyć można przez wiarę czyli uwierzenie, straszliwe dilemma [dwułam] rozstrzygnie niezawodnie losy świata : jedno z dwojga, Kościół lub ród ludzki zginie niepochylnie, jak wraz dowiodę tu tego. — Nie jest-ci pod pytaniem dzisiaj, że PEWNOŚĆ WYKAZANA jest najwyższą realnością człowieka, i że stopnie tej realności wzrastają właśnie z ważnością przedmiotu prawdy. Żeby dać dowód tego samemuż duchowieństwu, odwołuję się, przed Bogiem, do sumienia tych duchownych których dusza całkowicie poślubiona Niebu, i pytam jich czyli, wśród przesnajuoczystszych obrządków, korząc się przed Najświętszym Sakramentem, niemieli potrzeby odpychania nawału zgroznego powątpiewania ? Jakże-by tedy mogli wymagać ażeby ludzie światowi, zwłaszcza uczeni i [p. 414] filozofy, których obowiązkiem jest szukać prawdy przez powątpienie, musieli przyjmować na ślepo prawdy religii, niemając prawa stwierdzić jich dowodem ścisłym, kiedy właśnie jidzie o prawdy dla nich najważniejsze, podczas gdy mają prawo dowodzenia wszystkich prawd daleko mniej jich obchodzących, jak na przykład, prawdy geometryczne [pomiarliwe]. Trwożyłże-by się Kościół na przystęp rozumu ? Nie, bez wątpienia. Chciałżeby uraszczać że te wszystkie dowody, mające doprowadzić do pewności religijnej, są tylko metafizyką [umojistnią] ? Było by to kuć oręż przeciwko sobie ; albowiem, religia jawnie nie jest czem jinnem jak metafiz-

zyką, a nawet metafizyką najwznioslejszą. Chciałże-by utwierdzić że rozum jest niewystarczającym do poznania prawd religii? Alisci, byłoby to właśnie podać w wątpliwość te prawdy przeuroczyste, przeto że nie mogły-by być poznane. Nadto, byłoby to wyprowadzić najstraszliwszy dwulom o którymem wzmiankował; albowiem, z jednej strony, jeśli chcą umniemywać że rozum jest niewystarczający dla dowodu prawd religijnych, Kościół zginie, ponieważ człowiek nie uznaje dziś jinnej realności nad tę którą może utwierdzić przez rozum, i ponieważ Bóg przyrzekł Kościołowi że niezginie tylko pod warunkiem już zgodnym będzie z jego celami; a, z drugiej strony, jeżeli chcą wzbronąć człowiekowi używania swego rozumu, ród ludzki zginie, ponieważ rozwinięcie absolutne, przez które li przychodzi do odkrycia prawdy przez własnowolne działanie rozumu, jest jedynym li możliwym celem Stwórcy. — Co do przypuszczenia owego że duchowieństwo nie zniosło-by aby prawdy religijne odbierać miały, po za Kościołem, swe dowody rozumowe i ścisłe, sądząc właśnie że po za Kościołem te dowody powinny być podane dla niewystawienia duchowieństwa i Kościoła na poniewierkę sporliwą, coby uwłaczała jich godności. Jeżeli duchowieństwo jest pasterzem trzody, filozofia absolutna, podając i utrzymując dowody, będzie psem pasterskim dla utrzymania trzody w zagrodzie Kościoła.

**W**SZELAKO, jeśli by te rozumowody nieprzezwyciężone nie mogły jeszcze dziś przeważać, trzebaby nam spuścić się na wolę Bożą, i czekać cierpliwie; gdyż, rychlej później, przeważą nieomylnie. Toć to jest moje spuszczenie się, przeczute i objawione już we wspomionem dziełku *Sfinxie*, i utwierdzone potym przez powody ważniejsze jeszcze. Na nieszczęście mam powód myśleć że rezultaty

[otrzymy] religijne, a może nawet i rezultaty polityczne filozofii absolutnej, nieznajdą dziś wielkiego i zapewliwego ujścia w ludzkości. Jakoż-ci, życzenia moje ograniczyłem na tem-li aby nauka ta wyższa przechowała się przynajmniej dla czasów przyszłych, poruczając ten skład szięły światu uczonemu.

**W**RZECZY samej, wiem ja dobrze że tak wysokie umysłowe względy są jeszcze obczyzną dla rodu ludzkiego. Wiem zwłaszcza, przez fatalne [p. 415] doświadczenie, że nasi współcześni, dalecy od pojmovania już niezbędności prawd absolutnych, oburzają się jeszcze na samą ideę ich jstnienia. To też jedynie-li przez obowiązek rozkazy względem Boga zniewalam się do prawd tych wydania. Nawet-bym sądził się uwolnionym od tego obowiązku, którego dopełnienie, w swoich przecogromnych wynikach, zostanie jeszcze bezowocnem dla naszych współczesnych, gdybym nie zachwytywał jedynej nadziei jaką mi daje uprawa wyższa uczonego świata, którą sądzę za dosyć posuniętą żeby przypuścić jż zajmujący się dziś umiejętnościami, zdolają przecież, choć nie wprost to przez naturę rezultatów jim podawanych, ująć potrzebę principiów absolutnych, z których-li samych podobne wypadki wyprowadzić można. Spodziewam się rzeczywiście, uposadniając się na rozumowodach wyższych, że zdołam w ten sposób obudzić, między uczonymi, to wysokie umojęcie absolutu [samojestu], kiedy, w PROGRAMIE UMIEJĘTNICZYM (a), zapowiedzianym w tym liście, i w PROLEGOMENACH FILOZOFII ABSOLUTNEJ (b), co wyjdą po tym Programie, odkryję geometrom

(a) Ten-ci to jest *Program umiejętniczy*, tworzący pierwszą część pierwszego oddziału niniejszego dzieła.

(b) Tu-ć to są nasze *Prolegomena Messianizmu* ogłoszone w 1843. — Z przyczyn które spowodowały jich wydanie a któreśmy wskazali gdzie-

[pomiercom] prawdy wyższe, powyższaczane w moich dziełach matematycznych już ogłoszonych a, do dziś dnia, niepoznanych przez uczonych; i dowodzących na nieszczęście że prawdy tego rzędu są po za krańcami do których się na teraz podniosła naukowa uprawa. Spodziewam się nadewszystko dojść do mojego celu kiedy odkrywszy te prawdy, wywiodę z nich wielkie prawa stanowiące PRAWODAWCZOŚĆ ABSOLUTNĄ MATEMATYKI (a), jaką nauka nowa winna jej nadać, a która przedstawi nawet już wzór prawodawczości dla wszystkich jinnych umiejętności. A jeżeli, czego się nie mam powodu bynajmniej obawiać, te wielkie otrzymamy nie wystarczyłyby jeszcze dla uznania niezbędności principiów absolutnych, jestem przekonany że dojdę w końcu do tego celu, wyprowadzając bezpośrednio, z tych praw absolutnych matematyki, ROZWIĄZANIE SAMOŚCISŁE WSZYSTKICH WIELKICH ZADAŃ (b) tej umiejętności. A tak, zapowiadam najwyraźniej że rękojmią umiejętniczą filozofii absolutnej, którą mam wydać, zanim przystąpię do ogłoszenia [p. 446] tejż filozofii, jest, oprócz prawodawczości matematyki, mającej służyć za wzór dla podobnej prawodawczości umiejętności jinnych, rozwiązanie samościsle wszystkich wielkich zadań matematyki [umostawni]. Zapowiadam mianowicie, w gałęziach czystych tej umiejętności, 1<sup>o</sup> rozwią-

jindziej, ogłoszenie tych Prolegomenów uprzedziło oweż Programu, wbrew ogłoszeniu w niniejszym Liście do Leona XII.

(a) Prawodawczość absolutna matematyki tu zapowiedziana, jest to nasza *Reforma* (przetworzenie) *Mathematyki*, będąca przedmiotem szczegółowym drugiej części w pierwszym oddziale niniejszego dzieła, i stanowiąca rzeczywiście wzór albo pierworys reformy ogólnej umiejętności.

(b) To rozwiązanie samościsle wszystkich wielkich zadań jest teraz podane w zupełności przez wyż wspomniane *Methody absolutne* które, w niniejszej *Reformie Matematyki*, są wywiedzione z trzech praw zasadniczych, a tak-ci bezpośrednio stosowliwe do rozwiązania wszystkich zadań.

zanie ogólne i samościsłe zrównań algebracyjnych [spółjilownych] wszystkich stopni, przez sposoby bezpośrednie i prostsze niż te które już otrzymano dla czwartego stopnia, na którym nieruchomą stanęła ta umiejętność (a); 2<sup>o</sup> integracją [usamojęcie] ogólną i samościsłą zrównań różnicowych i różniczkowych, całkowitych lub cząstkowych wszystkich rzędów, o współczynnikach stałych lub zmiennych, przez sposoby także bezpośrednie i tak proste jak ten który mają dziś na integrację ogólną zrównań pierwszego rzędu, na którym znowuż stanęła umiejętność nieruchomą (b); 3<sup>o</sup> rozwiązanie ogólne i prostodążne zrównań kongruencji [spółgromadnych] wszystkich stopni, przez sposoby teleologiczne [zamiarotliwie], przeznaczone do utworzenia Theorii Liczb, która jeszcze nie jistnieje (c); 4<sup>o</sup> rozwiązanie tech-

(a) Problem uniwersalny, stanowiący drugie prawo zasadnicze matematyki, i tak służący za podstawę drugiej methodzie absolutnej, *methodzie wtórnej*, daje bezpośrednio to rozwiązanie ogólne zrównań spółjilownych wszystkich stopni, jakieśmy to okazali w niniejszej *Reformie Matematyki*, i jak-ci, uprzedzając trzecią część teje Reformy, podamy rzeczywiście to nadspodziewane rozwiązanie ogólne zrównań spółjilownych wszystkich stopni, w *Przydtku* będącym przy końcu drugiego oddziału niniejszego dzieła.

(b) Tenże sam *Problem uniwersalny*, przez swoje niniejsze ustalenie *methody wtórnej*, daje również bezpośrednio ową integracją ogólną i samościsłą zrównań różnicowych i różniczkowych, jakieśmy też to zarówno okazali w niniejszej *Reformie Matematyki* i jak zobaczymy przykłady w części trzeciej teje Reformy.

(c) To stworzenie tej-to umiejętności *Theorii Liczb*, opartej na PRAWIE TELEOLOGICZNYM, stanowiącym trzecie prawo zasadnicze matematyki, jest teraz wykonane na początku *Reformy Matematyki*, będącej, jakieśmy już powiedzieli, przedmiotem szczegółowym drugiej części w pierwszym oddziale dzieła niniejszego. I w tej-ci to nowej *Theorii Liczb*, znajduje się podane rozwiązanie wszystkich zadań dotyczących tej theorii, między jinnymi rozwiązanie ogólne prostodążne zrównań kongruencji wszystkich stopni, jak zapowiedzianem było w niniejszym liście.



niczne [poumne] a przeto uniwersalne [samowszechne] wszystkich zadań Algorithmii [ilościowych], dla dokonania technii matematyki, którą filozofia absolutna już dała umiejętności (a); nakoniec, 5<sup>o</sup> rozwiązanie theoryczne i również uniwersalne wszystkich zadań algorithmicznych, rozwiązanie theoryczne o którym uczeni nie mają jeszcze żadnej idei w stanie tegoczesnym umiejętności (b). Zapowiadam nadto, dla gałęzi zastosowanej [p. 417] matematyki 1<sup>o</sup> rozwiązanie ogólne konstrukcii [utworności] mechanicznej materii, w trzech jej stanach, stałym, ciekłym, oraz płynno-powietrznym, rozwiązanie gdzie okaże się samościśle że theoria matematyczna płynów, jaką ma dzisiaj umiejętność, a którą samąli posiada, jest błędną; (c) 2<sup>o</sup> rozwiązanie ogólne konstrukcii mechanicznej ciał niebieskich, a w szczególności naszego globu, rozwiązanie gdzie znowuż się okaże samościśle że theoria ziemi, jakiej się trzyma umiejętność dzisiaj, od theorematu [umotwierdzenia] Newtona aż do theorematu Clairant'a, jest zarówno błędną (d); nakoniec 3<sup>o</sup> rozwiązanie ogólne konstrukcii mechanicznej świata, stanowiącej to co

(a) Jest-ci to nasza *methoda pierwiastkowa*, jakieśmy ją podali w niniejszej *Reformie Matematyki*, prowadząca do tego rozwiązania technicznego a przeto uniwersalnego, wszystkich zadań Algorithmii, rozwiązanie zapowiedzianego w liście do Leona XII.

(b) Taż-ci jest nasza *methoda najwyższa*, podana również w niniejszej *Reformie Matematyki*, prowadząca do tego rozwiązania theorycznego a przeto prostodążnego wszystkich zadań matematyki, do tego rozwiązania ostatecznego wymienionego tu za wcale jeszcze nieznanego przez uczonych.

(c) Prawa zasadnicze tej konstrukcii mechanicznej materii, przez jej siły pierwiastkowe, są teraz podane, ze wszystkimi swemi warunkami, fizycznymi, chemicznymi, organicznymi, i żywotnymi, w naszych *Prolegomenach Messianizmu*.

(d) Prawa zasadnicze tej konstrukcii mechanicznej ciał niebieskich, przez materię, znajdują się teraz również podane w *Prolegomenach Mes-*

pospolicie i tak niewłaściwie zowią mechaniką niebieską ; rozwiązanie przez które odkryją się w końcu prawdziwe prawa systematyczne tej budowy świata, które pokażą że wszystko o co się kuszono w tym względzie, przedstawia-lij jeszcze same usiłowania rozpierchnione (a).

**W** IEM-ci ja że takie zapowiedzi, których dokonanie, w tegoczesnym stanie umiejętności, wymagałoby kilkutyśięcy lat, wydadzą się nie do u-wierzenia i poubrdane. Ależ, właśnie tego potrzeba dla celu który zamierzam. Jim niepodobniejszym znajdą uczeni dojście do podobnych rezultatów sposobami zwyczajnymi, sobie znanymi, tem silniej zniewoleni będą, skoro ujrzą też rezultaty, uznać jistnienie principiów nadzwyczajnych, przez które te zdumiewające zapowiedzi mogły być ujiszczone.

**W** SZELAKOŻ, uczeni są obzwyczajajeni z tego rodzaju dzi-wami filozofii absolutnej. W rzeczy samej, już Institut Francuski wynurzył wierzytelnie zdumienie jakiego doznał, kiedy mu taż filozofia poznać dała NAJWYŻSZE PRAWO matematyki, z którego, podług jego przewyrażnego wyznania, wypływają wszystkie wielkie płody matematyczne nowoczesne, to jest, umiejętność cała. Prawda że, skoro uczeni postrzegli potem, zwłaszcza w *Refutacji* [unieważnieniu] *Theorii funkcii analitycznych* [spółwrażen rozbiorowych] *Lagrange'a*, że jich theorie najulubieńsze, ta mniemana analiza [rozbiorowość], materializm, i t. d., miały się rozpaść

*sianizmu*, we wszystkim co się tyczy budowy zewnętrznej czyli postaci tych globów, oraz we wszystkim co się tyczy szczegółowo konstrukcii wewnętrznej, czyli mięszyn z których się składa ziemia.

(a) Na koniec, prawa zasadnicze budowy mechanicznej świata, przez ciała niebieskie, są też podane w *Prolegomenach Messianizmu*, wraz z rozwiązaniem wszystkich zadań tej Mechaniki Niebieskiej, a nadewszystko sławnego zadania Trzech Ciał.

jedna po drugiej w obec tych-tu utworów absolutnych, usiłovali wynieść ze swojego zdumienia ku obronie dzieł swoich [p. 418] napadniętych. Na jich nieszczęście, jak to zawsze bywa jilekrcć się kto sili opierać się prawdzie, stwierdzili tylko swoje powikłania przez uderzającą i uroczystą samosprzeczność, wynurzoną również wierzytelnie, jak to się pokazało wszechjawnie porównaniem dwóch sprawozdań, absolutnie sprzecznych we wszystkich punktach, a zatwierdzonych przez Wydział umiejętności Instytutu, jedno w 1810, względem *Prawa najwyższego matematyki*, a drugie w 1811, względem *Refutacji Theorii funkcji analitycznych Lagrange'a (a)*. — Z tem wszystkim, potrzeba uniewinnić Instytut za tę gorszącą samosprzeczność, zważając już była-li tylko pozorną, to jest, w osobistościach — co jest zupełnie obcem umiejętności, boć to uczone grono zbyt przymuszone było bronić urzędownie jednego ze swoich członków, znamienitego Lagrange'a, albo raczej zmuszone bronić w ten sposób samo siebie, przeto że ten-ci to sam Instytut był co przysądził pierwszą z sławnych nagród dziesięcio-letnich, właśnie tej Theorii spółwyrażeń rozbiorowych na którą uderzyłem w Refutacji a względem której zobowiązywałem wtedy to grono uczone aby wyrzekło stanowczo. W głębi zaś, to jest, co się tyczy umiejętności samej, niebyło żadnej samosprzeczności w dwóch wyż wzmienionych sprawozdaniach; gdyż, tak w drugim, jak w pierwszym, przedmiot umiejętny który ustalić chciałem, uznanym został samowszech-

(a) To Porównanie dwóch Sprawozdań samosprzecznych Wydziału umiejętności Instytutu wyszło, w 1812, na czele dzieła pod nazwą Refutacja Theorii spółwyrażeń rozbiorowych Lagrange'a, ogłoszone w Paryżu i przypisane Instytutowi Francuskiemu.

nie. W rzeczy samej, po tem maluczkiem wszechjawnem zgorzeniu, sprawionem przez tę samosprzeczną, IDEA NIESKOŃCZONOŚCI którą chciałem odświecić przez moją Refutację, by ją wprowadzić nazad do umiejętności skąd ją Institut, jidąc za popędem materialistycznym, chciał był wypędzić przez swoją sławną pierwszą nagrodę dziesięcioletnią, weszła napowrót dopiero i z całą chwałą do umiejętności, nie tylko między członków Institutu, lecz do wszystkich szkół publicznych Francii, nawet do Szkoły Normalnej [Wzorotliwej], z której tę ideę nieskończoności zaczęto wyganiać urzędownie. Co większa, jakem już powiedział, ta nieszczęśliwa samosprzecznosc była li tylko pozorną, gdyż niemogła mieć żadnej wartości jistotnej, zważając że pierwsze sprawozdanie, przez które oświadczone wierzytelnie że moje prawo najwyższe matematyki obejmuje całą umiejętność, podpisał Lagrange, pierwszy geometra swego czasu, kiedy drugie sprawozdanie, przez które Institut sam się bronił w swoich dążeniach materialistycznych, podpisali dwaj uczeni zbyt niższego rzędu aby należeć mieli do dziejów umiejętności, mianowicie, panowie Legendre i Arago.

CÓŻKOLWIEKBAĆ co do samosprzecznosci wierzytelnej, bez wątpienia zbyt nieprzyjemnej dla Institutu Francii, a której żem był niewinnym powodem bardzo żałuję, prawdą jest że rozstrzeń bez granic czyli samowszechność nieskończona [p. 419] najwyższego prawa które filozofia absolutna podała matematyce, mogła być zrozumianą tylko przez Lagrange'a, i, kiedy ten wielki geometra żyć przestał, matematycy co go przeżyli, przynajmniej akademicy Paryscy, nie wyłączając Laplace'a, nie zdolali wznieść się do tej wysokości, chociaż przecie wszystkie jich płody jakie wydali na świat od tego czasu, są li tylko

« PRZYPADKAMI NAJDROBNIUCHNIEJSZEMI » tego najwyższego prawa, jak już Lagrange dał jim być poznać stosując to do wszystkich jinnych plodów nowożytnej matematyki. — Nie przyjdzie na to z rozwiązaniem wielkich zadań matematyki ogłoszonym tu za rękojmię umiętniczą filozofii absolutnej; to rozwiązanie będzie koniecznie na doniosłości wszystkich matematyków, i będzie nawet takim, żeć tuszę jiz, za jego pośrednictwem, będę w stanie doprowadzić jich szczeblami aż do szczytu jich umiętności, to jest, do najwyższego prawa matematyki, które pojną wtedy dopiero tak dobrze a może i lepiej niż je rozumiał już Lagrange (a).

**W**TEN sposób, rozprawy same które filozofia absolutna wywołała w matematyce, a które w ostatku są-li przyposagiem koniecznym wszystkich wielkich przetworzeń umiętniczych, jakkolwiek nieprzyjemne dla mnie, stawiając mię w położeniu nieprzyjacielskiem względem tyłu ludzi szanownych, przydadzą się wysmienicie do celu który zamierzam, do wywołania, wśród uczonych, przez otrzymanie nadspodziane, idei niezbędności principiów absolutnych, które-li same umożliwiają podobneż otrzymanie. W rzeczy samej, jakem już powiedział, jim bardziej uczeni oburzali się przeciwko temu co sądzili uroszczeniami nie do utrzymania, tem więcej uczczą następnie naukę która ujęci też uroszczenia.

(a) Dziś kiedy metody absolutne dla rozwiązania tych wielkich zadań zostały ogłoszone w niniejszej Reformie Matematyki, odwołujemy się rzeczywiście do matematyków którzy zbadali i zgłębili tę Reformę, by stwierdzić jizali jest jeszcze jakie zadanie którego-by niemożna rozwiązać przez zastosowanie bezpośrednie tych method absolutnych, a nadewszystko aby stwierdzić jizali, za pomocą tych method zarówno prostych jak samowszechnych, nie zdołają rozwiązać teraz sami wszystkich wielkich zadań swojej umiętności.

Już zaś, te wielkie otrzymy matematyczne, ani się utrzymać ani przekazać czasom potomnym jinaczej będą mogły jak tylko wraz z filozofią absolutną samą, która zawsze zostanie prawd tych pierwotnem źródłem. Ta przeto wzniosła filozofia zostanie skarbem strzeżonym przez umiejętność matematyki ; bo, niewątpię bynajmniej już, skoro tylko wyjdzie, będzie z zapalem uprawiana przez geometrów, których umiejętności tyle oddała przysługi. Przejdzie więc z umiejętnością matematyki, od wieku do wieku, aż do czasów w których się znajdują ludzie zdolni do ujśnięcia na ziemi prawd wielkich które odkryła była, jeżeli, jak się obawiam, nie masz jich jeszcze między współczesnymi.

**T**AKĄC jest tedy przyszłość zapewniona prawdy [p. 426] ; i dostrzeżesz, Świętobliwy Ojcze, że wszystko przewidzianem zostało przez Stwórcę, i że nie brak nic więcej, dla wybijania filozofii absolutnej pomiędzy ludźmi, tylko samego jej jistotnego wydania, odpowiedniego, pod wszelkimi względami, umiejętniczeimi, społeczeńskimi i religijnymi, oczekiwaniu jakie o niej powinni sobie tworzyć. Wasza Świętobliwość może przeto oddać się, śmiem w tem zapewnić, bez podejrzeń uczuciom szlachetnym jakich dozna na widok przyszłości tak dla ludzkości stanowczej (a).

**A**LIŚCI, w obecnym czasie, kiedy uczone ciała, przynajmniej jedno z tych ciał najznakomitszych, Institut Francuski, niezdolne jeszcze wznieść się do wysokości principiów absolutnych o których mowa, jak to stwierdzonem jest przez samosprzeczną wierzitelną o której

(a) W tej chwili, to wydanie filozofii absolutnej jest już, w dziełach messialnych, dostatecznie dokonane ażeby, od dziś dnia, można było przystąpić methodycznie do nauczania nawet w wykładach wydziałowych.

wspomniałem, niepodobna jeszcze przywiązywać żadnej wagi do jich jakiegobądź sądów, przyjaźnych czy nieprzyjaźnych, względem principiów bezwarunkowych jakie filozofia absolutna podała już matematyce, principiów z których ta najpierwsza z umiejętności, a przeto i wszystkie inne, były ogłoszone do dziś dnia zupełnie. Co większa, owa samosprzeczność wierzytelna Instytutu Francuskiego, zstępując do jej przyczyny, nastrocza dzisiaj, gdy rząd wysoki prawd absolutnych jest tu dostatecznie wskazany, dowód prawny i nieodzowny NIEUDOLNOŚCI UMIEJĘTNICZEJ tego znakomitego ciała w zadaniach absolutnych o które jidzie obecnie. Pozwalam tedy sobie dołączyć, do tego listu, Porównanie dwóch wyźwspomnionych zasadów przewyrażnych Instytutu Francuskiego, z których wypływa wierzytelnie, w skutek jich samosprzeczności zupełnej, ten dowód prawny który winienem podać aby uchylić doczasowo, przed sądliwością tych gron uczonych, nowe płody umiejętnicze, oparte na filozofii absolutnej, a które mają stanowić prawodawczość matematyki, nadając tej umiejętności, za pomocą trzech praw zasadniczych, widok nowy i absolutny, pod którym rozwiązanie tych wszystkich zadań staje się możliwem (a). — W tym absolutnym względzie, wszystko jest [p. 421] nowem zarówno dla członków ucho-

(a) Dla oszczędzenia Wydziałowi umiejętności Instytutu wstydu za tę gorszącą samosprzeczność umiejętniczą, nie odwotrzym tu tego porównania dwóch samosprzecznych Sprawozdań, przeto że jego nieudolność umiejętnicza, wynikająca prawnie z tej wierzytelnej samosprzeczności, nie ma dziś żadnego znaczenia obok *Reformy Matematyki* którąśmy wydali. Nadto, jakeśmy powiedzieli w przypisie poprzednim, to Porównanie dwóch Sprawozdań samosprzecznych jest podane na czele naszej *Refutacji Lagrange'a*, gdzie znaleźć je mogą chcący je poznać. My sami nie odwotrzym go więcej chyba żebyśmy byli zniewoleni przez nowe oszustwa, przez któreby chciano zabłąkać ogół. A wtedy odwotrzym tę gorszącą sa

nych towarzystw jak i dla drugich ludzi, w rzeczy samej, przy wysokości takiego stanowiska, uczeni dalecy by mogli sądzić, powinni najprzód uczyć się sami, tak właśnie jak i reszta ludzi. Zapewne, ich usposobienie umiejętne czyni uczonych zdolniejszymi do podniesienia się na wysokość tych principiów absolutnych ; aliści, zanim się tam wzniosą rzeczywiście przez głębokie badanie tych nowych płodów, nie mogą nic wyrzec o tem co można odkryć z tej wyniosłości, nie więcej nad to co gmin ludzi może dziś wyrzec nad tegoczesnym stanem umiejętności. Nadto, dowiedzionem jest przez uderzającą samosprzeczność którą kładę za dokument [wiecznowskaz], iż nie tak łatwo jest i dla uczonych samych pojąć principia absolutne ; albowiem, widać z tego,

mosprzeczność ze wszystkimi warunkami ohydny i wszystkimi następstwami zgubnymi przywiązaniem do tych szachrajstw umiejętnych, do tego przemysłowego wysysania ogółu jakiego dopuszczają się, w jmienu umu, i na mocy jich pieczęci umiejętnych, szalbierze hańbiący w ten sposób grona uczone do których się powścibiali, szalbierze ci zwłaszcza co, pod larwą swego znanego i grubego nieuctwa w umiejętnościach samych, dopełniają tegoż wysysania czyli oszustwa umiejętniczego stanowiąc się obrońcami (co za obrońcami!) narodowej chwały w tém co przezywają umiejętnością narodową, jak naprzykład, *mathematyką narodową*, *filozofią narodową*, i t. d. Rozumie się że, w tym czasie, mamy obowiązek, a może nawet i prawo, wznieść triumf prawdy ; i uprzędzamy że zrobim to z tak małym ochranianiem jakie pokazano dla twórcy najwyższego prawa matematyki, a zrobim nadewszystko z siłą której Bóg nam udzielił aby ukarać zamachy na prawdę. Z rozkoszą i względnością gotowiśmy dać wszystkie objaśnienia niezbędne uczonym którzyby, w **DZIENNIKACH NAUKOWYCH**, mogli jich od nas zażądać względem wszystkiego co się tyczy naszej *Reformy Matematyki*, aliści również gotowiśmy obejść się wszechjawnie jako z oszustami uanymi z tymi wszystkimi co, pod jimionami ukrytymi lub pożyczonymi od ludzi słomianych, chcieli-by nanowo w swoich **DZIENNIKACH SPOŁECZLIWYCH**, zwodzić ogół gadając o umiejętnościach których ogół nie może ani sądzić ani nawet pojmovać, a w ten sposób dopełniając prawdziwego oszustwa umiejętniczego.



jakem wyżej powiedział, że sam-li Lagrange z geometrów tegoczesnych zdołał się podnieść na tę wyniosłość, i pojąć najwyższe prawo które filozofia absolutna podała matematyce.

**P**OWIEDZAĆ może Tobie, Świętobliwy Ojcze, że zważając na te ogromne trudności umiejętnie, nie powinienem był zgłaszać się do Waszej Świętobliwości z listem niniejszym aż wtedy kiedybym już całkowicie dokonał prac matematycznych dopiero co wzmiankowanych za rękojmię nieomylną filozofii absolutnej, to jest, za rękojmię tych wysokich i stanowczych prawd, które przynoszą tu do podnóża stolicy apostołskiej; nie taję, sam też chciałem położyć sobie taki warunek (a). Aliści zważając, z drugiej strony, wyżej wspomnianą samosprzeczność Instytutu Francuskiego, sądziłem że NIEUDOLNOŚĆ NAUKOWA grona uczonych, a zwłaszcza grona tak znakomitego jakim jest Instytut Francuski, wynikająca prawnie z tej jawnej samo-sprzeczności, odkrywa już jistnienie principiów umiejętniczych wyższych nad znane dzisiaj, a przeto i jistnienie wiedzy ludzkiej przechodzącej sferę wiedzy będącej dzisiaj udziałem [p. 422] ludzi. I ten-ci dowód nieodparty jistnienia wiedzy ludzkiej wyższej nad będącą tegoczesnym udziałem ludzi, stawia, zda mi się, dostateczną rękojmię dla uniewinnienia mię za wolność jaką przybieram zwracając Waszą przenajdostojniejszą uwagę, Świętobliwy Ojcze, na te wzniosłe prawdy które świat może a raczej powinien przyjąć opatrnie, w tym przeraźliwym stanie tegoczesnym ludzkości, przeto że porządek społeczny i religia są

(a) W tém to, rzeczywiście, jest jeden z głównych powodów co spóźniły, do dziś dnia, wydanie niniejszego listu, adresowanego (wytorowanego) do Leona XII.

nych towarzystw jak i dla drugich ludzi, w rzeczy samej, przy wysokości takiego stanowiska, uczeni dalecy by mogli sądzić, powinni najprzód uczyć się sami, tak właśnie jak i reszta ludzi. Zapewne, ich usposobienie umiejętne czyni uczonych zdolniejszymi do podniesienia się na wysokość tych principiów absolutnych ; aliści, zanim się tam wzniosą rzeczywiście przez głębokie badanie tych nowych płodów, nie mogą nic wyrzec o tem co można odkryć z tej wyniosłości, nic więcej nad to co gmin ludzi może dziś wyrzec nad tegoczesnym stanem umiejętności. Nadto, dowiedzionem jest przez uderzającą samosprzeczność którą kładę za dokument [wiecznowskaz], iż nie tak łatwo jest i dla uczonych samych pojąć principia absolutne ; albowiem, widać z tego,

mosprzeczność ze wszystkimi warunkami ohydny i wszystkimi następstwami zgubnymi przywiązaniem do tych szachrajstw umiejętniczych, do tego przemysłowego wysysania ogółu jakiego dopuszczają się, w jimieniu umu, i na mocy ich pieczęci umiejętniczych, szalbierze hańbiący w ten sposób grona uczone do których się powścibiali, szalbierze ci zwłaszcza co, pod larwą swego znanego i grubego nieuctwa w umiejętnościach samych, dopełniają tegoż wysysania czyli oszustwa umiejętniczego stanowiąc się obrońcami (co za obrońcami!) narodowej chwały w tém co przezywają umiejętnością narodową, jak naprzykład, *mathematyką narodową*, *filozofią narodową*, i t. d. Rozumie się że, w tym czasie, mamy obowiązek, a może nawet i prawo, wznieść triumf prawdy ; i uprzedzamy że zrobim to z tak małym ochranianiem jakie pokazano dla twórcy najwyższego prawa matematyki, a zrobim nadewszystko z siłą której Bóg nam udzielił aby ukarać zamachy na prawdę. Z rozkoszą i względnością gotowiśmy dać wszystkie objaśnienia niezbędne uczonym którzyby, w **DZIENNIKACH NAUKOWYCH**, mogli jich od nas zażądać względem wszystkiego co się tyczy naszej *Reformy Matematyki*, aliści również gotowiśmy obejść się wszechjawnie jako z oszustami unnymi z tymi wszystkimi co, pod jimionami ukrytymi lub pożyczonymi od ludzi słomianych, chcieli-by nanowo w swoich **DZIENNIKACH SPOŁECZLIWYCH**, zwodzić ogół gadając o umiejętnościach których ogół nie może ani sądzić ani nawet pojmywać, a w ten sposób dopełniając prawdziwego oszustwa umiejętniczego.

jakem wyżej powiedział, że sam-li Lagrange z geometrów tegoczesnych zdołał się podnieść na tę wyniosłość, i pojąć najwyższe prawo które filozofia absolutna podała matematyce.

**P**OWIEDZĄĆ może Tobie, Świętobliwy Ojczy, że zważając na te ogromne trudności umiejętnie, nie powinienem był zgłaszać się do Waszej Świętobliwości z listem niniejszym aż wtedy kiedybym już całkowicie dokonał prac matematycznych dopiero co wzmiankowanych za rękojmnię nieomylną filozofii absolutnej, to jest, za rękojmnię tych wysokich i stanowczych prawd, które przynoszę tu do podnóża stolicy apostołskiej; nie taję, sam też chciałem położyć sobie taki warunek (a). Aliści zważając, z drugiej strony, wyżej wspomnianą samospieczność Institutu Francuskiego, sądziłem że NIEUDOLNOŚĆ NAUKOWA grona uczonych, a zwłaszcza grona tak znakomitego jakim jest Institut Francuski, wynikająca prawnie z tej jawnej samospieczności, odkrywa już jistnienie principiów umiejętnych wyższych nad znane dzisiaj, a przeto i jistnienie wiedzy ludzkiej przechodzącej sferę wiedzy będącej dzisiaj udziałem [p. 422] ludzi. I ten-ci dowód nieodparty jistnienia wiedzy ludzkiej wyższej nad będącą tegoczesnym udziałem ludzi, stawia, zda mi się, dostateczną rękojmnię dla uniewinnienia mię za wolność jaką przybieram zwracając Waszą przenaudostojniejszą uwagę, Świętobliwy Ojczy, na te wniosłe prawdy które świat może a raczej powinien przyjąć opatrzenie, w tym przerażliwym stanie tegoczesnym ludzkości, przeto że porządek społeczny i religia są

(a) W tém to, rzeczywiście, jest jeden z głównych powodów co spóźniły, do dziś dnia, wydanie niniejszego listu, adresowanego (wytorowanego) do Leona XII.

dziś jawnie zagrożone zgubą niezwłoczną. Nie byłbym nawet pozwolił sobie tego gdybym niebył przeświadczony już nie ma innego rozwiązania tych niebezpiecznych zadań które, dla ocalenia ludzkości, są rozkazowo wywoływane przez to niebezpieczeństwo zagrażające zguby nieuchronnej na którą są dzisiaj narażone religia i porządek społeczny.

**T**AK jest, Świętobliwy Ojeze, śmiem to oświadczyć, a raczej jest mojim obowiązkiem powiedzieć Tobie, iż nie masz żadnego jinnego możliwego rozwiązania tego nieuchronnego niebezpieczeństwa ludzkości. — Wasza Świętobliwość raczy zauważać że człowiek zwiastujący Jej ten wyrok Stwórcy, albowiem tak on uważa wszelką prawdę absolutną, nie jest uwiedzion żadnym marzeniem poetycznym, a tem mniej jeszcze jakimi bąc pobudkami własnymi. Przepędził on całe swe życie wśród umiejętności, i sama nawet pewność matematyczna nie wystarczyła jego rozumowi badawczemu, nie znajdującemu odpoczynku aż w przejistocie przewewnętrznej ABSOLUTU [samojestu], w obec której sama przewidoczność matematyczna wydaje się uludą ; co zaś do pobudek przywłasnych, jego wyrzeczenie się wszystkich korzyści ziemskich, jego bezprzywłasność ciągła, dowiedziona niegdyś sławnem TAK albo NIE, przez które spuścił na sumienie swego dłużnika zwrot majątku dosyć znacznego dłań (*a*), a nadewszystko cel jego trudów, odkryty w tym liście, dowodzą dostatecznie, zdaje mi się, iż nie ma dłań jinnego przywłasstwa, oprócz zbawienia ludzkości, w którym-li samem czuje jistotnie że ma przywłasność jednospólną.

(*a*) Aby powziąć ideę tej szczególniejszej sprawy szluszorzecznej, zobacz przypisy na dole stronic 50 i 247 *Prolegomenów Messianizmu*, oraz co, w osnowie tych *Prolegomenów*, stosuje się do tych przypisów.

Pzwól przeto, Świętobliwy Ojcze, ażebym z przybytku świętego pewności i obowiązku, do którego się chronię przed Waszą Świętobliwością, dał słyszeć głośno ten wyrok Boski że nie masz, dla ocalenia ludzkości przed zagubą groźną, JINNEGO ŚRODKA oprócz PRAWD ABSOLUTNYCH które tu uroczyście zwiastuję światu. — Co większa, blagam Waszą Świętobliwość by zauważała już to nie jest-li prostą zapowiedzią, aleć już prawdą ustaloną wszechjawnie. W rzeczy samej, jakim miał zaszczyt powiedzieć na początku tego listu, jużem wywiódł, w pierwszym numerze dziełka pod nazwą *Sfinx*, opierając się na principach absolutnych, okoliczności zasadnicze dwóch stronnictw politycznych które, na mocy principiów przeciwnych rozumu ludzkiego samegoż, rozdzielają obecnie [p. 423] świat cywilizowany i gotują w ten sposób nieuchronnie zagubę ludzkości. Prawda że ów wywód jest tylko lekkim rzutem oka na naukę całą która, w filozofii absolutnej, jest ustalona co do tego ważnego zadania (a), i że principia absolutne same, na których opiera się ta nauka, nie występują w tym okorzcucie będącym przedmiotem dziełka *Sfinx*. Alieści, principia dostrzegalne są tam-ć już tak wzniosłe że przenoszą krańce wszystkich pewności jakie, w różnych naukach filozoficznych, panujących dzisiaj, stanowią najwyższą realność rodu ludzkiego, w jego rozwinięciu się tegoczesnem. Już zaś, wypada niezaprzeczenie z owego wywodu, którego ludzie dziś unieważnić nie mogą, że dwa stronnictwa nieprzyjazne które walczą, jedno z drugim, o zbawienie naszego rodu, mają oba, a

(a) W pierwszych przypisach poprzedzających, jużemy powiedzieli że ta nauka zupełna jest teraz samościśle wywiedziona i ustalona niewzruszenie w dziełach messjalnych.

w jednakiej mierze, i SŁĘSZNOŚĆ i NIEDORZECZNOŚĆ. A przeto plynie też stąd, równie niezaprzeczenie, już, przez środki tegoczesne ludzkości, które są-li środkami właściwemi tym rzeszom nieprzyjacielskim, nie podobna przyjsć, ani do pojednania tych stronnictw, ani nawet do trwałego zwycięstwa jednego nad drugim ; tak że zniszczenie się wzajemne, to jest, zaguba cywilizowanego świata, jest jedynem ujściem możliwem z tej walki, tak zgubnej dla rodu ludzkiego w jego stanie niniejszym. Taki jest tedy nieodzownie los ziemi, jeżeli, ślepi na wzniosłe cele jakie zamierzył sobie Stwórca w tej zawyroczej walce, ludzie nie wyjdą z niej jedną razą, wznosząc się do kresu celu absolutnego, który, przez głęboką mądrość Boską, jest, zarazem i jedyną ucieczką w takowej walce, i jedynym środkiem dokonania jich ostatecznych przeznaczeń. — Tak więc, ustaliwszy już wszechjawnie tę prawdę niezaprzeczoną, jestem upoważniony, Naświątobliwszy Ojczy, powtórzyć tu z upewnieniem że nie masz, dla uchronienia ludzkości od niebezpieczeństwa jej grożącego, jinnego środka oprócz prawd absolutnych które zawiastują Waszej Świątobliwości.

ZASTANAWIAJĄC się nad ważnością tego zadania, przebacysz mi, Najświątobliwszy Ojczy, nadzbytne naleganie jakiego się dopuszczam w tym liście. Przebaczysz mi zwłaszcza, jestem tego pewny, skoro okażę Waszej Świątobliwości, że w tem-ci to właśnie jest principium, przejistota i cel wielki religii [bożołącznej] samejż.

Jakoż, przedmiotem samowszechnym christianizmu, we wszystkich jego wykładach, jest, bez zaprzeczenia, otrzymanie NIEŚMIERTELNOŚCI przez człowieka ; a właśnież ku ostatecznemu ujstnieniu tego celu samowszechnego wszystkich chrześcijan dąży wyraźnie wielkie zadanie o którym

mowa. — Przede wszystkim, jidąc za tym kierunkiem samowszechnym christianizmu, utwierdźmy znamiona różnicowe Starego i Nowego Zakonu.

« Człowiek jest stworzon nieśmiertelnym », [p. 424] mówi Stary Zakon.

« Deus creavit hominem inexterminabilem, ed ad imaginem similitudinis suae fecit illum. » (Gdyż Bóg stworzył człowieka nieskazitelnego, i uczynił go na wyobrażenie podobieństwa swego.)

(Sag. II, 23.)

I w tem-ci to, w tej wątlej ogólności, gdzie nie ma nic określonego, ani-co do przejstoty, ani względem dokonania tego przeznaczenia nieskończonego człowieka, w tem-ci to, powiadam, w tem ogólnem bezokreśleniu pozostał, aż do Jezusa Chrystusa, ten główny dogmat religii. Jako taki, jeszcze zaledwie się różni od idei spekulacyjnej jaką powziąć można o nieśmiertelności przez prosty theizm [bożoczucie], pod warunkami doczesnemi rozumu ludzkiego. I rzeczywiście, szkoły sokratyczne filozofii w Grecii rozwinęły, przez się, w całej jego rozciągłości, tę ogólną ideę nieśmiertelności, taką właśnie jaka podana była w Starym Zakonie. Tym sposobem, ze względu tego posadnego dogmatu religii, ta starożytna księga święta niemogła-by wykazać swojego pochodzenia boskiego chyba-li przez przedwczesność w której opatrność objawiła w niej człowiekowi tę wzniosłą ideę, daleko wprzód zanim zdołał przyjsć do niego swoim przyrodzonym rozwinięciem. Jakoż-ci nie przez dogmat to nieśmiertelności może pochod boski Starego Testamentu być dziś dowiedzionym nieodbitie; ale przez dogmat UPADKU CZŁOWIEKA, jak tego dowiedzie filozofia absolutna, wykazując, z samościstością nieskończoną, że tego dogmatu niemógł pojąć sam-li rozum człowieka,

pod warunkami doczesnymi jakimi związanym był do dziś dnia.

Toć-to Nowy Zakon odznacza się objawieniem znamionującym wielkiego dogmatu NIEŚMIERTELNOŚCI, od którego samego-li zależy całkowicie zbawienie rodzaju ludzkiego. I w tym-ci to stanowczym punkcie serecuje się głównie wartość niewymowna tej nowej Świętej Księgi. Z tego też rzeczywiście jedyne go punktu wyprowadzi filozofia absolutna, zawsze z nieskończoną samościstością, pochod niebieski Nowego Zakonu, znamię boskie jego prznajdostojniejszego twórcy, i sterunek opatrny jaki stąd wynikł dla ludzkości.

Już zaś miejsce Nowego Zakonu gdzie ten wielki dogmat nieśmiertelności i jego główne religijne następstwa są utwierdzone, z równą jasnością jak dokładnością, jest rozmowa Jezusa z Nikodemem, jednym z naczelników Faryzeuszów. Nasz Pan mówi tam stopniowo :

« Amen, amen dico tibi, nisi quis RENATUS fuerit  
« DENUO, non potest videre regnum Dei. »

. . . . .  
« Amen, amen dico tibi, nisi quis RENATUS EX  
« AQUA (a) et SPIRITU SANCTO, non potest introire in  
« regnum Dei. »

[p. 423] « Quod natum est ex carne, caro est : et  
« quod natum est ex SPIRITU, spiritus est. »

« Non mireris quia dixi tibi : OPORTET VOS nasci  
« denuo.

(a) Święty Cyril mówi że woda, oczyszczona przez Ducha Świętego, poświęca ciało. — Nie jest to jeszcze prawdziwe absolutne znaczenie tych ważnych i tajemniczych słów Jezusa Chrystusa. — Znaczenie to absolutne jest w końcu odkryte dziś, przez filozofię absolutną, w przypisie będącym u dołu strony 522 *Prolegomenów Messianizmu*.



(Za prawdę, za prawdę mówię tobie, jeżeli się kto nie odrodzi znowu, niemoże widzieć królestwa bożego.

. . . . .  
Za prawdę, za prawdę powiadam ci : jeżeli się kto NIE ODRODZI Z WODY a Z DUCHA ŚWIĘTEGO, niemoże wnieść do królestwa bożego.

Co się narodziło z ciała, ciało jest : a co się narodziło z DUCHA, duch jest.

Nie dziwuj się żem ci powiedział : POTRZEBA się wam narodzić znowu.) (S. Jan, III, 3-7.)

A tak, podług tych świętych słów Pisma, nieśmiertelność jest ODRODZENIEM SIĘ DUCHOWEM człowieka, które musi być jego WŁASNEM DZIEŁEM [« Oportet vos nasci denuo »], to jest STWORZENIEM SIĘ WŁASNEM człowieka, jak to odkrywa dzisiaj filozofia absolutna, odslaniając principia bezwarunkowe tego wzniosłego przeznaczenia jistot rozumnych, tyle chwalebne dla Stwórcy. Więc-ci to Jezus Chrystus założył pierwszy to WIELKIE ZADANIE ludzkości, które sama-li, dla dokonania swych przeznaczeń, winna rozwiązać. Taka też jest i przedostojna funkcja [urzędownictwo] religii założonej przez Jezusa Chrystusa ; powinna li kierować ludzkość ku ROZWIĄZANIU OSTATECZNEMU tego wielkiego i stanowczego zadania, które jej boski założyciel objawił na ziemi. I rzeczywiście idąc za tym kierunkiem religijnym ludzkość doszła do niniejszego kresu swojego rozwinięcia, i zdoła, skoro ten kierunek najwyższy zostanie odtąd jaśniej oznaczony, przyjsć do ostatecznego kresu swojego postępowego rozwinięcia, na którym odkryje w końcu principia absolutne stworzenia, za pomocą których rozwiąże owo zadanie Syna Bożego i spełni w ten sposób swe święte przeznaczenia.

Niezaprzeczona jest tedy że, daleka od przeciwwiania się

poszukiwaniom filozoficznym, religia jest, nie tylko główną założycielką filozofii, lecz nadto jej prawdziwą przewodniczką, zatwierdzając jako kres jej trudów ujście nieśmiertelności człowieka, w sposób dokładny a oznaczony przez Jezusa Chrystusa. Ta JEDNOŚĆ NIEZBĘDNA religii z filozofią, przyniesie, w bezpośrednim wyniku, korzyść najważniejszą przeto że zgorzenie do dziś dnia trwające, oddzielające prawdę świąteczną od prawdy światowej, jak gdyby prawda mogła być nie jedną, ustanie powszechnie (a). A wtenczas, ponieważ Kościół jest oblubienicą Jezusa Chrystusa, filozofia, skoro dojdzie do swego ostatecznego wyrazu, według swojego wiecznotrwałego założenia przez Religję, będzie dzieciątkiem urodzonym z tego boskiego związku; dzieciątkiem poświęconym które ustali ostatecznie na ziemi chwałę swoich niebieskich rodziców. [« Spiritus veritatis testimonium perhibebit de me ».]

**I** w rzeczy samej, możemy już tutaj, uprzedzając filozofię samojistną, wskazać, z dość wielką widocznością, [p. 426] dowód zapewliwy i samościsle filozoficzny, bóstwa Jezusa (b). — Na to, dosyć będzie wywołać głęboki rozbiór wzniesłego oznaczenia załamania nieśmiertelności, jak Jezus Chrystus utwierdził je dla rodu ludzkiego, to jest, jako STWORZENIE SIĘ WŁASNE człowieka. Wnet uzna każdy łatwo że to określenie pozajistne zadania nieśmiertelności nie

(a) Toć-to zjednoczenie niezbędne religii z filozofią, za pośrednictwem filozofii absolutnej, stanowi naukę którą zowiemy MESSIANIZMEM (zbawicielstwem), biorąc to miano, jakśmy już powiedzieli, od najwyższego celu tejże nauki, to jest, od dokonania obietnic jakie Messiasz (zbawiciel) zrobił człowiekowi.

(b) Ten dowód boskości Jezusa Chrystusa jest teraz podany, w sposób didaktyczny i niejako matematyczny w Prolegomenach Messianizmu (stronica 191 do 199).

mogło być dziełem rozumu ludzkiego, pod warunkami doczesnymi krępującemi go wówczas, i krępującemi po dziś dzień. Dowód ten nader jest łatwy : otoż-ci on. Najprzód, odpowiedzi Nikodema i wyrzuty które mu czyni Jezus, dowodzą nieodzownie że w owym czasie rozum ludzki nie był jeszcze w stanie objąć takowego określenia pozajistnego, kiedy-ć ten naczelnik Faryzeuszów nie był nawet w stanie zrozumieć co Nasz Pan chciał mu powiedzieć. Następnie, wszystko co tylko wydały poszukiwania filozoficzne najgłębsze, nad przeważnym zadaniem nieśmiertelności, dowodzi znowuż nieodzownie że rozum ludzki nie mógł pojąć tego określenia pozajistnego, kiedy-ć dopiero dzisiaj, po raz pierwszy, wznosząc się w końcu aż do principów absolutnych, filozofia przychodzi do ujęcia tego przewzniosłego znaczenia, i do odpowiedzi w ten sposób na owo boskie pytanie Jezusa Chrystusa.

Jakoż-ci, przez to wysokie objawienie, a nie przez co jinnego, Jezus, jako syn Boży, który sam-li mógł znać podówczas przejistotę pozajistną zadania nieśmiertelności, i który sam-li, dając w poświęcenie życie zupełnie wolne od panowania złości, mógł wtedy założyć to zadanie i ustalić je pomiędzy ludźmi ; właśnież-ci. powiadam, przez to przedostojne objawienie, a nie przez co jinnego, Jezus Chrystus jest ZBAWCĄ ludzkości ; albowiem, od rozwiązania-to tego wielkiego zadania zależą wyraźnie przeznaczenia absolutne rodu ludzkiego ; a przeto, ten co mu dał poznać to zadanie stanowcze, jest niezaprzeczenie jego zbawcą, ponieważ, bez takowego objawienia, ludzkość niemogła-by powziąć go przez się. Toż-ci też Jezus rzekł do Nikodema :

« Sic enim Deus dilexit mundum, ut Filium suum  
« unigenitum daret ; ut omnis qui CREDIT IN EUM,  
« non pereat, sed habeat VITAM AETERNAM. »

« Non enim misit Deus Filium suum in mundum  
« UT JUDICET mundum, sed UT SALVETUR mundus  
« per ipsum. »

(Albowiem tak Bóg umiłował świat, że syna swego jednorodzonego dał : aby wszelki kto WIERZY WEN, niezginął, ale miał ŻYWOT WIECZNY.

Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat : ale iżBY świat BYŁ ZBAWION przezeń).

(S. Jan, III, 16 i 17.)

Jasna jest rzeczywiście że WIERZYĆ w Syna Bożego, nie znaczy tutaj nic absolutnie jinnego oprócz wzięcia od niego wielkiego zadania które podał ludzkości. [p. 427] Przetoż, założenie tegoż zadania jest ŁASKĄ Bożą, a rozwiązanie tegoż-ci zadania jest ZASŁUGĄ człowieka.

Przez to samo, pojmuje się, że nasz Zbawiciel musiał się ograniczyć na ustaleniu zadania, zostawując całkowicie ludzkości jego rozwiązanie. Jakoż kiedy Nikoden zażądał poznać toż rozwiązanie, zapytując go : « Quomodo possunt haec fieri, » (Jakoż to być może). Jezus odpowiedział mu mądrze :

« Si terrena dixi vobis, et non creditis, quomodo,  
« si dixero vobis caelestia, credetis ? »

« Et nemo ascendit in caelum, NISI QUI DESCENDIT  
« DE CAELIO, Filius hominis qui est in caelo. »

(Jeżlim ziemskie rzeczy powiedział wam, a nie wierzycie, jakoż, jeżli-bym wam niebieskie opowiadał, wierzycie będziecie ?

A żaden nie wstąpił do nieba, JEDNO KTÓRY ZSTĄPIŁ Z NIEBA, Syn człowieczy, który jest w niebie.)

(S. Jan, III, 12 i 13.)

Przez wyrazy nader znaczące « nisi qui descendit de caelo », wyrazy które, mimo usiłowań Świętego Augustyna

i jinnych świątobliwych pisarzy, nie odebrały jeszcze dostatecznego wykładu, przez te wyrazy, mówię, Jezus ozna-  
czał wyraźnie principia absolutne stworzenia, z których-li  
samyh zstępując niejako z Nieba, można wywieść rozwią-  
zanie którego pragnął Nikodem, i które ma wzwrot  
wzniesić nas do Nieba. — W tem-li to, w tej konieczności  
poruczenia człowiekowi upragnionego rozwiązania, leży  
prawdziwy powód wszystkiego co Jezus Chrystus pokrył  
zasłoną tajemnicy w uposadnieniu Nowego Zakonu; w tem  
też to, w tej konieczności zasługi człowieka, leży praw-  
dziwy powód wszystkiego co musi być tajemnego w naszej  
świętej religii, zanim odbierze swoje ostateczne dokonanie  
przez rozwiązanie zadania nieśmiertelności, dla którego  
jest ustanowioną.

STĄD wypływa koniecznie że Pismo Święte całe, to jest,  
S nie tylko Nowy, ale też i Stary Zakon, który był jego  
warunkiem niezbędnym, musi zawierać znaczenie mniej  
więcej tajemnicze, i mniej więcej zastosowane do okolicz-  
ności w których było wydanem, znaczenie które nie może  
odebrać swojego wytłomaczenia absolutnego aż za dopel-  
nieniem religii, które zazwiastowałem. Stąd to płyną  
właśnie te liczne odszczepieństwa które, zanim religia  
mogła się uzupełnić, starały się dać Pismu wykłady któ-  
rych potrzebuje, a które-li samo to uzupełnienie może mu  
podać. W ten sposób ustaliły się, wśród tłoku rozmaitych  
względów, trzy stanowiska główne z jakich uważano ten  
wykład znaczenia ksiąg świętych. — Otoż-ci one.

Z pierwszego stanowiska, nie przypuszcza się żadnego  
wykładu dowolnego, zależącego od principów obcych  
Pismu, a tak szanuje się w ten sposób aż do zamiarowości  
Bożej w tem co osądziła by pozostało tajemnicą, oczekując  
cierpliwie aż, przez absolutne dokonanie religii, przyobie-

cane w Objawieniu Świętego Jana, znaczenie ukryte Pisma zostanie w końcu odsłonięte. — Zapatrywanie się takowe mądre i zgodne z [p. 428] wyrokami Boskimi, jest-ci Kościół rzymskiego, a nawet, z małemi wyjątkami (a), Kościoła greckiego, słowem, zapatrywaniem się starodawnego christianizmu. — Na tem też to stanowisku mieści się nasamprzód filozofia absolutna, aby przystąpić do dokonania przyobiecanej religii. Przetoż, wszystkie rezultaty religijne tej nauki wyższej są samościśle PRAWOWIERNE w znaczeniu tego starodawnego christianizmu.

Z drugiego z tych głównych stanowisk wykładu Pisma Świętego, nie uznając całkowicie wielkiego zadania założonego przez Jezusa Chrystusa, i odrzucając w ten sposób rozum, tę władzę wyższą w człowieku, co sama może i powinna rozwiązać je, zamykają się li w odmęcie czucia, aby dopełnić, przez naszą prostą bierność czyli wewnętrzne usposobienie ku prawdom absolutnym, te prawdy sameż. — Zapatrywanie się takowe, gdzie marzenie zastępuje

(a) Rzeczywiście, wyjawszy dwa dogmata pochodzenia Ducha Świętego i namiestnictwa Jezusa Chrystusa, Kościół Grecki nie różni się prawie od Kościoła rzymskiego, od zboru Konstantynopolińskiego w 1641, gdzie przez utwierdzenie słowa *μετωσίωσις* zniszczył zbytnią różnicę co do dogmatu transsubstancji (przejistoczenia się), który jest jednym z przedmiotów głównych odszczepieństwa protestantizmu (przecznowierstwa). — Co do dogmatu pochodzenia Ducha Świętego, stawając w zawiadunku absolutnym, jak to robi ta nowa nauka, oba zapatrywania się Kościoła greckiego i Kościoła rzymskiego zlewają się zupełnie. — Nie pozostaje tedy nic prócz namiestnictwa Jezusa Chrystusa; a i ta trudność, która już była zniesioną przez Ujednionych Greków, zniknie sama przez się, skoro tylko jinne trudności załatwią się; tak dalece że jesteśmy utwierdzeni w nadziei iż te dwa Kościoły zjednoczą się w końcu. I w tej-ci też nadziei złączym już tu jich ogólne zapatrywania się.

*Przypisek.* Ta uwaga napisana była w 1827, i stanowiła w ten sposób część niniejszego listu, przeznaczonego dla Leona XII.

prawdę, jest w ogólności wszystkich steków tajemliwych, biorących swój początek z rozwinięciem się nauk gnostycznych [przedzawczych], a które przeciągnęły, aż do dni naszych, swoje działanie szkodliwe, ukrywając swą śmieszoną wiedzę i swój wpływ występny, w kryjówkach towarzystw tajnych. Znamieniem wyraźnym tych umniemanych chrześcijan jest to już odrzucają wykład Biblii będący prawdą rozumną, to jest, prawdą zdolną do uogólnienia się czyli do praw, a przeto do wywodu rozumowego, a przypuszczają, w tym wykładzie, same prawdy podać znanych ze skrzywienia, to jest, prawdy umniemane z zaszłości, oparte na podaniach kłamliwych, nie tylko nie mających żadnej jakiejbać rękojmi, lecz nadto wprost przeciwnych rozumowi. Przetoż, niemogąc nawet pojąć prawdziwego przedmiotu religii chrześcijańskiej, jak jest założony w Nowym Zakonie, przez wielkie rozumowe zadanie Jezusa Chrystusa, ci mystycy [potajemcy] odpadają nazad głównie w Stary Zakon, i usiłują w ten sposób, łącząc się wtedy z kabałą [wróżbopletnią], wytlómaczyć upadek człowieka przez śmieszne przypuszczenia o stworzeniu i przeznaczeniu świata ; przypuszczenia będące jistnemi baśniami, ogołoconemi ze wszelkiego [p. 429] rozumowego dążenia. — A tymczasem ci to potajemcy, rozwijając kolejno chorągwie Boehma, Swedenborga, Saint Martina, Eckartshausena, pani Krudener, i jinnych podobnych marzycieli, i popierając się cudactwy magnetyzmu zwierzęcego, przy noszą dzisiaj pomoc swoją stronnictwu legitimistości [prawliwości] i religii.

Nakoniec, z ostatniego stanowiska głównego wykładu Pisma Świętego, uznając zadanie nieśmiertelności, panujące w Nowym Zakonie, sądząc że rozum doczesny wystarcza do rozwiązania tego zadania, a tak odrzucając

wszelką dążność do absolutu, przeto i uczucie religijne samo, nieprzypuszczają jinnei realności nad tę co się zasadza na warunkach fizycznych, a która, przeto, jest albo być może zareczoną doświadczeniem. — Stanowisko takie, gdzie prawda względna do świata doczesnego zastępuje prawdę absolutną jest w ogólności wszystkich wyznań protestanckich [przecznowierczych], biorących swój początek zapewniwy z reformacją [wiarozwrotem] Luthra, a które potem tak dziwnie rozmnożyły się, szczególnie w Anglii. Znamieniem odróżniającem to drugie odszczepieństwo christianizmu, jest odrzucać, mniej więcej, wszelki wykład Biblii który-by miał znaczenie tajemnicze, a nawet znaczenie absolutne, a przypuszczać, wedle nowej wykładni i nowej krytyki biblijnej, ten-li wykład ksiąg świętych co rzeczywiście może być pojętym przez nasz rozum doczesny, a który, przeto, jest zasadzonym na naszym fizycznym jestestwie. Przetoż, nie mogąc tedy, przez takowe środki immanentne [jistliwe] czyli względne do tego świata, rozwiązać zadania pozajistnego czyli absolutnego Jezusa Chrystusa, przejistaczają to zadanie, i przetwarzają je na proste zadanie moralnego [godnotliwego] udoskonalenia się człowieka. Co większa, nie uznając w ten sposób prawdziwej dążności chrześcijańskiej do samojestestwa, ci nowocześni chrześcijanie kończą na zaprzeczeniu bóstwa Jezusa Chrystusa, i dochodzą wszyscy do odszczepieństwa socinianów czyli do prostego theizmu [bożoczucia]. — Ci to nowocześni chrześcijanie, swoją koleją, nawet niewiedząc o tem, stanowią podporę stronnictwa społecznego wolności i bożowzgardy (a).

(a) Czytelnik proszon jest uważać iż to wszystko napisane było w 1827, dużo przed rozwinięciem się tegoczesnym protestantyzmu, w jego ostatnich i niby to filozoficznych zboczeniach, jakie otrzymał w Niemczech.



**R**OZTRZĄSAJĄC posady na których ustaliły się te trzy stanowiska wykładu Pisma Świętego, pozna każdy że one są zarazem jistotnymi podstawami rozwinięcia się, mniej więcej dokładnego, zapatrywania się dotyczącego ŁASKI boskiej i WOLNOWOLI człowieka. — Niemożemy tu oznaczyć znamion absolutnych tych dwóch pierwiastków zbawienia ludzkiego; aliści, tak jak są określone ogólnie, w obszarze tegoczesnej theologii [bożostowni], zdało by się zasądzonem dla [p. 430] wszystkich chrześcijan, że równy spółdział tych dwóch pierwiastków jest niezbędny dla otrzymania zbawienia. To też filozofia absolutna okaże bezodzownie, wznosząc się aż do pierwiastków bezwarunkowych tego rzędu stworzenia który stanowi zbawienie człowieka (a). A więc WSPÓLUDZIAŁ łaski i zasługi winniśmy przyjąć doczasowo za RÓWNY, przynajmniej w tych uwagach przedwstępnych, zastrzegając że takowe przypuszczenie nie będzie miało żadnego wpływu logicznego [mystorząd- nego] nad rezultatami głównymi tego listu, i że ma nam posłużyć li do uzupełnienia, w tym względzie, znamion trzech stanowisk z jakich można rozważać wykład Pisma Świętego.

Już zaś, wedle tego principium doczasowego niezbędności spółdziału równego w łasce bożej i wolnowoli człowieka, jawna jest że, z pierwszego z tych trzech stanowisk o których mowa, a które jest u starodawnego christianizmu, tak jak jistnieje w Kościele rzymskim i w Kościele greckim, gdzie szanuje się znaczenie tajemnicze Pisma, należy koniecznie przypuścić ten spółdział równy dwóch

(a) Ten dowód jest już podanym teraz samościśle w *Prolegomenach Messianizmu* (stronica 180 do 190) i w wielu jinnych miejscach tego dzieła, w których jest mowa o moralności (godnocie) i messiaństwie (zbawliwości), jako też o religii objawionej i religii samojistnej.

pierwiastków zbawienia, to jest, łaski i zasługi. I w rzeczy samej, jakieśmy to już wyżej zauważali, ten spółdział równy jest zasadniczym dogmatem nauki Jezuitów, ustanowionych dla zachowania dawnego christianizmu.

Z drugiego z trzech stanowisk o których mowa, będącego stanowiskiem mystyków, chcących absolutnie wyklądać znaczenie tajemnicze Pisma, ale bez trudu, to jest, bez dania sobie pracy zgłębienia postępów rzeczywistych wiedzy i bez uprawy rozumu, by go uzdolnić do tego wielkiego dokonania przeznaczeń człowieka, należy odrzucić wszelką czynność wolnowoli a spuścić się całkowicie na miłosierdzie i łaskę bożą, oczekując, przez wlew, podarczego dobrodziejstwa prawdy. I w rzeczy samej, marzenia które mystycy wyrojili na tej drodze, od początku christianizmu aż do dni naszych, dowodzą, zarazem, i tak głębokiego nieuctwa, i tak zupełnego bezrozumu, iż niepodobna jich wytłómaczyć żadnym jinnym sposobem chyba tylko przypuszczając całkowite zawieszenie wolnej woli, to jest, własnowolności naszego umysłu czyli wolnego użycia rozumu.

Nakoniec, z ostatniego z tych trzech stanowisk wykładu Pisma Świętego, ze stanowiska protestantów, odrzucających znaczenie tajemnicze Pisma, nieprzypuszczających jinnego tłómaczenia nad pojmowane przez nasz rozum doczesny, trzeba przeciwnie niezależyc od łaski boskiej, przynajmniej w tem co tyczy wykładu Biblii, a [p. 431] polegać całkowicie na wolnej czynności owego rozumu doczesnego. I w rzeczy samej, ostatnie rezultaty theologiczne [bożoznawcze] protestantów, wyprowadzone przez zastosowanie filozofii Wolfa do dogmatyki [wiarouzasadni], oraz filologii [mowoznawstwa] Michaelisa, Semlera i Ernesti'a, do exegezy [wykładni], dowiodły jasno że Pismo Święte wykla-

danem było jako księga światowa, to jest, przez proste i wolne użycie naszego doczesnego umu.

**T**AKIE-ć są, Świątobliwy Ojcze, głównejsze względy pod któremi christianizm był uważany do dziś dnia. A przeto, odrzucając dwa ostatnie z tych względów, to jest, z jednej strony mystyków, a z drugiej protestantów, u których nasza święta religia doznała wyrodzenia się zupełnego, Wasza Świątobliwość uzna, tak jakem przyjął obowiązek wykazać to, że, pod pierwszym z tych trzech głównejszych względów, który jest Kościoła rzymskiego i Kościoła greckiego, principium, przejistota i cel naszej dawnej i świętej religii wiążą się bezpośrednio, przynajmniej w sposób wewłaczny, z prawdami absolutnemi które pozwoiliem Tobie, Świątobliwy Ojcze, zwiastować z takim naleganiem, i których ustalenie terazniejsze jest tak nagłej konieczności dla ocalenia rodzaju ludzkiego przed zagubą na jaką jest dziś narażon nieuchronnie. — Wasza Świątobliwość uzna jeszcze lepiej tę niezaprzeczoną dążność naszej świętej religii ku absolutnym prawdom o których mowa, skoro raczy wysłuchać to co mi pozostaje powiedzieć o niezbędnem DOKONANIU religii, które Pismo Święte nam zapowiedziało, a co wystawi w całym świetle, w sposób rozwity, tę niezniszczalną jednotliwość religii chrześcijańskiej z prawdami absolutnemi które ludzkość powinna zdobyć na ziemi.

**N**ASAMPRZÓD, niezaprzeczalna jest że nasza święta religia nie otrzymała jeszcze dokonania jakie jej boski założyciel przepisał, i które uświęcone prorocтва zapowiedziały nam przewyraznie. W rzeczy samej, gdzie się znajduje, w terazniejszym stanie naszej religii, rozwiązanie wielkiego zadania Jezusa Chrystusa o nieśmiertelności? A przecież to-ć to zadanie, jakem wykazał, jest prawdziwem

ogniskiem światła w Nowym Zakonie; i rozwiązanie tegoż, tak stanowczego, zadania dla stworzenia człowieka, jest też, zarówno niezaprzeczalnie, jedynym przedmiotem dla którego ustanowioną została religia chrześcijańska. Nasz Pan przyobiegał nam to dokonanie swej boskiej religii, w wyrazach uświęconych którem przytoczył wyżej. Powiedział nam wyraźnie :

« Cum autem venerit ille SPIRITUS VERITATIS, docebit vos OMNEM VERITATEM : non enim loquetur a semetipso ; sed quaecunque audiet loquetur, et quae VENTURA sunt, annuntiabit vobis. »

(Lecz gdy przyjdzie on DUCH PRAWDY, nauczy was WSZELKIEJ PRAWDY : Bo nie on sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy mówić będzie : i co PRZYJŚĆ ma oznajmi wam.) (S. Jan, XVI, 13.)

Przeboga! gdzież jest ten DUCH PRAWDY który ma nas nauczyć WSZYSTKICH PRAWD i odkryć nam CAŁĄ PRZYSZŁOŚĆ? — Powiedzą może że przyszedł w zesłaniu Świętek? Alieści, Apostołowie, na których wówczas zstąpił, niczego nas więcej nie [p. 432] uczą jak Ewangelia, to jest, li wielkiego zadania założonego przez Jezusa Chrystusa, nie zaś rozwiązania tegoż zadania. Wszak-ci sami nam powiadają że odebrali tylko dar języków dla rozkrzewiania Ewangelii :

« Et repleti sunt omnes Spiritu sancto, et ceperunt loqui variis linguis, prout Spiritus sanctus dabat eloqui illis. »

(I napełnieni byli wszyscy Duchą świętego, i poczęli mówić rozmajitemi językami, jako jim Duch Święty wymawiać dawał.) (Act. II, 4.)

Co większa, opierając się na prorocत्वach Joela, nie przywzmiankują nawet prawdy samej « omnem veritatem, »

czyli rozwiązania zadania swego boskiego Nauczyciela, bo-ć li tylko zwiastują, w tych prorocत्वach, dary widzeń, snów i nowych prorocत्व:

« Et prophetabunt filii vestri, et filiæ vestræ: et  
« juvenes vestri visiones videbunt, et seniores ves-  
« tri somnia somniabunt. »

(A prorokować będą synowie wasi, i córki wasze :  
a młodzieńcy wasi widzenia będą widzieć ; a star-  
com waszym sny śnić się będą.) (Act. II, 17.)

Może raczej powiedzą że Duch Święty przewodniczył na zborach ? Bez wątpienia ; aliści, zawsze to dla rozkrzewienia i ustalenia Ewangelii pomiędzy ludźmi, to jest, dla objawienia jim wielkiego zadania swego zbawienia, nie zaś do jego rozwiązania. — W końcu, przyjdzie albo obecność na ziemi Ducha Świętego Prawdy nie ma nic do czynienia z zadaniem naszym ; gdyż, znając bardzo dobrze przeważny wpływ jaki wywierał na postępy ludzkości, nie pytamy kiedy i gdzie przyszedł Duch Święty, ale pytamy kiedy i jak rozwiązał zadanie Jezusa Chrystusa, będące celem przewyrażnym i jedynym naszej świętej religii. — Jest tedy niezaprzeczalna że, skoro niemożna nam przedstawić tego stanowczego rozwiązania, już Duch Prawdy, taki jak Zbawiciel nam zapowiedział dla dokonania swej boskiej religii, nie zstąpił jeszcze na ziemię.

Może też, w swem zboczeniu, rzekną protestanci że wielkie zadanie Jezusa Chrystusa, będące bez zaprzeczenia ogniskiem światła Nowego Zakonu, rozwiązuje się przez każdego cnotliwego człowieka skoro tylko, dla wykonania tego nowego prawa, wyrabia w sobie odrodzenie się moralne. — Aliści, zapytamy wtedy, jakże to odrodzenie możliwem jest pod warunkiem grzechu pierworodnego,

pod jakim ród ludzki przywalon? W rzeczy samej, jakże można abyśmy, w stanie niniejszym naszego doczesnego rozumu, zdołali wywolnić się od panowania złego w naszych maximach moralnych [godnojęciach ucziwości], kiedy właśnie to przeważanie maximy złego, jako część samospolna i niepozbywalna naszego rozumu doczesnego, stanowi ten warunek zgubny ludzkości przez który jest pod panowaniem principium złego? A przeto niepodobna jest logicznie [myslorzecznie] ażeby, przez użycie swego rozumu doczesnego, mógł człowiek wywolnić się od części składowej i przejistotnej tegoż samego rozumu; i takie odrodzenie się moralne, w którym-by człowiek wywolnił się od swoich własnych warunków za pomocą tych samych warunków, jakby to rozumieli protestanci, byłoby na świecie rzeczą najniedorzeczniejszą. Jakoż możemy tu zapytać z Chrystusem:

« Quomodo potest satanas satanam ejicere. »

(Jakoż może szatan szatana wyganiać.)

(S. Mat. XII, 30.)

[p. 433] Odrodzenie się moralne człowieka, które bez wątpienia trzeba spełnić aby się ugodnić do nieśmiertelności, jest podobne tylko przez ODRODZENIE SIĘ ABSOLUTNE, będące zadaniem Jezusa Chrystusa, i które ma za jistotny przedmiot otrzymanie nieśmiertelności. Toć to zadanie trzeba rozwiązać by móz, zarazem, wyrobić przejście z niniejszego stanu człowieka, w którym panuje zło, do jego stanu przyszedłego i niezbędnego, w którym panować będzie dobro. Więc to dopiero gdy tego rozwiązania dokona ludzkość, będzie się mogła poszczycić że się wywolniła od panowania principium złego, i że w ten sposób zniszczyła swój złowycroczny warunek grzechu pierworodnego; toż wywolnienie się objęte jest przeto, jako przedmiot przydat-

kowy ale niezbędny, w wielkiem zadaniu Jezusa Chrystusa, stanowiącem naszą religią.

PRZETOż, zanim ludzkość przyjdzie do dokonania religii, rozwiązując zadanie przez nią założone, żaden człowiek, jakkolwiek by wielką była jego moralność, nie może utrzymywać już się wywolnić od wpływu złego. Odpychać panowanie złego principium może człowiek cnotliwy ; może je odepchnąć po tysiąc razy, a nawet zawsze ; aliści, zanim się dokona religia, aż do ostatniej chwili swojego życia, pozostaje pod panowaniem złego, i umiera pod tem zawyroczeniem panowaniem, jakkolwiek by głębokimi być mogły, w tej chwili uroczystej, jego żal i miłość Boga, albowiem nieprzestaje być człowiekiem aż po śmierci.

Jakże-by tedy przypuszczać można było że taki człowiek, UMIERAJĄCY JAK SIĘ I URÓDZIŁ, pod panowaniem złego principium, zdoła wejść do życia wiecznego, jedynie przeto że nie popełnił złego, i że w ten sposób oparł się temu znikomemu panowaniu ? Zajiste, robiąc nawet o nieśmiertelności ideę najgrubszą, uważając ją prosto, przez przyrównanie z życiem ziemskim, jako nieskończone trwanie szczęśliwości, środek nie byłby podówczas spólstosunkowy z celem. Nadto, byłoby zupełnie bezużytecznem tworzyć człowieka na ziemi, jeśli-by nie miał NIC do zrobienia na niej ; lepiej by było daleko stworzyć go od razu nieśmiertelnym, jeśli, podług tego przypuszczenia, można-by go nim zrobić tak małym kosztem. Jakoż Święty Paweł mówi wyraźnie :

« NON EX OPERIBUS JUSTITIE, quæ fecimus nos, sed  
« secundum suam misericordiam salvos nos fecit,  
« per lavacrum REGENERATIONIS et RENOVATIONIS Spi-  
« ritus sancti. »

(Nie z UCZYNKÓW SPRAWIEDLIWOŚCI któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas,

przez omycie OBRÓDZENIA i ODNOWIENIA Ducha świętego.) (Tite III, 5.)

Nie, powtarzamy to z Apostołem, moralność nie jest dostateczną dla zbawienia człowieka. — A przecież, w temci to umniemaniu błędnem, przyznawając moralności skuteczność wyłączną, ustalono prawdziwe i dość przestronne NADUŻYCIE samejże enoty :

« Qui non congregat mecum, spargit ; »

(Kto nie zbiera zemną, rozprasza ;)

(S. Mat. XII, 30.)

nadużycie które, pod postacią godną poszanowania, w głębi było, nie tylko bezużytecznem dla celu sobie wytykanego, lecz nawet szkodliwem pod [p. 43] pewnemi względami. Jiluz to ludzi, rzeczywiście, przez występne niedołęstwo, zostawiło swe przeznaczenie absolutne, to jest, sam cel stworzenia, pieczołowitości Stwórcy, wyobrażając sobie że zasługują na tę pieczę przez wprawę w cnocie, podczas kiedy ta wprawa nie mogła być niczem więcej dla nich jak warunkiem pod którym, wedle zamiarów Stwórcy, sami powinni byli szukać ujiszczenia swych nieśmiertelnych przeznaczeń? A wieluż to jinnych co przesadziło to nadużycie cnoty, dołączając doń ćwiczenia ascetyczne [utrapiłiwe] i mortyfikacje [umartwienia], które, dalekie od prowadzenia do absolutnego celu jich bytu, cofały jich coraz to więcej, osłabiając jich umysłowe władze, przez które li same może człowiek odkryć prawdę, wywolnić się w ten sposób od panowania złego, i zdobyć ostatecznie nieśmiertelność.

**N**IE MOŻEMY tutaj, w tej prostej zapowiedzi prawd bezwarunkowych rozwinąć wszystkich wyroków sprawiedliwości bożej, aby pokazać jak to, pod absolutnym względem, cnota odbiera z tem wszystkim i zawsze swoją



konieczną nagrodę, a występki swą nieuchronną karę (a). Wszystko co możemy dać dostrzedz tutaj, jest już, w porządku społecznym, będącym jedynym warunkiem ludzkości dla dojścia do celu swego stworzenia, każdy człowiek wpływa w swem położeniu udzielnem, jako cząstka całości twórcza i nieodzowna tego porządku zespolnego i tego obszernego jednozbioru, każdy człowiek, mówię, jakkolwiek niskie na pozór jest jego położenie udzielne, wpływa, na temże właśnie miejscu, na rozwinięcie społeczne i ogólne rodu ludzkiego, i bierze w ten sposób udział w ostatecznem otrzymaniu absolutnego celu ludzkości. A przeto, skoro ten cel osiągniętym będzie, to jest, skoro wielkie zadanie Jezusa Chrystusa rozwiązaniem zostanie na ziemi, i kiedy ludzkość będzie miała zdobytą nieśmiertelność, będącą celem dla którego stworzoną była, a przeto i jedynym końcem jej niniejszego jstnienia i jej rozwijania się postępowego, każdy człowiek biorący udział w tym rozwijaniu się rodu ludzkiego, i właśnie w stopniu w jakim bierze ten udział, będzie miał prawo do spółudziału w tej szczęśliwości nieskończonej, w nieśmiertelności, która będzie jego owocem. — Otoż-ci taka jest SPRAWIEDLIWOŚĆ WIECZNA! — Więc, aż dopóki zadanie Jezusa Chrystusa nie będzie rozwiązaniem, to jest, dopóki ziemia nie dopełni swoich przeznaczeń absolutnych, ludzie cnotliwi, co się dobrze zasłużyli rodowi ludzkiemu, oczekują nieśmiertelności w zacieniach pokoju i jinnych duchownych przybytkach, odpowiednich stopniowi jich zasługi; i Jezusowi Chrystusowi winni będą swe wyjście ostateczne, jak to powiada Pismo Święte, ponieważ on objawił ludziom za-

(a) W *Prolegomenach Messianizmu*, to wynagrodzenie boże znajduje się teraz wywiedzione i utwierdzone samościśle (stronica 472 i następane).

danie którego rozwiązanie ma jim dać ów [p. 435] stan nie-skończony błogojistności, i ponieważ on to zdziałał w ten sposób zbawienie ludzkości.

TE uwagi absolutne nad sprawiedliwością wiekujistą są, bez zaprzeczenia, dosyć jasne ażebyśmy, nie potrzebując tu podnosić się do jich principiów absolutnych, które czynią je NIEOMYLNEMI, mogli już objąć cały przestwór i całą ważność powinności jakie Stwórca przepisał naczelnikom Państw i dokonawcom Religii, dla dopełnienia jich przedostojnych urzędów w sterunku ludzkości ku najwyższemu celowi jej istnienia. Jasna jest, rzeczywiście, zawierając się nawet w idei najzgrubialszej o nieśmiertelności, uważając ten stan pozajistny człowieka, przez proste przyrównanie do życia ziemskiego, jako trwałość bez końca szczęśliwości pojmovalnych, jasna jest, mówię, że, nawet w tych doczesnych krańcach, nadużycie enoty którem namienił, a które włącza się jawnie do grzechu przeciw Duchowi Świętemu, jest, jakem już to powiedział, nie tylko że bezużytecznem dla celu w nim zamierzonego, ale nadto szkodliwem. Co większa, jasna rzecz także, już ze względu tych uwag absolutnych nad sprawiedliwością wieczną, że, gdyby to występne nadużycie enoty upowszechniło się między ludźmi, pociągnęłoby niezbędnie zagubę samego celu stworzenia, a przeto zniszczenie ludzkości. Przetoż-ci, niepodobna lepiej przedstawić wielkiej i strasznej odpowiedzialności która, w tym względzie, ciąży na naczelnikach rodu ludzkiego, jak przypominając jim słowa święte wyrzeczone przez Jezusa Chrystusa z powodu grzechu przeciw Duchowi Świętemu :

« Amen dico vobis, quoniam OMNIA dimittentur  
« filiis hominum PECCATA, et blasphemiae quibus  
« blasphemaverint. »

« Qui autem blasphemaverit in SPIRITUM SANC-  
« TUM, non habebit remissionem in æternum, sed  
« reus sit ÆTERNI DELICTI. »

(Zaprawdę powiadam wam, że WSZYSTKIE GRZECHY  
będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa  
któremi by bluźnili.

Ale ktoby bluźnił przeciw DUCHOWI ŚWIĘTEMU,  
nie ma odpuszczenia na wieki, ale będzie winien  
GRZECHU WIECZNEGO.) (S. Marc III, 28 i 29.)

A cożby się rzekło szczególnie o tem beзуżytecznem a  
nawet szkodliwym pożyciu na ziemi, stanowiącym część  
grzechu przeciw Duchowi Świętemu, gdydy się wzniosło aż  
do prawdziwej idei o nieśmiertelności, jak ją Jezus Chrystus  
nam objawił w swoim zadaniu, mianując ją odrodze-  
niem się duchowem, mającym być jego własnem dziełem, to  
jest, STWORZENIEM SIĘ WŁASNEM CZŁOWIEKA? Każdy bez wąt-  
pienia pojmie wówczas, z całą nieomyślnością przywiązaną  
do tego ważnego zadania, że największe cnoty, jakkolwiek  
zasług pełne skądjinąd, o jile służą do ujiszczenia porząd-  
ku ludzkiego, w którym otrzymanie nieśmierelności, to  
jest, rozwiązanie zadania Jezusa Chrystusa staje się moż-  
liwym, nie stanowią w samych sobie, tego rozwiązania  
wymagalnego dla dokonania stworzenia się własnego czło-  
wieka. Wierzyć że dokonywanie cnoty wystarcza, samo-li,  
do dopięcia nieśmiertelności, jest to brać środek, a nawet  
środek przyboczny, za cel sam; a chcieć żeby nieśmiertel-  
ność była nagrodą konieczną samej cnoty, jest to zaprze-  
czać zadania założonego przez naszego Zbawcę [p. 436],  
gdyż wtedy odrodzenie się duchowe i własnowolne, któ-  
re, według Jezusa Chrystusa ma sprawić nieśmiertelność,  
byłoby niepotrzebnem. A właśnie to zaprzeczenie stanowi  
GRZECH PRZECIW DUCHOWI ŚWIĘTEMU.

« Qui non est mecum, CONTRA ME est : et qui non  
« congregat mecum, SPARGIT. »

« Ideo dico vobis, omne peccatum et blasphemia  
« remittetur hominibus : SPIRITUS autem blasphemia  
« NON REMITTETUR. »

« Et quicumque dixerit verbum contra Filium  
« hominis, remittetur ei : qui autem dixerit contra  
« Spiritum Sanctum, non remittetur ei, neque in  
« hoc saeculo, NEQUE IN FUTURO. »

(Kto nie jest ze mną, PRZECIWKO MNIE jest ; a kto  
nie zbiera ze mną, ROZPRASZA. .

Dla tego powiadam wam : wszelki grzech i bluź-  
nierstwo będzie odpuszczone ludziom ; ale bluźnier-  
stwo DUCHA NIE BĘDZIE ODPUSZCZONE.

I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi czło-  
wiczemu, będzie mu odpuszczono : ale ktoby mó-  
wił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu  
odpuszczono, ani w tym wieku, ANI W PRZYSZŁYM.

(St Math. XII, 30-32.)

**B**EZ wątpienia, a nie można tego obwoływać dość głośno,  
Dokonywanie cnoty, dopełniając ujiszczenia praw mo-  
ralnych, jest najwyższej wagi dla otrzymania nieśmier-  
telności, i stanowi nawet WARUNEK NIEZBĘDNY tegoż otrzy-  
mania, nie tylko przeto że dopełnia porządku społecznego  
w którym to otrzymanie jest możliwem, lecz nadewszystko  
przeto że stanowi PRZYGOTOWANIE KONIECZNE do rozwiąza-  
nia wielkiego zadania nieśmiertelności. Jakoż, dobre i złe  
nie są wypadkami oznaczenia dowolnego, wypadkami które  
Stwórca, w swej wszechmocy, mógłby był podstawić jeden  
za drugi: są one częściami całoworczeni porządku abso-  
lutnego stworzenia się własnego czyli nieśmiertelności  
człowieka. Aliści, należy też obwołać za równie głośno,

że to przygotowanie moralne nie jest jeszcze rozwiązaniem samem wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, rozwiązaniem które li samo ma sprowadzić dokonanie religii. Nieśmiertelność, tak jak ją nasz Zbawca dał poznać, jako otrzym wyłączny STWORZENIA SIĘ WŁASNEGO człowieka, jest jistnieniem własnowolnem, to jest, JISTNIENIEM PRZEZ SAMEGO SIEBIE, nie mogącym przeto dać się człowiekowi przez nikogo jinnego: w tem też to leży, rzeczywiście, jakim to już powiedział na początku tego listu, wysoka przezacność nieśmiertelności, która-li sama mogła ją stawić godną nieskończonej mądrości Stwórcy. Już zaś, pytam się każdego cnotliwego człowieka, jizali dopełniwszy cnotliwego czynu, jakkolwiek podniosłe są wówczas uczucia jego, maż on sumienie takowego jistnienia własnowolnego czyli przez siebie samego, które Jezus Chrystus nazywa nieśmiertelnością, lub czyli tylko ma sumienie koniecznego związku między cnotą a owem życiem absolutnem, które sam sobie ma nadać? Nie, bez wątpienia. Jest przeto stwierdzonem nieodzownie że wielkie zadanie naszego Zbawiciela nie jest jeszcze rozwiązane; a przeto, że i religia którą nam podał, przedstawiając nam rozwiązanie tego stanowczego zadania dla ludzkości, nie otrzymała jeszcze swego dokonania.

**W** KONCU, prawda ta że nasza religia jeszcze dokonana nie jest, jest tylko otrzymem rozumowym, czyli wypływem logicznym wypadającym koniecznie, jakeśmy go znaleźli, porównywjając stan niniejszy tej świętej religii z jej zadaniem zasadowem, [p. 437] przedstawionem przez jej boskiego założyciela. Opiera się ona jeszcze, niezależnie od tego logicznego wyniku, na samem Piśmie Świętem. Jakoż, słowa uświęcone Jezusa Chrystusa, którym przytoczył wyżej, a przez które zapowiada nam przyjście ostateczne Ducha Świętego, DUCHA PRAWDY, któ-

ry ma nas nauczyć i rozwiązać nam wszystko co sam nam powiedział, jakim już na to zwrócił uwagę, dowodzą, w sposób zapewliwy, że dokonanie religii ma być dziełem czasu, a przeto że to dokonanie nie było objętem już w pierwszym założeniu religii przez Jezusa Chrystusa. Zarzucają że Nasz Pan zrobił tę obietnicę li apostołom, swym uczniom. Aliści, każdy człowiek który, z szczerością i świątobliwością, zgłębia nowe prawo Jezusa Chrystusa i stara się rozkrzewiać je pomiędzy ludźmi, nie jest-że jego uczniem, i prawdziwym apostołem christianizmu?

Nadto, apostołowie pierwsi sami, dla uprawnienia swych natchnień przez Ducha Świętego, uzasadniali się na prorocत्वach Joela, którem już wyżej wspomniał, gdzie powiadają:

« Et erit in NOVISSIMIS diebus (dixit Dominus) effundam de spiritu meo super OMNEM carnem. »

(I będzie w OSTATECZNE dni (mówi Pan) wyleję z ducha mego na WSZELKIE ciało.) (Act. II, 17.)

Więc przyjście Ducha Świętego jest przyobiecane samowszecznie dla wszystkich i w ostatecznych czasach. — Aliści, co, w Piśmie Świętem, zdaje się uzasadniać, w sposób zapewliwy, dokonanie niezbędne naszej religii, którego jeszcze potrzebuje dzisiaj, jest to Objawienie świętego Jana, poprzedzone prorocत्वy Ezechiela i Zachariasza. Jakoż, po tem cośmy poznali o niezbędnej konieczności w jakiej się ludzkość znajduje rozwiązania, na tym świecie, wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, rozwiązania które stanowi dokonanie naszej religji, wątpić nie można że znaczenie Objawienia świętego Jana musi być znaczeniem postaciowem, nie zaś znaczeniem właściwem; gdyż w przypuszczeniu przeciwnem, dokonanie religii tam zapowiedziane, a odpowiadające całkowicie temu czego winniśmy

oczekiwać od rozwiązania zadania Jezusa Chrystusa, miałyby miejsce aż w świecie przyszłym; przypuszczenie które, wedle tego cośmy już dowiedli niezaprzeczenie, zrobiłoby bezużytecznym niniejszy byt ludzkości na ziemi, i pociągnęło by nas wprost do grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Nadto, takowe ustalenie znaczenia Objawienia, uważając je li jako znaczenie postaciowe, ustalenie, ze wszech względów, samo-li zgodne z rozumem, nie jest bynajmniej przeciwne mądrym zasadom wykładu Pisma Świętego, jak je Kościół Rzymski i Kościół Grecki przyjęły, wzbraniając sobie, jakieśmy wyżej powiedzieli, stanowić co bądź, w sposób nieodwołalny, względem wszystkiego co jest tajemniczem w Piśmie, zanim przewidoczność niektórych ustępów nie poda rozumowodów dostatecznych do powzięcia, względem nich, takiego nieodwołalnego sądu.

JEST zatem prawdą, nie tylko z logicznego porównania stanu [p. 438] tegoczesnego religii z jej zadaniem zasadniczem, ale też przez zapewliwe zapowiedzi Pisma Świętego, że dokonanie tej boskiej religii ma być zrobione przez ludzkość. — Jakoż, od pierwszych wieków chrześcijaństwa aż do dni naszych, nie przestano kusić się, przez wszystkie sposoby wyobraźliwe, by przyjść do tego dokonania, tak stanowczego dla człowieka. Można też dowieść że, nie znając nawet prawdziwego stanu tego zadania, w większej części odszczepieństwa, pobudzane przez jakieś przecucie, wszystkie mają swe źródło w dążności, mniej lub więcej wyraźnej, ku temu niezbędnemu dokonaniu religii; i przedstawiają w ten sposób, przynajmniej przez takową pobudkę, niejakię prawo do wybaczenia i do słusznej tolerancji [znośliwości], jeśli obce pobudki nie nadto w nich przeważają.

Tak-ci, już w trzecim wieku, Manes (a) udawał się za Parakleta, Ducha Świętego i Pocieszyciela, którego Jezus Chrystus przyobiecał uczniom. A od tego czasu, wszystkie różnowierstwa tajemliwe, mniej więcej zarażone tym manicheizmem, umniewywając że nawet sięgają aż Dyoniziusza Areopagity, wierzą wszystkie że potrafią dokonać religii przez nadprzyrodzone wpływy Ducha Świętego, czyli przez prostą skuteczliwość łaski. Potrzeba między nimi zauważać Chiliastów czyli Tysiącletców, których umniemanie utrzymywali już Justyn męczennik, Ireneusz, Papias, Origenes i jinni pisarze uświętobliwieni, a którzy, pod tysiącnymi postaciami, mierząc ku Nowemu Jeruzalem, określone w Objawieniu, odnawiali się aż do ostatnich czasów chwytając li znaczenie postaciowe tego Objawienia (b), i tak upotworniając zupełnie aż w jej przejistocie religię chrześcijańską. — Z drugiej strony, protestanci w swoich licznych rozgałęzieniach tegoczesnych, uważają, z mniejszem lub większem sumieniem, rozum doczesny człowieka, a nawet prosty rozsądek, jako jistotnego Ducha Świętego przyobiecane; i swoją koleją, opierając się li na wolnej woli, starają się w ten sposób wyrobić, przez ten rozum doczesny, dokonanie religii. Potrzeba znowu zauważać tu szczególnie Socinianów i Arminianów, stanowiących rozszezepy skrajne protestantizmu [przecznowyznawstwa], które, jidąc ściśle za posadnemi principiami tego stanowiska wyżej wspomnionego, doszły,

(a) A z nim też Symon czarodziejca i Montanus.

(b) Jak Kett, Whitby, Worthington, Lowman, Bellamy, i inni różnowiercy podobni, którzy podobnie jak Swedenborg, mają wszyscy, mniej więcej, na widoku ujście tutejsze czyli ziemskie Nowego Jeruzalem Objawienia.



przez wyrobienie czysto doczesne theologii [bożoznawstwa], do zupełnego wyrodzenia religii chrześcijańskiej.

**A**LIŚCI, po tylu usiłowaniach, zgubniejszych jeszcze dla religii niż bezowocnych, co za rękojmię i jaką nadzieję możemy mieć że prawdy absolutne tu zapowiedziane, będą skuteczniejsze? — Jich [p. 439] pewność bezwarunkowa, to jest, jich nieomyślność przyniesie rękojmię nieskończoną; a powinność ludzkości ku rozwiązaniu zadania Jezusa Chrystusa daje, każdemu człowiekowi religijnemu, nadzieję również nieskończoną (a). Nadto, nie czekając na wydanie ujiszczone tych prawd bezwarunkowych, jich prosta zapowiedź, jak podana w tym tu dziele, wystarcza już zupełnie do całkowitej zmiany, i to w sposób absolutny, stanowiska religii, czyniąc je od tej chwili niezmiennem na ziemi. Jakoż, nie jidzie już więcej o BEZWIEDNĄ DAŻNOŚĆ religii, jaka panowała do dziś dnia, zostawując pole bezkrajce widokom dalszym i wykładom religijnym: jidzie, w tej chwili, o OZNACZENIE SAMOŚCISŁE wielkiego zadania religii chrześcijańskiej, jak jest podane tutaj ludzkości, uprzedzając filozofię absolutną, w określeniu, równie dokładnem jak niezaprzeczonem, wielkiego zadania Jezusa Chrystusa o nieśmiertelności, stanowiącej cel absolutny Nowego Zakonu.

**B**Y ustalić, w całej swej ścisłości logicznej, ten stan religii, Bzarówny oznaczony jak niezmienny na przyszłość, dość będzie zjąć tutaj, w sposób didaktyczny, to com powiedział, zawczasu, o nowej doktrynie, dotyczącej CHARAKTE-

(a) To stanowcze rozwiązanie wielkiego zadania, które Jezus Chrystus podał ludzkości, jest teraz podane już w *Prolegomenach Messianizmu*; a przez to wysokie rozwiązanie filozoficzne, religia jest tam dokonana w tej chwili.

RÓW ABSOLUTNYCH Starego i Nowego Zakonu, i jich Dokonania ostatecznego, dopełniając przytem określenie tego co, przy nagłości będącej pobudką do niniejszego listu, nie potrzebowało obszerniejszego rozwinięcia. — Owoż-ci to zjęcie didaktyczne.

## I. ZNAMIE ABSOLUTNE STAREGO ZAKONU.

### 1. STARE ZADANIE RELIGIJNE.

Odkryć warunki absolutne UPADKU CZŁOWIEKA, to jest, odkryć principia bezwarunkowe rzeczy, i wywieść, z tych principiów, stworzenie świata, przeznaczenia jistot rozumnych, i warunków zwycięzcy jich niniejszego upadku, by jich przyprzewadzić nazad do jich PIERWOTNYCH PRZEZNACZEŃ.

### 2. STARE PRAWO MORALNE.

Bąc posłusznym PRZYKAZANIOM BOŻYM, które otrzymałeś na górze Sinai, abyś ujścił w ten sposób na ziemi porządek społeczny, w którym ludzkość zdoła rozwiązać wielkie zadanie upadku człowieka, dla odzyskania swoich pierwotnych przeznaczeń.

## II. ZNAMIE ABSOLUTNE NOWEGO ZAKONU [p. 440].

### 1. NOWE ZADANIE RELIGIJNE.

Odkryć warunki absolutne NIEŚMIERTELNOŚCI, to jest, odkryć principia bezwarunkowe wszelkiego jestestwa, i wywieść, z tych principiów, realność absolutną człowieka, to jest, jego odrodzenie się własno-wolne i duchowe, słowem, jego stworzenie się własne, by dlań otrzymać jistnienie przez siebie samego, stanowiące jego PRZEZNACZENIE OSTATECZNE.

2. *NOWE PRAWO MORALNE.*

Nie czyni drugiemu czego-bys nie chciał by tobie czyniono, to jest, działaj tak aby maxima twojej czynności mogła stać się, PRZEZ WŁASNY TWÓJ ROZUM, prawem uniwersalnem, aby w ten sposób ujścić na ziemi porządek społeczny w którymby ludzkość mogła rozwiązać wielkie zadanie nieśmiertelności, dla ujiszczenia swoich przeznaczeń ostatecznych.

III. ZNAMIE ABSOLUTNE DOPELNIENIA STAREGO I NOWEGO ZAKONU.

1. *ROZWIĄZANIE ZADAŃ RELIGIJNYCH, STAREGO I NOWEGO.*

Rozwiąż CZTERNAŚCIE pierwszych z XXI zadań filozofii absolutnej, jak są podane przy końcu tego Listu (a).

2. *WYWOD PRAW MORALNYCH, STAREGO I NOWEGO.*

Rozwiąż SIEDM ostatnich z XXI zadań filozofii absolutnej, jak są podane tu przy końcu tego Listu (a).

To to jest, Świętobliwy Ojeze, com sobie wziął za obowiązek obwieścić nieodwołalnie względem absolutnego stanu religii w Nowym jej i Starym Zakonie, oraz wzglę-

(a) W jednym z przypisów poprzednich, jużesmy powiedzieli że te XXI zadań filozofii absolutnej znajduj się teraz podane w *Prolegomenach Messianizmu* (stronice 61 do 69); co nas uwalnia od powtórzenia jich w tem tu dziele. — Aliści, dodamy tu że, z wyjątkiem kilku principiów esoterycznyh (przewewnętrznyh), które odkryć jeszcze przedwcześnie, warunki zasadnicze rozwiązania tych XXI zadań, co większa, samo to stanowcze rozwiązanie, są już w dostateczności podane w naszych dziełach messialnyh jistniejących.

dem jej Dokonaania ostatecznego, którego ludzkość powinna dopełnić absolutnie, abysmy mogli osiągnąć cel naszego stworzenia na ziemi. Wasza Świątobliwość widzi że to dopełnienie niezbędne wykona się li przez ujście XXI rysów [p. 441] znamionujących prawdy absolutne, stanowiące przedmiot tej nowej nauki ; a tak zdoła przyjsć do przekonania jż principium, przejstota i cel naszej świętej religii, jakem zapowiedział wyżej, są przenajwnętrzniej złączone z prawdami absolutnemi, temiż które ludzkość musi zdobyć w każdym razie dla uniknienia zaguby która zagraża jej dzisiaj.

**W**INIENEM powtórzyć, ni mogę obwoływać dość głośno, Najświętobliwszy Ojczy, że to absolutne określenie stanu i dopełnienia religii jest **NIEZAPRZECZNE**. Jakoż śmiem zapewnić że niemasz, w Piśmie Świętem, ani jednego ustępu który-by był przeciwnym temu oznaczeniu ścisłemu, i że wszystko, bez żadnego wyjątku, zmierza ku temu, w sposób jawny, w Starym i Nowym Zakonie, według znaczenia szczegółowego stanowiącego odpowiednie absolutne znamię tych dwóch ksiąg świętych. Co większa, ustępy Pisma które nie przedstawiają tej jawnej dążności ku znaczeniu odpowiedniemu dwóch Zakonów, są właśnie te które, w ogólnem znaczeniu, obejmują oba te stanowiska, i pozostają przeto w tem bezwyrażnem określeniu nieśmiertelności, które panowało przed Jezusem Chrystusem a które, jakem już zrobił uwagę, mieszało się jeszcze z ideami bezokreślnemi theizmu [bożoczcucia] doczesnego. Dosyć tu będzie dowieść tego jednym z owych ustępów, na pozór dwuznacznych a w rzeczy samej nieokreślonych. Kiedy jeden mistrz w starem prawie, kusząc Jezusa Chrystusa, spytał go co trzeba robić aby pozyskać życie wieczne, Nasz Pan dał mu odpowiedź przez niego samego zapytując

go, swoją koleją, co wyczytuje w swem własnem prawie ; otóż odpowiedź tego mistrza :

« Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo,  
« et ex tota anima tua, et ex omnibus viribus tuis,  
« et EX OMNI MENTE TUA ;

« Et proximum tuum sicut te ipsum. »

(Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twojej, ze wszystkich sił twojich, i ze WSZYSTKIEJ MYŚLI TWOJEJ ;

A bliźniego twego JAKO samego siebie.)

(S. Luc X, 27.)

Jasna jest że pierwsza część tej odpowiedzi zawiera, w swojej bezwyrażnej ogólności, oba Zadania religijne Starego i Nowego Zakonu ; a że druga część tej odpowiedzi zawiera, w takiejż ogólności bezokreślnej, oba Prawa moralne obydwu Zakonów. Jakoż, warunek « EX OMNI MENTE TUA » będący w pierwszej części, wskazuje własnowolną czynność ducha ludzkiego w uznaniu Boga, to jest, przez przecucie, odkrycie prawdy absolutnej ; porównanie zaś « SICUT », będące w drugiej części, wskazuje również, przez przecucie, własną dzielność rozumu człowieka w swych określeniach moralnych ; i w tem-ci to są rzeczywiście dwa znamionujące rysy Nowego Zakonu. Jakoż, w razie gdyby to zsamojęcie, zrobione przez mistrza Starego Zakonu, było wyraziło tylko same stare prawo, a było-by przeciw dostatecznem, ponieważ Jezus Chrystus odrzekł :

« Recte respondisti : sic fac, et vives. »

(Dobrześ odpowiedział : toż czyn, a będziesz żył.)

bez zaprzeczenia, nowe prawo byłoby bezużytecznem.

**Z** TAKĄ-Ć to przewidocznością, [p. 442] Najświętobliwszy Ojciec, całe Pismo Święte zbiega się ku sprawdzeniu

absolutnego oznaczenia, podanego przez tę nową naukę, przejstoty naszej religii i jej niezbędnego dokonania. — Aliści, jakkolwiek nieomylną jest ta święta powaga, jest dla człowieka powaga jinna która, jeżeli nie wyższa od niej jest z nią przynajmniej jednolita, a która dla niego nawet jest źródłem jedynem wszelkiej jakiegobądź powagi. Tą najwyższą powagą dla człowieka, jest jego własny rozum. Jakoż li, przez użycie rozumu może on przyjąć lub odrzucić, jednym słowem, uznać prawdę jakąkolwiek. Przeto też, za pomocą rozumu może człowiek wyznać prawdy które mu przedstawia Pismo Święte; a niemogąc jeszcze poznać tych prawd pozajistnych zatwierdliwie, tylko przeto że je znajduje zgodnemi z niezniszczalną dążnością swego rozumu, może uwierzyć w te prawdy religijne i uważać je za nieomyłne. Jinaczej, gdyby to wyznanie prawd które przedstawia Pismo Święte, nie było dziełem wolnem człowieka, wypływającym z użycia własnowolnego rozumu, wszelka zasługa byłaby mu odjętą. Jakoż, to proste uwierzenie jakie dziś mamy w prawdy religijne, a które, jakem wykazał, jest oparte jedynie na tem że znajdujemy je zgodnemi z dążnością naszego rozumu, będzie mogło być przerobione w prawdziwą pewność aż wtedy kiedy przyjdziem do poznania że nie tylko są zgodne z tą dążnością najwyższą, lecz że są, w całej rzeczywistości, wypływami koniecznemi i niezmiennemi rozumu. Takież jest właśnie przetworzenie religijnej uwiary w pewność wiedzy, które, jakem zapowiedział wyżej, ma być przedmiotem filozofii absolutnej.

Już zaś, ta nauka wyższa nie jest tajemnicą nadal. Jej znamiona przejstotne znajdują się podane w XXI zadaniach, przez swoje rozwinięcie, ścielących drogę ku dokonaniu ostatecznemu religii, dołączonych do tego Listu jako

umoskaz nieodwołalny nieomylności tych absolutnych względów. Jakoż, bez jinnej obawy nad tę którą technie we mnie obecność Waszej Świątobliwości, śmiem przesłać tu, w czasy przyszłe najodleglejsze, wyraźne wyzwanie by odrzuciły albo przynajmniej osłabiły kiedybąc choć jedno z tych XXI zadań. Jim więcej się zgłębią te znamiona nauki nowej, tem lepiej się pozna jich prawdę bezwarunkową, tak niewzruszoną w swojej potędze twórczej jak realność absolutna sama, której stanowią określenie zapewliwe. W tych też to znamionach niezatartych odkryje się źródło pierwiastkowe a, przeto, i rękojmia samowszechna wszelkiej prawdy. — I tak-ci, jakkolwiek różne są umniemanie rozmajitych układów filozoficznych, wymyślonych przez ludzkość do dziś dnia, wszystko co się w nich znajduje na pozór prawdziwego i rzeczywistych błędów, pochodzi, w jich wypadkach właściwych, z pozornego przybliżenia i z [p. 443] rzeczywistego oddalenia w jakich się znajdują te układy filozoficzne względnie do XXI znamion absolutnych o których mowa. Byłoby więc bezrozumem chcieć o nich sądzić według tego lub owego umniemanie filozoficznego, społeczeńskiego lub religijnego. Jako absolutne, te XXI znamion ustalają się i jistnieją same przez się, i noszą w sobie pewność nieskończoną, to jest, nieomylność. Jako bezwarunkowe, stanowią one znamiona aktu [ujistnu] samego stworzenia. A jako uniwersalne [samowszechne], ponieważ wznoszą się aż do pierwszych principów wszelkiego jestestwa, obejmują wszystkie realności. — Jednem słowem, stanowią zarazem i ZNAMIONA NIEOMYLNOCI i ZNAMIONA TWORCZOŚCI i ZNAMIONA UNIWEKRSALNOŚCI [samowszechności] prawdy absolutnej.

Przełoż, ażeby mieć ideę zapewliwą samej nauki, dosyć jest zgłębić te XXI zadań służących do jej oznamionowa-

nia. Pojmie się tedy, najprzód, jej stan absolutny, będący źródłem jej nieomylności; następnie, jej stan bezwarunkowy, będący źródłem jej wszechmocy twórczej, o jile tylko rozum ludzki zdoła sięgnąć przy zawadach w których splątany na tym świecie; w końcu, stan pierwotny tej samej nauki, będący źródłem jej nieskończonej samowszechności. A już też w tem-ci jest, bez zaprzeczenia, dokonanie ideału [umoszczytu] jaki nasz rozum może powziąć o filozofii absolutnej (a).

JUŻ ZAŚ, z tej nauki wywiedziono najprzód, zupełnie A PRIORI [z naczoła], określenie zapewliwe przedstawione tutaj, tyżące się obecnego stanu religii i jej niezbędnego dokonania. A dopiero potem wywnioskowano dalej, zupełnie A POSTERIORI [z usładu], toż samo określenie zapewliwe, wyprowadzając je z samej-li głoski Pisma Świętego, tak jak się dochowało do dni naszych. Możemy przeto wnieść, z przedoskonałej zgodności tych własnowzględnych określeń, otrzymanych jedno z naczoła drugie z usładu, nasamprzód głównie, potwierdzenie się wzajemne jich prawdy, a potem przydatkowo, dowód że Pismo Święte, takie jak doszło do nas, nie było przekręcone w żadnym ze swoich przejściotnych punktów, jak się można było tego obawiać ze strony towarzystw tajnych których cel piekielny oznamionowaliśmy wyżej. Pojmuje się, rzeczywiście, że dzisiaj kiedy principia absolutne prawdy są w końcu odstosione, możnaby określić samościśle wszystko co Opatrzność miała do objawienia ludziom by jich doprowadzić do tego kresu ostatecznego rozwinięcia jich rozumu, a przeto możnaby

(a) *Prolegomena Messianizmu* podają teraz streszczenie dostateczne tej nauki samej, o jile wypływa rzeczywiście z rozwiązania XXI zadań filozofii absolutnej.



było poznać, w sposób zapewliwy, wszystko coby mogło być przekreślonem w osnowie Pisma Świętego. A tak, w razie gdyby podobne przekreśły przejistotne znajdowały się w tej osnowie [p. 444] świętej, w razie ważnym który mamy szczęście oświadczyć nie ma miejsca, prócz niektórych przejinaczeń nieznaczących, których w każdym razie zobaczymy przyczyny nieuchronne, możnaby było, wywodząc tę naukę boską z samych-li principiów absolutnych o których mowa, jak to robi filozofia absolutna, odnaleść prawdziwe znaczenie ustępów przejinaczonych i przywrócić te któreby były poskradane, aby sprawić w ten sposób prawdziwą RESTAURACJĄ [przywrot] BIBLIJ, której szczęściem niepotrzeba (a). Naprzykład, gdyby rozmowa z Nikodemem była ściągnięta z Ewangelii świętego Jana, filozofia absolutna byłaby ją przywróciła w zupełności,

(a) Nie trzeba mięszać tego prawdziwego *Przywrotu Biblii*, jaki można-by było dać, gdybyśmy mieli tego potrzebę, z ubrzanym *Przywrotem Biblii*, o jakim steki potajemne, dawne i nowe, nie przestają marzyć, dia wytłomaczenia upadku człowieka i powrotu do jego pierwotnego stanu. Jich ogólnym sposobem było naturalnie używać podań potajemnych, które, jak sobie utrzymują, miały być przekazane tym wiarozłomkom właściwym, każdemu j inaczej, przez najodleglejszą starożytność; i w tem też była jich wielka tajemnica, równie bzdurna jak bezrozumna. Wszakże, za dni naszych, kiedy filozofia doznała powtórnego przygaśnienia wskazanego w Tablicach tu dołączonych, i podczas kiedy, wśród tylu dróg do wyrodzenia się, stała się pastwą prostego nadużywania wyrazów, płodnego w prawdziwą LOGOMACHIĘ (myślombojstwo) filozoficzną, należało się bardzo spodziewać że tożsamo plotkarstwo słowne przejdzie do wykładów potajemnych Pisma Świętego; i że spłodzi nadto LOGOMACHIĘ BIBLIJNĄ. Szczęściem, twórca tego śmiesznego zamysłu, polegającego na wyciąganiu znaczenia absolutnego Pisma Świętego z ubrzanego znaczenia pierwiastkowego słów, nie dosyć zgłębił gramatykę hebrajską aby zdołał pokryć te marzenia jakimś pozorem wiedzy.

*Przypisek.* — Uwaga ta była dodana do niniejszego Listu, przeznaczonego Leonowi XII; i sądzim że ją winniśmy powtórzyć jeszcze dzisiaj.

gdyż, bez tej rozmowy zasadniczej, ustalającej wielkie zadanie religii Jezusa Chrystusa, wszystko co się odnosi przejstotnie do religii w Nowym-Zakonie, zostałoby bezokreślnem a nawet bez znaczenia absolutnego. W razie, przeto, gdyby nie można przytoczyć jinnych powodów, brak tej rozmowy stanowczej w trzech jinnych Ewangeliach, powinien-by się uważać za sprawę prawdziwej kradzieży. Szczęściem, Ewangelia świętego Jana wystarcza nam tu pod każdym względem, zwłaszcza zważając na jej wyższą dążność, oznamionowaną tak dobrze przez ten przewzniosły początek :

« In principium erat Verbum, et Verbum erat  
« apud Deum, et Deus erat Verbum. — Hoc erat in  
« principio apud Deum. — Omnia per ipsum facta  
« sunt... ; »

(Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. — To było na początku u Boga. — Wszystko się przez nie stało... ;

początek, którego prawdziwe znaczenie zostało nie pojęte, i który, jak to wykaże filozofia absolutna, obejmuje wyraz najzapewliwszy prawdy bezwarunkowej samej, i daje w ten sposób najmocniejszą rękojmię swego boskiego początku (a).

**A**liści, a to jest najważniejsza, odkrywamy, w tym wysokim wywodzie à priori [z naczoła], przejstotnie właściwym ku przywróceniu Biblii, gdyby tego [p. 445] potrzebowała, stanowisko absolutne z którego nakoniec mogą być wytłómaczone, w sposób nieomylny, wszystkie ustępy tajemnicze Pisma, które, wedle tego cośmy poznali wyżej,

(a) W *Prolegomenach Messianizmu*, znaczenie absolutne tego zaczęcia Ewangelii świętego Jana jest teraz określone po naukowemu.

powinny były pozostać ukryte przed człowiekiem aźby prawda została odkrytą na ziemi, a które, stosownie do widoków mądrych Kościoła Rzymskiego i Kościoła Greckiego, gdzie się zamyka prawdziwy christianizm, zostały rzeczywiście szanowane po dziś dzień, ze stanowiska doczasowego tych Kościołów starodawnych, wzmiankowanego powyżej. — Nie mogę pozwolić sobie rozszerzać się więcej nad tym ważnym przedmiotem; ograniczę się przeto zapowiedzeniem, czegom sam doznał, że głębokie zdziwienie uderzy każdego na przewidoczność tego wysokiego wykładu Pisma Świętego. Jakoż, kiedy zamykając Biblią, a wznosząc się do principiów absolutnych odkrytych, wyprowadzą się całkiem z naczcią, prawdy religijne, jak się wywiodły dzisiaj, jedne z drugich, prawdy matematyczne, przejmie każdego poszanowanie święte dla tej uświętobliwionej Biblii, widząc że wypadki takowego wyvodu, czysto rozumowego czyli filozoficznego, są, w każdym punkcie, zupełnie zgodne z tem co nam objawiło Pismo Święte. Nie powinienem ukrywać przejmującego wzruszenia jakiegom doznał, kiedy w ten sposób przystępując, przez środki czysto rozumowe, do wyvodu absolutnego przeznaczeń ludzkości na ziemi, znalazłem te przeznaczenia nieomylnie zupełnie zgodnemi z temi które, w znaczeniu postaciowem, zostały zapowiedziane ludziom w Objawieniu świętego Jana, do tego stopnia że nawet liczby tajemnicze, będące częścią tego Objawienia, mają, w realności rozumowej i zapewliwej którą ogłasza, znaczenie liczebne przenajściślej określone. — Przetoż, chociażby filozofia absolutna nie mogła podać dowodów wyższych, ta doskonała zgodność Pisma Świętego z ustaleniem rozumowem i absolutnem prawdy, jużby wystarczała zupełnie dla dowiedzenia boskiego początku Objawienia i bo-

skiego znamienia Jezusa Chrystusa ; gdyż, takowa zgodność nie mogła by mieć miejsca w żaden sposób jinny. — I właśnie-ci to, zasadzając się na tej zgodności stanowczej, zdołamy ustalić wiecznotrwale tę prawdę że czas w którym, według Objawienia świętego Jana, ma się dokonać Religia w oznaczeniu postaciowém Nowego Jeruzalem, jest okresem zapewliwym w rozwinięciu się ludzkości na ziemi, wyrozumiewając że nowe przyjsie Jezusa Chrystusa nie może oznaczać nic prócz rozwiązania ostatecznego wielkiego zadania które podał ludziom ; okresem, mającym uwieńczyć epokę przeważliwą do której wchodzimy dzisiaj, i na nieszczęście będącym równie odległym jak problematycznym.

**W**SZELAKO, odrywając się jeszcze od ustalenia zapewliwego i rozumowego prawdy na ziemi, mającego się wyrobić a priori (z naczoła) przez filozofię absolutną opartą na principiach bezwarunkowych stworzenia, oraz mającego posłużyć, przez zgodność swoich wypadków z Pismem Świętem, ku [p. 446] umocnieniu samościslego określenia które, w tym liście, utwierdziło po naukowemu znaczenie Pisma; odrywając się, mówię, od tego stanowczego ustalenia prawdy przez filozofię absolutną, jawna jest że samościsle określenie znaczenia Pisma-Świętego, jak tu podane przez poprzednicze oznaczenie znamion absolutnych Starego i Nowego Zakonu, oraz jich ostatecznego Dopelnienia, i jak ustalone już przez wywnioskowanie, oparte aposteriori [wysłędniej na prawdach ogłoszonych w Piśmie-Świętem, wystarcza pod wszelkim względem, na upewnienie w końcu, w sposób wiecznotrwały, stanu religii na ziemi. W rzeczy samej, jakem to już utrzymywał wyżej, to określenie samościsle przejistoty przewewnętrznej religii i jej koniecznego dokonania, jest NIEZA-

PRZECZALNEM, ponieważ niema, w całym Piśmie-Swiętym, żadnego ustępu który-by był mu PRZECIWNYM, i że, bez takiego określenia zapewliwego, będącego wyrazem jawnym wszystkich ustępów, Pismo nie miałoby żadnego ZNACZENIA ABSOLUTNEGO.

Ten też to wielki otrzym, wypływający już z tej prostej zapowiedzi nauki absolutnej, jest świątobliwym mianem przez które upoważniony jestem, Najświętobliwszy Ojcie, zwrócić uwagę twoją przenajdostojniejszą na ten porządek rzeczy, równie nadspodziewany jak nagły w obecnym niebezpieczeństwie ludzkości. Wasza Świątobliwość nie zaniecha ocenić następstw przeważnych tego ustalenia wiecznotrwałego stanu religii na ziemi; następstw które pozwolę sobie wskazać naprędce, szykując je tu w pięciu odrębnych działach.

**P**RZEDEWSZYSTKIEM, jasna jest że nabywamy w ten sposób pocieszającej pewności już dawny christianizm, jak zachowany w Kościele rzymskim, a, w jinnych względach, i w Kościele greckim, sam-li przedstawia prawdziwy christianizm. W rzeczy samej, zdaje się że tylko te dwa Kościoły starodawne dobrze uczuły wielkie zadanie Jezusa Chrystusa, zwłaszcza, jeśli się do jego zrozumienia skłoni Kościół rzymski, którego dogmat szczegółowy pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i od Syna, zdaje się zapewniać jawniej to głębokie rozumienie, w zastosowaniu swém do tego samego zadania objawionego nam, przy pomocy Ducha Świętego, przez Syna. Jakoż, jakieśmy powiedzieli wyżej, stanowisko tych dwóch Kościołów starodawnych, dla wykładu Pisma-Świętego, jest-ci zupełnie zgodne ze znamieniem absolutnem Nowego Zakonu; stanowisko, na którym te Kościoły wstrzymują się mądrze od wszelkiego tłumaczenia stanowczego i nieodwołalnego zna-

czenia tajemniczego Pisma, i przeto dają dowód że, polegając na mądrości boskiej, oczekują, za przyjściem przyobiecane Duchu Świętego na ziemię który ma nas nauczyć wszystkiego « DOCEBIT OMNIA, » rozwiązania zadania Jezusa Chrystusa, to jest, dokonania religii, według słów świętego Pawła :

« Ad consummationem sanctorum in opus ministerii, IN AEDIFICATIONEM CORPORIS CHRISTI ».

« Donec occurramus omnes in unitatem fidei, [p. 447]  
« et agnitionis Filii Dei, in virum perfectum, IN  
« MENSURAM ÆTATIS PLENITUDINIS CHRISTI ».

(Ku wykonaniu świętych, ku robocie posługiwania,  
KU BUDOWANIU CIAŁA CHRYSTUSOWEGO.

Ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, W MIARĘ WIEKU ZUPEŁNOŚCI CHRYSTUSOWEJ.)

(Effes. IV, 12 et 13.)

Przetoż, dziś kiedy znamię absolutne religii jest w końcu, dla ludzkości, oznaczone w tym liście, tak dla Starego jak i dla Nowego Zakonu, i kiedy to oznaczenie jest, bez zaprzeczenia, jednym z postępów ważniejszych, albo raczej postępem głównym ku dokonaniu religii, jakie mu pozostaje odrobić ; dzisiaj, mówię, kiedy to znamię absolutne jest odkryte, w sposób powyżej oznaczony, oba starodawne Kościoły, rzymski i grecki, w których się zamyka prawdziwy christianizm, powinny teraz, dla utrzymania zwierzchnictwa w kierowaniu ludzkości, opuścić swe stanowisko mądrego nieokreślenia Pisma Świętego, gdzie się ograniczały PRZECZUWANIEM li wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, a wznieść się odtąd, z pochodem ludzkości, na stanowisko samościslego określenia Pisma, z którego dadzą POZNAĆ upewliwie to wielkie zadanie nie-

śmiertelności, jako przynoszące, w swem rozwiązaniu, cel absolutny ziemskiego bytu ludzkiego plemienia. Jakoż, dy poprowadzić ludzkość do kresu na który przyszła, dosyć było dać jej przeczuć samo-li zadanie jej bytu; i w ten też sposób religia chrześcijańska kierowała rzeczywiście niezmiernemi postępy jakie Europa zrobiła od czasu swego oświecenia przez christianizm, jak to okaże filozofia absolutna we wszystkich odnogach oświaty, przemysłowych, społecznych, moralnych i naukowych. Aliści, u kresu gdzie się dziś ludzkość znajduje, to bezwiedliwe przecucie wielkiego celu jej bytu nie wystarczy dalej, jak tego dowodzi niezbita powszechna zawierucha umysłów, poświadczająca li tylko głębokie uczucie niedostateczności uwnętrznionej w niniejszym stanie ludzkości. Przełoż, chcąc i mając obowiązek, przez swój święty zakład, zachować jeszcze najwyższy sterunek losów ziemi czyli rozwinięcia dalszego ludzkiego plemienia, obydwie starodawne kościoły chrześcijańskie powinny teraz ogłosić, w sposób zapewliwy, wielki cel ludzkości, to jest, zadanie Jezusa Chrystusa, ustalając, po naukowemu, znamiona absolutne religii, jak są oznaczone w tym liście, i podciągając, pod te samościsle oznaczenie, wszystkie wykłady Pisma Świętego. Nie potrzeba na to znać już rozwiązanie samo wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, rozwiązanie które właśnie pod tym nowym kierunkiem, ma być dziełem ludzkości całej. Dość jest oznaczyć cel, i pociągnąć podeń theologię; sprawa przynależąca wyłącznie Kościołowi, i która da mu dosyć zajęcia. — Co zaś pewna, i czego nie można dłużej nie przyznać, jest że, w ten tylko sposób, Kościoły starodawne potrafią utrzymać sterunek ludzkości, a tak uchować świat cywilizowany, w położeniu niebezpiecznym w jakim się dziś znajduje, od

nieszczęsnej zaguby którą [p. 448] zagrożon. To też, winniśmy wyznać otwarcie, w tak ważnej doręczności, ten z dwu starodawnych Kościołów, rzymski lub grecki, który pierwszy pojmie to święte powołanie, i dopełni go, w sposób zadawalniający ludzkość, otrzyma chwałoszczyt przed drugim nieomylnie; a wtedy, mieć będziem smutną sposobność pojęcia tajnych zamiarów Opatrzności w tém wielkiem rozszczępieniu (a). Szczęściem, światło wyższe znajdujące się dziś w Kościele rzymskim, ustalonym jak jest w pośród cywilizowanego świata, daje nam pocieszającą otuchę że w tym-to kościele, powszechniej rozkrzewionym w Europie, i przewewnętrzniej związanym z początkiem i postępami nauk i filozofii, nastąpi ten triumf ludzkości, równie pożądany jak nieodzowny w tej chwili.

**A**Lisci. to wielkie dobrodziejstwo mające wyniknąć nieochoybnie z określenia niniejszego znamion absolutnych religii, nie jest li jedyną korzyścią jakiej stąd oczekiwać winniśmy dla rodu ludzkiego. Dobrodziejstwo nie mniejsze jakie wyniknie koniecznie też z tego określenia absolutnego, jest to że nie tylko wszystkie odszczepieństwa jakie się potworzyły w christianizmie, będą musiały ustać z powodu tego absolutnego porządku, lecz nadto wszystkie względy filozoficzne i wszystkie wyznania religijne, obce christianizmowi, będą mogły złączyć się z nim z łatwością, by sprawić w końcu tę jedność uniwersalną wiary, ów prawdziwy katholicizm [powszechność], którego wyglądamy tak dawno, i dla którego Kościół chrześcijański jest również ustanowiony.

(a) Kościół rzymski liczy około 416 milionów osób, i obejmuje dawne państwa Europy. Kościół grecki liczy około 70 milionów, i obejmuje potężne cesarstwo rosyjskie i odradzające się mocarstwo greckie.



« Donee occuramus omnes in unitatem fidei. »  
(Ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary.)  
(Ephes IV, 13.)

Dopełnię tu tego pocieszającego obowiązku zapowiedzi tej wielkiej i niechybnej korzyści, która, dołączając doń jej wpływ stanowczy na losy świata politycznego, przedstawia pięć działów uwag wyższych, jakem to już oświadczył.  
— Otoż-ci one :

**W** PIERWSZYM względzie, co się tyczy różnych odszczepieństw jakie się potworzyły w christianizmie, według dwóch główniejszych stanowisk jakieśmy jim zaznaczyli powyżej, zobaczmy co za przyszłość musi być, z jednej strony, odszczepów potajemnych, a z drugiej wyznań protestanckich [przecznowiernych], pod względem samościslego i absolutnego określenia jakie religia otrzymuje dzisiaj.

**N**AJPRZÓD, sekty mystyczne, według swego szczególnego stanowiska, jak oznaczoném było powyżej, mają, za znamię właściwe, BIERNOSĆ religijną, która właśnie jest źródłem, zarazem, i jich niedoleżnej potulności, i jich wewnętrznego rozpamiętywania. Już zaś, porównywając znamiona absolutne [p. 449] Starego i Nowego Zakonu, ustalone w tym liście, wnet się odkrywa że te dwa zakony święte różnią się w tém że pierwszy obejmuje li BIERNOSĆ religijną, kiedy drugi zawiera przeciwnie prawdziwą CZYNNOSĆ religijną. Ta różnica, stając się niezaprzeczwliwą i teraz, już była wyraźnie wskazaną przez świętego Pawła, kiedy, chcąc dać uczuć Galatom różnicę dwóch Zakonów, porównywa je do dwóch synów Abrahama, których uważa jako allegorię [przenosią].

« Quae sunt per allegoriam dicta. (a) Haec enim

(a) Musimy tu zapisać to uważanie Starego Zakonu przez świętego

« sunt duo testamenta. Unum quidem in monte  
« Sina in SERVITUTEM generans, quae est Agar. »

« . . . . quae nunc est Jerusalem . . . . . »

« Illa autem, quae sursum est Jerusalem, LIBERA est:  
« quae est mater nostra. »

(Co przez allegorią powiedziano jest. Albowiem te  
są dwa testamenty. Jeden na górze Sinai, rodzący  
w NIEWOLĘ : która jest Agar.

. . . . . które teraz jest Jeruzalem . . . . .

A ono które w górę jest Jeruzalem, WOLNE jest :  
które jest matka nasza.)

(Galat, IV, 21-23.)

Przełoż, przez swoje przewyrazne znamię bierności czyli  
niewoli religijnej, jak ją zowie Paweł Święty, odszczepy  
tajemliwe, wedle tego cośmy zauważali, odpadają głównie  
w Stary Zakon, i stają się zupełnie obcymi Zakonowi na-  
szego Zbawcy, z wyjątkiem niektórych nadużyć jakich się  
dopuszczają w miłości bożej, jakeimi są nadużycie mał-  
żeństwa mystycznego z Jezusem Chrystusem, i jinne po-  
dobne uczuciowe skażenia.

Więc tedy nie zdziwi to nikogo kiedy wyjawim że od-  
szczepy główne potajemców, składające towarzystwa tajne  
gdzie się przechowują ubrdane podania, a które się poja-  
wiały, mniej więcej, we wszystkich wiekach ery chrześci-  
jańskiej, a szczególnie w dwunastym, zagarniając pod-  
ówczas wykład Pisma Świętego, nie są czem jinnem jak  
ciąglą afiliacją [przyplemieniem] sekty Faryzeuszów, a przeto

Pawła, jako że przedstawia li znaczenie przenośne, które samo rzeczy-  
wiście może stawić w zgodzie tę świętą księgę z rozumem, zwłaszcza  
w tem wszystkim co się dotyczy kosmogonii (światorodni) i geogonii  
(ziemiorodni). — Ta uwaga posłuży nam niżej ku dobremu wskazaniu  
zadania religijnego Starego Zakonu.

winniśmy zapatrywać się na filozofię aby poznać że, w tej dążności wyższej, lubo nie przysła jeszcze do utwierdzenia, z dokładnością, swoich dwóch zasadniczych zadań, które niniejsze określenie znamion absolutnych Starego i Nowego Zakonu odsłania jej dzisiaj, zbliżała się przecież ciągle ku tym zadaniom stanowczym; aż doszła do stanowiska absolutnego gdzie dopiero co zabrała miejsce, i gdzie odkrywa w końcu, przez swoją własną potęgę, te wielkie zadania, by je odnalazła potem w Piśmie Świętem, w celu dokonania owego zbawionego ostatecznego skojarzenia się filozofii z religią.

Już zaś, maluczko zgłębiwszy, z jednej strony, zważałość Huma, a, zwłaszcza z drugiej, dwojistość Leibnica, któreśmy dopiero co wskazali jako będące, zarazem, kreśkami własnowzględnymi zmysłoty i umysłoty filozoficznych, i pobudkami do nowej dążności filozofii, uzna każdy że ta dążność wyższa polega na odkryciu PRINCIPIMUM ABSOLUTNEGO co by mogło, z jednej strony, zgodzić a przynajmniej objąć w sobie oba pierwiastki różnorodne wszechświata, to jest, um i jestestwo, a z drugiej strony, utwierdzić nieprzerwalnie pewność [p. 460] poznań filozoficznych. Jako takie, to principium bezwarunkowe jestestwa i umu, nie jest czem jinnem jak ABSOLUTEM [samojestem] samem, owem źródłem najwyższem wszelkiej realności. Przetoż, kierunek nieprzerwały filozofii, jaki się ustalił od Kanta, jest dążnością ku samojestowi samemu, aby w nim utwierdzić zarazem realność jestestwa i umu, stanowiących dwa różnorodne pierwiastki świata.

**T**AKI-ć jest tedy, Najświętobliwszy Ojczy, widok wzniosły tej nowoczesnej filozofii, która, zbliżając się coraz ku prawdzie bezwarunkowej, wywołała ostatecznie filozofię absolutną którą zwiastuję Waszej Świętobliwości. **A** przeto,

w ten sposób przygotowane zostały drogi ku dojściu do odsłonięcia znaczenia absolutnego Pisma Świętego, i ku wytknięciu w końcu, w sposób nieodwołalny, przeznaczeń ludzkości w dokonaniu niezbędnem naszej boskiej religii. — Kreśląc tu rysy głównejsze postępów religijnych tej wysokiej filozofii nowoczesnej, przedstawię oczom Waszej Świątobliwości to co człek dokonał największego na ziemi (a).

Najprzód, Kant, autor tego nowego kierunku filozofii, zaznaczył ostatecznie principium szukane, czyli cel tej dążności do samojestestwa, w STOSUNKU zobopólnym jestestwa i umu, tworzącym, pod warunkami czasu, świat fenomenalny [objawowy], w którym, według tego filozofa, nie masz, dla człowieka, żadnej absolutnej realności. Wszelakoż, w świecie moralnym, leżącym zupełnie w działaniach wolnych umu, i który przeto jest niezależny od wszelkiego wpływu jestestwa, Kant uznaje już realność absolutną. W ten sposób, filozof ten utwierdza realność niezachwiałną moralności; i przychodzi, trzymając się tych wyższych sposobów filozoficznych, do podania ścisłego wywodu nowego prawa moralnego Jezusa Chrystusa, dając poniekąd jego określenie in ABSTRACTO [w oderwaniu], jak je odwzorzyliśmy wyżej pomiędzy znamionami absolutnemi Nowego Zakonu. — Co się tyczy religii samej, a mianowicie zadania religijnego tej nowej księgi świętej, Kant muiej był szczęśliwym w swoich otrzymanach filozoficznych, przeto że uznał li realność absolutną prawd moralnych czyli

(a) W *Prolegomenach Messianizmu* znajdują się teraz rozwinięte, zarazem, i z większą dokładnością i z większą rozciągłością, wszystkie te postępy reformy filozofii w Niemczech, od Kanta aż do Szellinga, we wszystkich swych modyfikacjach (upotrzebieniach), spekulacyjnych (pojęciowych), praktycznych (sprawliwych), i religijnych.

praktycznych [sprawliwych], a że nie zdołał jeszcze wznieść się do realności absolutnej prawdy w ogólności, wymaganej dla nieśmiertelności czyli własnego stworzenia się człowieka, stanowiącego przedmiot tego wielkiego zadania Jezusa Chrystusa.

W obrębach świata moralnego, w jakich Kant zamknąć chciał wszystko co dla człowieka jest absolutnego, mógł on się wznieść do religii tylko przez [p. 561] dwie uwagi następujące: z jednej strony, by nadać finalność [zamiarliwość] prawom moralnym, to jest, by jim zaznaczyć cele absolutne, chociaż nieznanne człowiekowi, ten filozof przydzielał jim, prócz jich obligacji [zobowiązliwości] moralnej, zobowiązliwość religijną uważania jich JAKO przykazania boskie; a z drugiej strony, by dać znaczenie szczegółowe światu moralnemu, Kant uznawał, jako fakt [zaszłość], upadek człowieka, ten jego warunek zgubny zostawania pod panowaniem principium złego, wypływający z jego grzechu przedrodniego. Alieci, z samych tych dwóch uważań, wyniknąć może jawnie li określenie filozoficzne Kościoła, ale nie Religii samej. Jakoż, systemat [układ] religijny Kanta, jakkolwiek dokładny w wielu swoich oznaczeniach, jak, naprzykład, dotyczących znamion Zbawiciela i Syna Bożego, rzeczywiście przedstawia li warunki religijne ujściecia na ziemi królestwa bożego, ażeby doprowadzić człowieka do nieśmiertelności przez to proste prawodastwo boskie. I w rzeczy samej, w tych obrębach świata moralnego, Kant nie zdołał utwierdzić jinnego warunku dla nieśmiertelności prócz konieczności dopełnienia absolutnego praw moralnych, które-to nie mogąc mieć miejsca na tym świecie, musi nieodzownie ujścieć się w drugim. W tem-ci to jest sławny POSTULAT [wypożąd] moralny tego filozofa, przez który, wywiedziony samościśle, utwierdził, w sposób oznaczony

i filozoficzny, ową cmliwą wiarę w nieśmiertelność jaka panowała aż potąd w christianizmie. Aliści przeto, właśnie że przestawa na tym prostym wypożądzie nieśmiertelności, Kant pozostawa całkowicie w christianizmie UWIARY, jaki był do owego dnia, i nie podnosi się jeszcze do idei jego niezbędnego dokonania przez PEWNOŚĆ, to jest, do idei zadania zasadniczego Jezusa Chrystusa o nieśmiertelności.

Co większa, ten filozof odrzuca zapewniwie to wielkie zadanie, stanowiąc nadto, za jeden z pierwiastków swojego systematu religijnego, NIEMOŻNOŚĆ SPEKULACIJNĄ [pojęciową] zrozumienia przejścia człowieka z jego stanu obecnego, w którym panuje principium złe, do jego stanu przyszłego, gdzie dobre principium panować będzie wyłącznie, to jest, niemożność zrozumienia pojęciowo odrodzenia się własnowolnego i duchowego, czyli stworzenia się własnego człowieka, będącego przedmiotem zadania posadowego Nowego Zakonu. W tém też to, i bez wątpienia, w tej niemożności pojęciowej, jest jeden z pierwiastków christianizmu uwiary, zanim religia przyjdzie do swego dopełnienia przez oznaczenie zapewniwie wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza przez jego rozwiązanie. Aliści, toż-ci też jest co robi stan christianizmu czysto DO CZASOWYM, i wystawia go na niebezpieczne ciosy skoro tylko, przez rozwinięcie się postępowe, rozum ludzki poczyna uczuwać swą wszechmoc, a przeto wypierać się swojej domniemanej niemocy pojęciowej. W takim stanie doczasowym, christianizm może się [p. 462] utrzymać tylko przez drugi pierwiastek religijny, to jest, przez KONIECZNOŚĆ PRAKTYCZNĄ [sprawliwą] nakazaną człowiekowi by wyrobił w sobie odrodzenie się moralne o które jidzie; i ten też jest rzeczywiście pierwiastek drugi, który Kant wprowadza do swego systematu filozoficznego.

religii. Tym sposobem, zespolając wtedy wprost, z dwoma powyższemi DANEMI, to jest, ze znamieniem boskiem praw moralnych i ze znamieniem złoduchowém upadku człowieka, dwa ELEMENTA religijne, to jest niemożność pojęciową odrodzenia się moralnego i konieczność praktyczną wyrobienia tegoż odrodzenia się, Kant przychodzi do rozwinięcia owego pięknego systematu religijnego, przedstawiającego utwor filozofii, w którym religia jest w końcu uświęconą przez rozum, przynajmniej w stanie doczasowym prostej uwiary, w jakim christianizm zostawał po ten dzień. Pojmuje się przeto, bez trudności, jakim sposobem, w tym stanie doczasowym religii, zanim przyjdzie do swego dokonania, spóhudział jej dwóch pierwiastków tegożczesnych, to jest, niemożności pojęciowej i konieczności praktycznej odrodzenia się moralnego, musi ustalić wszystko co tylko jest tajemniczego w tym stanie doczasowym christianizmu. I tak też to Kant przyszedł do dania wywodu filozoficznego niezbędności tajemnic naszej świętej religii. — Niestety, w pierwszych tych krokach dążności absolutnej, ten filozof nie śmiał jeszcze rzucić całym światem doczesnym, pozostał przeto na widnokregu zasklepionym protestantyzmu. W rzeczy samej, stojąc tylko na wstępie tego nowego zawodu filozofii, w którym kierunkiem panującym jest dążność ku absolutowi, Kant mógł, jakeśmy dopiero co widzieli, zadosyć uczynić tej dążności wyższej tylko utwierdzając najprzód prostą KONIECZNOŚĆ stosunku zobopólnego między jestestwem i umem w świecie objawowym, konieczność wystarczającą dla wywodu przynajmniej realności czysto względnej tych dwóch principiów różnorodnych. Zaprzeczył w ten sposób człowiekowi wszelkiej możności zrozumienia pojęciowego realności absolutnej; a, sprowadzając wtedy rozum pojęciowy

do warunków doczesnych tego świata, stanął na okorzcucie protestantizmu, i przeto dał swemu pięknemu systematowi filozoficznemu religii uderzającą barwę tego prawdziwego odszczepu christianizmu.

Cóżkolwiek-bądź, systemat ten religijny, ustalony wkońcu samościśle przez filozofię, odpycha już, na zawsze, wszelką pokusę bezbożności aby została opinią panującą w ludzkości. Już w rzeczy samej, przez prace Staendlina, Tieftrunka, Schmida, Ammona, i jinnych pisarzy, którzy zrobili zastosowanie tej filozofii religijnej, theologia i moralność chrześcijańskie otrzymały, u protestantów, utwierdzenie nowe i niewzruszone, które powinno, wśród tych bożowyznawców, uchować christianizm od zguby na którą, w kierunku pierwszym protestantów, wystawionym był nieuchronnie przez swój przeród u Socinianów, a zwłaszcza przez [p. 463] domniemane rozwinięcie naukowe theologii. Przetoż, obawa jaką powzięło względem tej zguby nieuchronnej między protestantami, nie była-by uzasadnioną na teraz. Owszem przeciwnie, wzniosła i stanowcza dążność filozofii nowożytnej powinna była obudzić nadzieję że, z dalszem rozwinięciem tych prawd zasadniczych, przyjdzie się do sprostowania tego co mogło być błędem w systemacie religijnym Kanta, i wzniesić ten piękny układ na wysokość zapatrywania się starodawnego christianizmu, przechowanego w Kościele rzymskim i w Kościele greckim. Jakoż, według zarysu który dopiero co podał principiów na których spoczywa ten układ religijny Kanta, widoczna jest, porównyując je z zadaniem zasadniczem Nowego Zakonu, iż z principiów tych błędny jest element NIEMOCY POJĘCIOWEJ zrozumienia odrodzenia się moralnego, przez które właśnie Jezus Chrystus wymaga aby człowiek zdobył tu na tym padole nieśmiertelność ; i nadto wyraźna jest że



to principium niemocy pojęciowej, w układzie religijnym o którym mowa, błędniejszym jest jim Kant więcej oddala się od absolutnych przestworów w swoich spekulacjach filozoficznych, i przeto tem więcej skupia się w prostych dziedzinach względnych czyli doczesnych protestantizmu. Wnet przeto dostrzega się że, jak tylko ta wysoka filozofia nowożytna, po za swoją dążnością stanowczą ku rzeczywistości bezwarunkowej, zbliżyła się coraz to więcej ku przestworom absolutnym do których stara się wcisnąć, mogła sprostować to principium błędne czyli ułomne Kanta, i sprowadzić w ten sposób jego układ filozoficzny religii do zapatrywania się starodawnego christianizmu samowszechnych Kościołów, rzymskiego i greckiego. — I tak się też stało, przynajmniej virtualnie [mocno]tliwie], jak to wnet zobaczymy. (a)

NIE traćmy z oka że wielka dążność filozofii nowoczesnej, dla dojścia do swojego uposadnienia nieprzetrwałego, była poszukiwaniem principium bezwarunkowego wszelkiej rzeczywistości, to jest, absolutu [samojest], aby zeń wywieść rzeczywistość jestestwa i umu, do których doszedł był racjonalizm filozoficzny, uznając je za dwa pierwiastki różnorodne wszechświata. Przypomnijmy sobie nadto że pierwszym

(a) Napisanem to było w 1827, wprzód nim wyłączna AUTONOMIA (samorząd) CZŁOWIEKA w filozofii Hegla zbeznajomiła, temu filozofowi i jego zwolennikom, HETERONOMIĄ (różnorząd) BOGA, a przeto wprzód nim, w ostatnim ale, poniekąd, niedorzecznym przerodzie tej filozofii, pomiędzy tak zwanymi jego uczniami tegoczesnymi, RELIGIA a zwłaszcza CHRISTIANIZM zostały odrzucone zupełnie, niby-to przez prawdziwy wywod umiejętny, a w rzeczy przez prawdziwe zbydlęcenie umiejętno, wynikające z ograniczonej dialektiki (przerozumni) niemocą przejścia z autonomii do heteronomii, to jest, ową niemocą umysłową która, jakęśmy dowiedli w *Prolegomenach Messianizmu*, jest płonnym znamieniem filozofii Hegla.

krokiem jaki w tem poszukiwaniu był zrobionym przez Kanta, było wytknąć, jako niosącą to bezwarunkowe principium, konieczność zobopolnego stosunku między jestestwem i umem, [p. 464] przynajmniej pod warunkami czasu, pod jakimi stosunek ten stanowi świat objawowy. Zobaczmyż teraz jakie były dalsze postępy w tem poszukiwaniu, tak stanowczem dla ludzkości.

Już zaś, nie wchodząc tu we wszystkie przejścia, sceptyczne [powątpliwe], polemiczne [sporliwe], uczuciowe, i jinne, ograniczę się wskazaniem bezpośrednio dwóch wielkich postępów przez które, od Kanta, ta wysoka filozofia nowoczesna otrzymała swoje dalsze rozwinięcie a nawet swoje ostateczne dokonanie. — Są to dwa postępy główne i stanowcze Fichtego i Schellinga.

Pierwszy z tych filozofów, zagłębiając się w przewewnętrzną rozum człowieka, i w ten sposób mieszcząc się w punkcie widzenia *in concreto* [zespolonym], gdzie um dostrzegał w JA WZGLĘDNEM, a jestestwo w NIE-JA WZGLĘDNEM, wytknął, jako principium bezwarunkowe wszelkiej realności dla człowieka, JA ABSOLUTNE, ustalające oznaczenie zobopolne pomiędzy ja względem i nie-ja względem, a którego przejistota, uważana *in abstracto* [w oderwaniu], utwierdza tak, w sposób zespolony, stosunek zobopolny pomiędzy umem i jestestwem, temi dwoma pierwiastkami różnorodnymi świata. — To wysokie pojęcie filozoficzne, które, w swoim naukowem rozwinięciu, przywiodło Fichtego do USTALENIA nieprzetrwalnie filozofii, było prawdziwem STWORZENIEM POJĘCIOWEM, pierwszym jakiego człowiek mógł dokonać, a którego ideał przewodniczył był, od tak dawna, wszystkim poszukiwaniom ludzkości. Jakoż, nie wątpim bynajmniej że, gdyby Fichte zdołał być już pojąć całą wartość tego stworzenia pojęciowego realności

bezwarunkowej, jak ją da poznać filozofia absolutna, byłby potrafił odkryć wielkie zadanie Jezusa Chrystusa w Nowym Zakonie, i wskazać podówczas dokonanie jakie otrzymać powinna nasza święta religia. Wszelakoż, to zapewliwe stworzenie umysłowe, które tak dalece przekroczyło obręby filozofii w których Kant się był zawarł, musiało koniecz- nie, przynajmniej w sposób virtualny [mocnotliwy], jeżeli nie wyrugować, to już przynajmniej osłabić, w układzie reli- gijnym Kanta, jego element niemocy pojętliwej zrozumie- nia odrodzenia się moralnego którego żąda Jezus Chrystus; i ten piękny układ filozofii musiał w ten sposób, przynaj- mniej w swej dążności virtualnej, skłonić się już ku punk- towi widzenia starodawnego christianizmu Kościołów rzymskiego i greckiego.

Nieszczęściem, to przewzniosłe stworzenie filozoficzne Fichtego, będąc zawarte w przewewnętrności rozumu człowieka, i zespolone z ja absolutnem, źle było zrozu- mianem, i zdało się rzeczywiście, w tem oznaczeniu *in concreto*, że przedstawia li system pozajistnego idealizmu. Wydawało się tedy że przedstawia li wywód realności umu, nie dając zarazem wyvodu jestestwa, tego drugiego spełniającego pierwiastku wszechświata; a przyznać trzeba że, nie znając jeszcze przejistoty przewewnętrnej absolutu, ten filozof nie potrafił, przez owe wielkie principium które był utwierdził, ustalić dostatecznie realności jestestwa, [p. 463] w całej jego niezależności od umu. — Stąd pochodzi że ten wielki utwor filozoficzny Fichtego nie wywarł na losy ludzkości, a mianowicie na religią, całego wpływu do jakiego był zdolny. Wszelako, wielki otrzym jaki mu winniśmy, jest, jakem już wspomniał wyżej, KONSTITUCJA [ustawnictwo] WIECZNOTRWAŁA filozofii, czyli ogólnie wszel- kiej wiedzy która-by odtąd chciała się przedstawiać za

filozoficzną. Nadto dorywczą korzyść winniśmy temu układowi tak wzniosłemu filozofii, a ta jest że nam podaje, w swoim stworzeniu pojęciowem realności absolutnej, wzór lub przynajmniej prawidło dla dokonania tego wielkiego stworzenia. — Przetoż, nie możemy wątpić aby układ filozoficzny Fichtego nie miał być utorować, we wszystkich punktach, drogi dla układu stanowczego swego następcy Schellinga, podając mu nadto zupełnie dokonaną konstitucję filozofii.

Potrzeba wszakże oddać słusność Schellingowi ; żaden jinny filozof nie byłby był w stanie lepiej zgłębić wszystkich warunków hardego układu swojego poprzednika, i posunąć dalej, w jich poszukiwaniu, oderwania się od wszelkiego idealizmu lub realizmu, aby dojść do prawdziwego znamienia samego absolutu [samojestu]. Tak to, rzeczywiście, Schelling doszedł, przez nowe i wyższe stworzenie pojęciowe, do zatwierdzenia znamienia nieprzemiennej absolutu w JEDNOTLIWOŚCI PIERWIASTKOWEJ JESTESTWA I UMU, i do dokonania przeto ostatecznie wywodu filozoficznego realności, zaznaczając źródło tych dwóch pryncypiów różnorodnych wszechświata.

**T**AKIE było, Najświętobliwszy Ojcie, pierwsze stworzenie na ziemi, jeżeli nie prawdy absolutnej samej, to przynajmniej jej ZNAMIENTA BEZWARUNKOWEGO, które pozostanie odtąd niezatarte między ludźmi, i służyć jim będzie za znanie nieomyślne dla odkrycia przejistoty samej absolutu. Rozmyślając nad tem wysokim stworzeniem pojęciowem jednotliwości pierwotnej między umem i jestestwem, Wasza Świątobliwość dostrzeże bez wątpienia, z głębokiem zadowoleniem, że człowiek przyszedł w ten sposób do ustalenia, na niewzruszonej podstawie, realności tych dwóch pryncypiów, a przeto, i realności samej wszechświata.

Alieci, to co przepelni widoki prznajdostojniejsze Waszej apostolskiej myśli, jest poznanie że, przez to nieomylnie stworzenie pojęciowe znamienia realności absolutnej, principium religijne Kanta, przypuszczające jeszcze niemoc pojęciową zrozumienia odrodzenia się moralnego, i przytrzymujące przeto religią w jej doczasowym stanie, już się znajduje niejako zaprzeczone, i musi ustąpić miejsca principium przeciwnemu, które wzniesie układ filozoficzny na wysokość zapatrywania się katolicyzmu [samowszechnego], i które przygotowuje je nawet do dokonania ostatecznego naszej świętej religii. I w rzeczy samej, Wasza Swiętobliwość dowie się z radością że od tego dokonania filozofii nowoczesnej, układ filozoficzny religii w ten sposób przygotowany, przynajmniej virtualnie [mocnotliwie], [p. 466] wśród świata protestanckiego, już przeczuwać tam dozwala, z dostateczną mocą, że prawdziwa religia chrześcijańska jest w katolicyzmie [powszechnie]. Stąd ci płyną te mnogie nawracania się protestantów, jakie zaszły, od owego czasu, pomiędzy najznakomitszymi ludźmi w Niemczech (a).

JEST tedy dowiedzionem że, przez proste rozwinięcie się filozofii, protestantyzm zniewolony jest wyrzec się swoich widoków zbyt doczesnych, i powrócić do punktu widzenia pozajistnego starodawnego christianizmu. Atoli, potrzeba dobrze baczyć że tylko przez ów wpływ nowoczesny filozofii, nie zaś przez rozwinięcie swych własnych principiów protestanci są dziś zwrócenii ku punktowi zapatrywania się katolicyzmu. Jużesmy poznali wyżej że, przez wyrobienie umiejętne i doczesne theologii, protestantyzm dosiagnął arminianstwa a zwłaszcza w ogólności

(a) Nie należy tracić z oka że ten list był pisanym w 1827.

sociniaństwa, gdzie się dokonał całkowity wyrod religii chrześcijańskiej. Należy przeto dobrze rozróżnić wyrod christianizmu między protestantami, będący koniecznem następstwem rozumowego rozwinięcia jich principiów theologicznych, od nowotnej dążności ku catholicyzmowi między temi wyznawcami, będący wyłącznym wynikiem postępów jakie nowożytna filozofia zrobiła w Niemczech (a).

(a) W rzeczy samej, dopóki filozofia trzymała się zapatrowiska górującego dokąd ją Schelling dopiero co był przyprowadził przez odkrycie znania absolutu, kierunek ogólny religii umacniał się coraz to bardziej ku temuż szczytowi i tak-ci zbliżał się stale ku starodawnej religii Kościołów powszechnych. Odtąd dopiero kiedy uczuto niemożność wyjścia, drogami rozprawczemi rozumu, z owej JEDNOTLIWOŚCI pierwotnej umu i jestestwa, aby ustalić rozumowo RÓŻNICOWOŚĆ TWÓRCZĄ i znaleźć w ten sposób postępną pochodnię całego stworzenia, dopiero odtąd, mówię, opuszczając zapatrowisko absolutne Schellinga i powracając do RÓŻNICOWOŚCI STWORZONEJ, to jest, do dwóch pierwiastków realności, umu i jestestwa, odpadnięto nazad w układy mniej więcej skrajne sentymentalizmu (czuciowości) albo virtualizmu (mocnotliwości), z jednej strony, a racjonalizmu (rozumoty) albo logizmu (umysłoty), z drugiej strony, w których a zwłaszcza w ostatniej, za wpływem obrebniej filozofii Hegla, religia powzięła na nowo swój kierunek wedle dróg rozumu doczesnego, i doszła w ten sposób, za kłamczą uludą nowotnych postępów filozoficznych, do prawdziwych wybrojeń anti-theologicznych i tém niebezpieczniejszych że jich zwolennicy uważali je najdobroduszniej za prawdziwe wyroby umiejętne. Temu to zwrotowi do różnicowości stworzonej, do jestestwa, z jednej strony, a do umu, z drugiej, winno się te nowe i niby to filozoficzne wyrody protestantyzmu, to jest, od Schleiermachera aż do nowożytnych Pietistów (Nabożnisiów), z jednej strony, a od Straussa aż do Przyjaciół Światła, z drugiej, wyrody niby to filozoficzne które, w swoich odszczepach od prawdziwej religii, nader są warte dawnych wyrodów protestantyzmu czysto theologicznych, jakimi były arminiactwo i sociniaństwo. Atoli, by dobrze pojąć te nowoczesne odszczepy religijne, potrzeba, w *Prolegomenach Messianizmu*, zgłębić rozwinięcie rozrodowe świeżej reformy filozofii, jak to postępowe rozwinięcie, idąc jak najściślej za PRAWEM TWÓRCZYM, wykonało się rzeczywiście, nawet mimo wiedzy samychże filozofów którzy ją zrobili. (Patrz w tych *Prolegomenach* stronie 73 do 85, 412 do 431, i 464 do 477.)

Stąd czerpiem tę pocieszającą pewność że, przez zamiarowość opatrzną w rozwinięciu rozumu ludzkiego, odszczep [p. 467] protestantizmu, obejmujący w sobie zupełną wolność myśli, a przeto i wyraźną dążność ku poszukiwaniu prawdy, prowadzi, obok zgubnego wyrobu doczesnej theologii, do odkrycia warunków posadnych realności samowszechnej; do odkrycia, wystarczającego do wrócenia protestantizmu do punktu pozajistnego od którego był się oddalił, lecz nadto, jak to wrychle zobaczymy, do posunięcia ludzkości ku poszukiwaniu realności absolutnej, aby przyjąć do wielkiego dokonania naszej religii, wymaganego przez Jezusa Chrystusa, i samego-li zdolnego ująć nasze wzniosłe przeznaczenia na ziemi. Poznajemy przeto że, daleki od szkodliwości, pobyt protestantizmu był wysoce użytecznym, o jile, przez swój zapał ku prawdzie, posłużył za narzędzie stanowczemu postępowi rodu ludzkiego, postępowi którego ten zapał niepowściągniony sam-li mógł dokonać.

Należy przeto, według przenajdostojniejszego przykładu światłych monarchów, dozwolić protestantom najswobodniejszego rozwijania się, jeśli zwłaszcza, jak to zaszło w Niemczech, używają tej swobody myślenia w przedmiocie religii ku poszukiwaniu posady realności wszechświata. Takowa zaś wolność przyznana protestantom jest-ci tem mniej niebezpieczną że oni są świadomie nieprzyjaciołmi jawnemi wszelkiego społeczeńskiego bezładu. — Naprózno-by zarzucano zamieszki Anabaptistów na Stałym Łądzie i przewodzenia Purytanów w Wielkiej-Brytanii, którzy, jedni i drudzy, rozwinęli się w skutek Reformacji [wiarozwrotu]; albowiem te steki, zwłaszcza Anabaptiści, potworzyły się świadomie z ułomków dawnych steków potajemców średniego wieku, i w ten sposób ovladani

byli, obok domniemanego racjonalizmu protestantów, przez prawdziwego ducha mystycizmu. — Jakoż, przedstawiają oni, w tej dzikiej mieszaninie, dowód tego że steki tajemliwe, zwłaszcza tworzące towarzystwa tajne nowoczesnych Faryzeuszów, przymierzają się z każdym umniemaniem, jakkolwiek sprzecznem z jich uroszczoną dążnością nadprzyrodzoną, byleby te umniemania miały wpływ przeważny na świat społeczński. Dzisiaj, naprzykład, te steki tajemliwe niosą swą pomoc we Francji stronnictwu królowemu, a niegdyś w przebujałości rewolucji [władzowrótu], nie mogąc wywierać wszechjawnie swego piekielnego wpływu, albowiem religia zniszczoną była, te same steki Faryzeuszów niosły swą pomoc stronnictwu jakubinów, w naradkach tajnych, odprawianych w ukłębach nocnych w Ruel i Passy, w przybytku *Contrat social* [układu społecznego], w. . . . .

Z powodu mystyków, mówiąc tu o postępach jakie filozofia zrobiła świeżo w Niemczech, przez dążność ku absolutowi, nie powinienem przemilczeć nowej szkoły mystycznej utworzonej pod wpływem tej filozofii nowoczesnej. Atoli, dla dobrego oznamionowania tej szkoły, potrzeba najprzód ustalić dobrze znamię filozofii o którą jidzie.

Owoż, wedle wszystkiego cośmy powiedzieli o dążności i [p. 468] rozwinięciu tej filozofii od Kanta aż do Schellinga, rzecz jasna już znamieniem jej wyłącznem jest UTWIERDZENIE REALNOŚCI SAMEJ, polegającej na ustaleniu bezwarunkowem jestestwa i umu, będących pierwiastkami wszelkiej realności. Toć to znamię, już dobrze przeczuwane, lubo jeszcze źle pojmwane, nazwał Kant KRYTYCYZMEM [rozważotą] filozoficznym, wbrew dawnemu DOGMATIZMOWI [wyrzeczocie] filozoficznemu, będącemu li znamieniem samej realności, bez objęcia jej posady. A tak, metoda krytyczna [rozważalna],



dążąca do UZASADNIENIA rzeczywistości, to jest, do odkrycia jej pierwiastków bezwarunkowych, stanęła wbrew niedostatecznej metody dogmatycznej [wyrzeczliwej], dążącej tylko do jej POZNANIA ; i stała się, jako znamię, metodą wyłączną filozofii nowoczesnej, o której mowa. Jako taka, metoda ta krytyczna wywarła naturalnie, w okresie nowożytnym, wpływ na wszystkie gałęzi wiedzy ludzkiej będące, mniej więcej, w styczności z filozofią.

Tak tedy i sam misticizm, ten przynajmniej który wyznawali ludzie wyżsi, doznał wpływu metody krytycznej, o jile takowe zastosowanie możliwem było. — Należało, przeto, baśnie przyjęte jako podania czasów pierwiastkowych, ustalić i utwierdzić w jich rzeczywistości, aby się zastosować do tego czego wymagała metoda krytyczna. Atoli, skoro te baśni misticzne przedstawiały li domniemane prawdy dziejowe, nie zaś prawdy rozumowe, jich utwierdzenie mogło też dokonać się tylko poszukiwaniem prawdziwych wskazów dziejowych dotyczących się pierwotnych czasów. Szczęściem, mnogie wypłony pismienicze o Wschodzie, a szczególnie prace Akademii Kalkutskiej, podług widoków sławnego Sir William Jones, przedstawiły w tym czasie znaczną skupę zdarzeń dziejowych, zdolnych dostarczyć wskazów teosoficznych [bożowywiednych], których szukano. W ten sposób, w pośród filozofii nowoczesnej, i przez wpływ jej metody krytycznej, powstała, w południowych Niemczech, nowa szkoła misticzna, przez spóudział, może przypadkowy, dwóch braci Schległów, Baadera, Gœrresa, etc.

Przedmiotem tej szkoły jawnie było ustalić, w sposób zapewliwy, przez zbliżenie podań najstarożytniejszych, religię pierwiastkową pierwszych ludów starożytności, by stąd módz wywnioskować PRAWDZIWIE OBJAWIENIE jakie

uczynił Bóg ludziom o jich przeznaczeniach. Wypadkiem zaś poszukiwań tej indyjsko-chrześcijańskiej szkoły, opartych głównie na WEDAŃ, jest że, u wszystkich ludów pierwiaskowych, było powszechne objawienie zgodne z tem które jest w GENESIS [rozpoczn].

Nieszczęściem, oddana mystyce, i przeto nie mogąc wznieść się nad religijne zadanie Starego Zakonu, to jest, nad ideę upadku człowieka i jego przywrotu do pierwiastkowego stanu, szkoła Szleglów i Baadera nie może dobrze schwytać znaczenia [p. 469] dziejów tylko tak długo dopóki odradzająca się ludzkość, po potopie, zostawa pod bezpośrednim zarządem Opatrzności, czyli, niejako, pod opieką Boga, w czasie władarstwa PATRIARCHÓW [praojców], co stanowi czasy PODAŃ. Od czasu kiedy człowiek wypuszczonym został z pod tej opieki bożej, aby działał sam przez się i przygotowywał się w ten sposób do swych właściwych przeznaczeń, objawionych mu potem w Nowem Zakonie, to jest, od czasu kiedy człowiek zawiązał się w towarzystwo społeczne, pod władaniem Ludów, co stanowi czasy DZIEJÓW, szkoła mystyczna o której mowa, nie może dalej pojąć prawdziwego znaczenia dziejów, ponieważ, jakeśmy dopiero co zauważali, szkoła ta nie pojmuje pozajistnego zadania tego drugiego Zakonu, w którym są przedstawione prawdziwe przeznaczenia niniejsze rodu ludzkiego.

Nie mogę pozwolić tu sobie zachodzić w te rozwinięcia dziejowe, jakkolwiek ważnemi są, jak to się zobaczy w filozofii absolutnej (a). Atoli, dla dopełnienia nowożytnych zapatrywań się filozoficznych, jakie nas zaimują na teraz,

(a) Te rozwinięcia dziejowe są teraz podane w naszej wyż wspomnianej FILOZOFII DZIEJÓW, i w RYSIE OGÓLNYM tej filozofii.

winiem wskazać, przynajmniej w jich principiach, widoki theozoficzne [bożowywiedne] do jakich ta nowa szkoła doszła lub dojść była powinna, zespalając swoje poszukiwania czysto dziejowe z wysoką dążnością filozofii nowoczesnej.

**N**AJPRZÓD, nie należy oczekiwać ażeby jakabąc szkoła mystyczna, jakkolwiek znakomita, mogła się kiedy wzniesć ponad proste wiadomości dziejowe, dla przystąpienia do prawdziwych znajomości rozumowych. Przetoż, nie możemy oczekiwać ażeby szkoła Schlegla i Bractwa przystąpiła filozoficznie do zapatrywań się religijnych pierwszych wieków niniejszej ludzkości. Wszystko co przedstawić może, jest rozprawą dziejową o tych wysokich zapatrywaniach się, którą podciąga pod swoje principium mystycyzmu, i którą w ten sposób przerabia w czyste zapatrywania się theozoficzne [bożowywiedne]. I w rzeczy samej, odnajdując, pomiędzy pojęciami religijnymi starożytności, trzy systemata pantheizmu [wszechbożoty], dwojakoty, i emanacji [wyduchowień] czyli politheizmu [wielobóstwa], jak je pokazuje obraz tu dołączony, szkoła Schlegla i Współki uraszcza sobie że to są jedyne systemata filozofii jakie człowiek pojąć jest w stanie. Takowe uroszczenie gdzie się bierze poczciorys ducha ludzkiego za jego dokonanie się, jest nader właściwe jak tylko zamknie się kto w widokach mystycznych, jak to wykaże filozofia absolutna, odkrywając w końcu ten rodzaj zniszczenia rozumu ludzkiego który stanowi mystycyzm (a). Jakoż, marzenia misticzne theozofów [bożowywiedców] we wszystkich czasach, zawsze i [p. 470] stale zmierzały do jednego z tych trzech systematów; i tylko li mieszając filozofię z theozofią, można sądzić

(a) Te rozwinięcia dziejowe są teraz podane w naszej wyżej wspomnianej FILOZOFII DZIEJÓW, i w RYSIE OGÓLNYM tejż filozofii.

że rozum człowieka nie może wynieść z takowych potwornych objawów filozoficznych.

NASTĘPNIE, co się tyczy systematu filozoficznego szczegółowego który, przez rozwinięcie filozofii nowoczesnej, powinien być stać się udziałem tej nowej szkoły mistycznej, ograniczymy się tutaj na zrobieniu uwagi, uprzedzając to co dowiedzionem będzie w filozofii absolutnej (a), że, równoległe z postępani Fichtego a zwłaszcza Schellinga, szkoła Schlegla i współki powinna była dopełnić mistycyzmu wznosząc się do uważania theozoficznego HARMONII [zgodostroju] MIĘDZY UMEM I JESTESTWEM, odpowiedniej wzniosłemu uważaniu filozoficznemu JEDNOTLIWOŚCI PIERWOTNEJ tych dwóch różnorodnych pierwiastków realności wszelkiej. Atoli, dalecysmy od zapewnienia już szkoła o którą jidzie, wzniosła się rzeczywiście na tę wysokość dozupelnienia mistycyzmu. Wszystko co powiedzieć możemy, w obrębach tego listu, jest to że roszczą sobie już towarzystwo tajne *Braci wtajemniczonych w Azii*, których siedziba główna, mówią, że jest w Wiedniu, uprawia nauki tej nowej szkoły mistycznej. Zawsze to pewna że te nauki nie rozlały się szeroko, jak to widać z ogłoszonego w Paryżu dzieła periodycznego p. barona d'Eckstein, pod nazwą *katholik*, zapewne aby oznaczyć tém jimieniem samowszechność do jakiej ta nauka zmierza (b).

L ECZ wróćmy do prawdziwych rozważań filozoficznych, L do tych co, w wysokiej szkole Schellinga, sprowadziły dokonanie ostatecznego zapatrywania się filozofii, gdzie, od

(a) W *Prolegomenach Meśianizmu*, a w szczególności w obrazie rozrodowym filozofii w Niemczech (stronice 75 do 78) daliśmy poznać ten konieczny kres mistyczny szkoły indyjsko-chrześcijańskiej.

(b) Przypominamy że wszystko to napisano w 1827.

Kanta, usiłowano utwierdzić ostatecznie realność wszechświata. Widzieliśmy że to niewzruszone utwierdzenie wykonane zostało przez Schellinga, odkrywającego za znamię principium absolutnego na którém ma się świat oprzeć, JEDNOTLIWOŚĆ PIERWOTNĄ UMU I JESTESTWA, stanowiących DWA PIERWIĄSTKI realności wszelkiej.

Jako takie, to uposadnienie realności samowszechnej jest zupełnie zadawalniającem rozum człowieka, o tyle o jile prowadzi bezpośrednio do określenia dokładnego wielkiego zadania człowieka. W rzeczy samej, to ustalenie znamienia realności absolutnej podaje określenie samościśle ideału rozumu, to jest, zadania którego rozwiązanie jest wielkim celem naszego bytu; albowiem, ustalając w ten sposób za znamię realności absolutnej, jednotliwość pierwotną między umem i jestestwem, jasna jest że to ustalenie określa, z dokładnością, przedmiotn aszego najwyższego poszukiwania, [p. 471] ponieważ zakłada je zapewniwie w tém co jest jednotliwe, zarazem, z umem i z jestestwem. Tym sposobem przejstota absolutu jest w końcu oznamionowaną; a przez to samo, wielkie zadanie człowieka jest zatwierdzone ostatecznie. Przetoż, dla dopełnienia swych przeznaczeń, ludzkość może odtąd przystąpić do poszukiwania tej przejstoty zasadniczej, bez obawy zabłąkania się w nieskończonej emliwości gdzie błądziła tak długo.

**A**TOLI, ażeby dobrze pojąć to nowe i ostatnie zadanie filozoficzne, potrzeba, najprzód pojmując że absolut jest przedmiotem generalnym tego zadania, rozróżnić, z jednej strony, ZNAMIE absolutu, a z drugiej, jego PRZEJSTOTĘ samą. Już zaś, znamię tego principium bezwarunkowego jest to co dopiero ustalonem zostało przez ludzkość; a przejstota tegoż najwyższego principium pozostaje jej do odkrycia. — Ustalenie znamienia absolutu, dokonane

w końcu na ziemi, tworzy UPOSADNIENIE rzeczywistości wszechświata, przeto że określa zapewniwie jstnienie principium z którego wypływa wszelka rzeczywistość. Odkrycie zaś samej przejistoty absolutu, pozostające jeszcze do zrobienia dla ujiszczenia przeznaczeń rodu ludzkiego, powiedzie do STWORZENIA WSZYSTKICH rzeczywistości, a przeto i rzeczywistości absolutnej człowieka, to jest, do jego stworzenia się własnego, będącego wielkim przedmiotem religii chrześcijańskiej.

Są tedy w postępkach wiecznotrwałych filozofii dwa kierunki wbrew przeciwne. W pierwszym, wychodząc z rzeczywistości stworzonych, wstępuje się, przez jich warunki, coraz to wznioślejsze, aż do najwyższego warunku rzeczywistości wszelkiej, stanowiącego ZNAMIE absolutu. W drugim, wychodząc z samej PRZEJISTOTY absolutu, zstępuje się, przez stworzenie wszystkich rzeczywistości, coraz to mocniej rozwiniętych, aż do stworzenia się własnego człowieka, stanowiącego cel wszechświata.

Już zaś, pierwszy z tych kierunków wiecznotrwałych filozofii, przedstawiających pochod wsteczny ku principium bezwarunkowemu rzeczy, daje nam otrzymanie uposadnienia czyli ustalenia rozumowego rzeczywistości w sobie samej. I jako taki, ten pochod wsteczny filozofii, gdy dokonany, prowadzi do tego co nazwiemy AUTO THEZJĄ [samotwierdnią] (a) świata, a to jest ustalenie się własne albo utwierdzenie się bezwarunkowe rzeczywistości wszech świata. — W tem-ci to jest jawnie pierwszy postępk posadowy rozumu ludzkiego, postępk były przedmiotem filozofii nowoczesnej, od Kanta do Schellinga, jakem o niej dopiero co namienił, jż rzeczywistość dopełniła ową ważną samotwierdnią świata, przez odkrycie ZNAMIENTA absolutu.

(a) Od αὐτὸς i od τιθῆμι.

Drugi z dwóch warunków wiecznotrwałych filozofii, który przedstawi pochodzenie POSTĘPNY ku ostatecznemu celowi wszechświata, winien nam [p. 472] dać stworzenie się czyli rozród rozumowy wszystkich realności, od realności najwyższej Boga, aż do realności własnej człowieka. I jako taki, ten pochodzenie postępnego filozofii, gdy dokonany będzie, poprowadzi do tego co nazwiemy AUTOGENEZĄ [samorodnią] (a) świata, a to jest zrodzenie się własne albo samo stworzenie się realności wszechświata. — W tem-ci to jest jawnie drugi i ostatni postęp zasadowy rozumu ludzkiego, postęp który, według wszystkiego com już wyłożył w tym liście, ma być przedmiotem filozofii absolutnej, którą pozwalam sobie zwiastować Waszej Świątobliwości. Według tych uwag bezwarunkowych, możesz dostrzedz, Najświętobliwszy Ojczy, że nauka wyższa o którą jidzie, a która ma w końcu odkryć prawdę, dopełni rzeczywistość, przez odkrycie samej PRZEJISTOTY absolutu, tej stanowczej samorodni świata, o której namieniłem. I na tej też to drodze stworzenia filozofia absolutna przyjdzie, nie tylko do założenia dwóch zadań religijnych, tworzących znamiona Starego i Nowego Zakonu, lecz nadto do rozwiązania tych dwóch wielkich zadań, i do dokonania w ten sposób naszej świętej religii, jak to wnet wykażę.

**N**AJPRZÓD, prosty wywód niniejszy filozofii absolutnej, No jile ta filozofia ustala się z zadaniem ogólnym PRZEJISTOTY absolutu; zadaniem które wynika z odkrycia ZNAMIONA tej przejistoty, jakieśmy to tylko co widzieli; ten prosty wywód, powiadam, prowadzi natychmiast do założenia, sam przez się, dwóch zadań szczegółowych Starego i Nowego Zakonu. Jakoż, przez odkrycie znamienia

(a) Od αὐτὸς i od γενέσθαι.

absolutu, wiedzeni jesteśmy do ustalenia zapewniwie zadania przejistoty samej absolutu, albowiem wtedy tylko ta przejistota, będąc w ten sposób oznamionowaną, dostaje właściwą determinację do sformowania przedmiotu zadania zapewniwego ; i pod tą determinacją wyraźną, przejistota absolutu, stając się wtedy zadaniem ogólnem nowej nauki, a mianowicie zadaniem filozofii absolutnej, mieści w sobie WŁADZĘ STWARZANIA, która, w swej podwójnej funkcji, przedmiotowej i podmiotowej, przedstawia dwa zadania szczegółowe, będące właśnie dwoma zadaniami religijnemi Starego i Nowego Zakonu. Tym sposobem, staje się widomem że, jakem to wyżej nadmieniał, te dwa zadania religijne, tak jak były objawione w Piśmie Świętem, dopiero dziś tylko mogą być pojęte rozumem ludzkim kiedy, po odkryciu znamienia absolutu, polegającego na jedności pierwiastkowej umu i jestestwa, jesteśmy nareszcie przywiedzeni do zadania ogólnego przejistoty samej absolutu, a zatem do [p. 473] dwóch zadań szczegółowych, dotyczących się dwóch sposobów, przedmiotowego i podmiotowego, użycia możliwego władzy twórczej która, na mocy znamienia odkrytego dla absolutu, jest zawarta w tejże przejistocie najwyższej. I to w ten sposób otrzymujemy dowód nieodparty, już wyżej wymieniony, że Pismo Święte jest OBJAWIENIEM BOSKIEM, albowiem to dziś dopiero że rozum ludzki pojąć może przedmioty pozajistne czyli bezwarunkowe które są zawarte w Piśmie, a które były objawione ludzkości aby ją przywieść do dokonania niniejszego swoich przeznaczeń na ziemi.

BY lepiej pojąć ustalenie się tych dwóch zadań religijnych z zadaniem głównem filozofii absolutnej, ustalenie się do którego ludzkość przychodzi dzisiaj, potrzeba poznać, uprzedzając tę filozofię wyższą, że JEDNOTLIWOŚĆ pierwotna



umu i jestestwa, będąca znamieniem absolutu, jest, w sobie samej, warunkiem niezbędnym różności pierwotnej pomiędzy umem a jestestwem, i że wyrób takowej różności pierwiastkowej stanowi sam akt STWORZENIA. W rzeczy samej, pojmie się wtedy bardzo dobrze podwójne ustalenie zadań religijnych o których mowa : z jednej strony, zważając samą przejistotę absolutu w swem znamieniu jednolitości pierwotnej umu i jestestwa, jeżeli się z niej rozwinie różność pierwotna między umem a jestestwem, pojmie się ustalenie zadania religijnego Starego Zakonu, mającego za przedmiot stworzenie jistot, aż do człowieka włącznie, z rozmaitemi jich warunkami, fizycznymi i moralnymi ; z drugiej strony, zważając jistoty stworzone, a w szczególności człowieka, w swem znamieniu różności pierwotnej między umem a jestestwem, jeżeli się wzniesie do JEDNOTLIWOŚCI pierwotnej tegoż umu i tegoż jestestwa, tworzących dwa pierwiastki realności niniejszej człowieka, pojmie się zadanie religijne Nowego Zakonu, mające za przedmiot odrodzenie się duchowe czyli stworzenie się własne człowieka.

Tym to sposobem, zarówno prostym jak szczytnym, ustaliły się te dwa wielkie zadania religijne, które Pismo Święte objawiło człowiekowi daleko wprzód nim je w ten sposób pojąć zdołał swym własnym rozumem. Wasza Świątobliwość uzna bez wątpienia mądrość bożą w tem tak dziwnem zagospodarowaniu stworzenia ; a, widząc że ludzkość doszła w końcu do odkrycia tej tajemnicy gospodarstwa bożego, tak długo ukrytego przed oczami naszymi, przejmie się pewno żywą ufnością w rozum człowieka, i spółęże przeto na ludzkości co do rozwiązania tych dwóch wielkich zadań religijnych, rozwiązania które, wedle tego co się utwierdziło w tym liście, winno, dopełniając religię,

zdobyć nam nasze przeznaczenia absolutne. — Wszak-ci też to jest, co nas bogobojność przypuszczać zniewala; gdyż, jakeśmy już zauważali, bez podania tego rozwiązania przez człowieka, dwa zadania religijne Starego i Nowego Zakonu zostałyby [p. 474] bez celu, a przeto i Pismo Święte niemiałoby żadnej ważności zapewliwej. — Atoli, dla utwierdzenia zupełnego tego wielkiego pytania, we wszystkim co się może wydawać nie do wytłomaczenia dla rozumu doczesnego człowieka, błagam, Najświętobliwszy Ojczy, byś mi pozwolił odpowiedzieć na stanowcze zapytanie Nikodema :

Quomodo possunt hæc fieri ?

(Jakoż to być może?)

Mam przeto wykazać tu, uprzedzając filozofię absolutną, jak mogą być rozwiązane, nie tylko zadanie Starego Zakonu, mające za przedmiot stworzenie wszechświata i jistot jakie zawiera, lecz nadewszystko zadanie Nowego Zakonu, mające za przedmiot stworzenie się własne człowieka, wydające się daleko niepojętliwszem dla rozumu doczesnego. — Obręby i cel tego listu nie pozwalają mi wyłożyć tu tych pytań we wszystkich jich szczegółach, a to tem mniej że warunki konieczne tych rozwinięć będą mogły się podać dopiero w nauce samej, którą w ten sposób przychodzi zwiastować; aliści, dosyć powiem ażeby principia tych zadań już były ustalone niewzruszenie, i aby niepodobna było rozumowi człowieka jich dłużej nieuznać (a).

(a) W utwierdzeniu prawd messjalnych, jak już ustalonym zostało w *Prolegomenach Messianizmu* (str. 546 do 556), te warunki konieczne dla rozwinięć zadań niniejszych są ustalone teraz, same też te rozwinięcia już są podane w całym ciągu tych Prolegomenów.

Już zaś, co cię tyczy najprzód rozwiązania zadania religijnego Starego Zakonu, tak jak utwierdzone wyżej między znamionami absolutnemi Pisma Świętego, wystarczyłoby bez wątpienia, dla tej prostej zapowiedzi filozofii absolutnej, wskazać czternaście pierwszych z XXI zadań znamionujących tę filozofię, jakieśmy to zrobili utwierdzając znamię absolutne ostatecznego Dokonania religii. Wszelako, dla lepszego udokładnienia tego pierwszego rozwiązania, wzmienię tu jego warunki zasadnicze, aby wskazać nadewszystko i przygotować w ten sposób środki od których zależy rozwiązanie zadania Nowego Zakonu, które wydaje się trudniejszym.

Przedewszystkiem, dla dobrego określenia przedmiotu zadania Starego Zakonu, zbierzmy jego znamiona główne, jak są ustalone w Piśmie. Aliści, jidąc za przykładem Świętego Pawła, przykładem któryśmy wyżej przytoczyli, uważmy Genezę [Rozpocznia] jako li wyraz przenośny tego zadania stworzenia jistot i tegoczesnego warunku ludzkości. Tym sposobem, księga Mojżesza zleje się z podaniami religijnemi wszystkich ludów; a, uważając je pod tą przenośną postacią, odnajdziemy rysy znamienne owej RELIGII [p. 473] PRZYRODZONEJ, jak ją nazywają Ojcowie Święci, jaka była udziałem wspólnym ludzkości odradzającej się po potopie, oraz wypadkiem objawienia pierwotnego i powszechnego jakie otrzymała podówczas bezpośrednio od Boga. — Jako takie, znamiona główne tego zadania Starego Zakonu są następujące:

- 1° Twórczość własna Boga, w swej umności i swej jistności zjednoczonych.
- 2° Stworzenie REALNOŚCI przez sporność umu i jestestwa, czyli principium duchowego i principium cielesnego.

- 3° Stworzenie ŚWIATA (*κόσμος*) przez złączenie umu i jestestwa, czyli principium duchowego i principium cielesnego.
- 4° Ustalenie PIERWIASTKÓW, DOBREGO i ZŁEGO.
- 5° UPADK ANIOŁÓW i TRIUMF ANIOŁÓW.
- 6° Stworzenie ZAMĘTLU, jako zarodu świata fizycznego.
- 7° Stworzenie MATERII i ŚWIATŁA, z jich warunkami wyrażliwemi, przestrzeni, czasu i ruchu.
- 8° Stworzenie SŁOŃCA i ZIEMI, czyli ogólnie CIAŁ NIEBIESKICH.
- 9° Odlączenie ZIEMI i WÓD.
- 10° Stworzenie JISTOT UNACZYNNIONYCH, roślin i zwierząt.
- 11° Stworzenie CZŁOWIEKA czyli jistoty rozumnej.
- 12° Skażenie DWÓCH PŁCI.
- 13° Grzech i UPADK CZŁOWIEKA.
- 14° Obietnica ZBAWCY.
- 15° Ustalenie się DOBRYCH i ZŁYCH, czyli potomstwo Seta i Kaïna.
- 16° Pomieszanie tych potomstw, czyli WYGAŚNIĘCIE dobra.
- 17° Kara czyli POTOP powszechny.
- 18° ODNOWIENIE rodu ludzkiego.
- 19° Nowe POŻYWIENIE podane w chlebie i winie.
- 20° Jedność praojcowa rodu ludzkiego POD OPIEKĄ bezpośrednią Boga.
- 21° WYZWOLENIE ludzkości i jej rozproszenie na osobne narody.

Takie jest tedy oznaczenie dokładne wykresów postępowych tworzących zadanie religijne Starego Zakonu. Możliwość zaś rozwiązania tego wielkiego zadania jest-ci którą wnet poznamy.

**D**OSZEDŁSZY do odkrycia samej przejistoty absolutu, rozum ludzki będzie miał stworzoną ową jednotliwość pierwotną umu i jestestwa, będącą principium bezwarunkowem

wszelkiej realności. Przeto, posiadając to principium absolutne, człowiek będzie mógł rozwiązać zupełnie zadanie w mowie będące, gdyż wszystkie części składowe tego zadania są-li tyłą realnościami pochodzącemi z tego jednego principium.

**W** RZECZY samej, jakieśmy to już wyżej poznali, różność pierwotna pomiędzy umem a jestestwem, ustalająca się w przejstocie absolutu, jest [p. 476] samą sprawą stworzenia. Przetoż, to ustalenie różności pierwotnej, uważane podmiotowo, w samej przejstocie absolutu, stanowi wyraźnie twórczość własną Boga; a toż samo ustalenie różności pierwotnej, uważane przedmiotowo, po za przejstotą absolutu, stanowi również wyraźnie stworzenie boże realności wszechświat składających, będących przedmiotem zadania o którym mowa.

Wywód ten rozumowy możności stworzenia, opierając je na odkryciu samej przejstoty absolutu, jest samościśle dokładny, gdyż znamię absolutu leży koniecznie w jednolitości pierwotnej umu i jestestwa, tworzących dwa pierwiastki realności wszelkiej. Wszystko czego-by można zapragnąć dla dopełnienia tego wywodu niezaprzeczonego, byłoby poznanie prawa według jakiego odbywa się, w przejstocie absolutu, rozwijanie się postępowe tej pierwiastkowej różności pomiędzy umem a jestestwem, stanowiące stworzenie kolejne realnościów. Już zaś, to prawo, które absolut daje sobie samemu, dla umożliwienia swego własnego stwierdzenia, jest PRAWEM TWÓRCZOŚCI, wzmiankowaném w XXI zadaniach przeznaczonych filozofii absolutnej (a). — Przetoż, jeżeli rozum ludzki dojdzie do odkrycia

(a) To prawo twórczości jest teraz wywiedzione w pierwszym oddziale niniejszego dzieła, to jest, na początku drugiej części tego pierwszego

przejistoty absolutu, i do wywiedzenia z tej przejistoty prawa twórczości, a co filozofia absolutna obiecuje dokonać, staje się niezaprzecznem że stworzenie wszystkich realności pozna człowiek, a przeto że i zadanie religijne Starego Zakonu będzie rozwiązaniem.

ZOBACZMY teraz możliwość podobnegoż rozwiązania zadania Nowego Zakonu, które, jakeśmy zauważyli, wydaje się daleko nadpojętliwszem, przeto już odnosi się do stworzenia się własnego człowieka będącego już jistotą stworzoną. W rzeczy samej, trudność nowa tu się przedstawiająca jest, jak pojąć, oprócz czynu stworzenia się własnego, pogodzenie tego własnowolnego czynu z warunkami bezwładnemi jistoty która jest-li prostem stworzeniem. Aliści, trudność ta jest czysto pozorną; gdyż, to co człowiek winien stworzyć w sobie samym, nie jest bynajmniej tém co już jest w nim stworzonego. Nieśmiertelność którą sam sobie dać winien, przez czyn stworzenia się własnego, nie jest z liczby przydziałów które otrzymał od Stwórcy. Te przydziały stworzone są-li, że tak rzekę, naczyniami przez które człowiek może wykonywać dzieło nieśmiertelności, której jeszcze nie ma; właściwie mówiąc, to co jest stworzonego w człowieku, stanowi-li tylko WŁADZE przez które może dokonać swego STWORZENIA SIĘ WŁASNEGO. Prawda że te władze niniejsze, będąc pierwiastkowo dziełem Twórcy, nie przynależą [p. 477] człowiekowi tylko przeto że zawierają już możliwość jego stworzenia się własnego; aliści też, i w tém-ci węzeł całej tej rzeczy, ta VIRTUALNOŚĆ [mocnotliwość] stworzenia się własnego, jak jest zawartą w naszych niniejszych władzach, przywłasnia je człowiekowi przez

oddziału; i podanem było w wewniosku w *Prolegomenach Messianizmu*.

wykonywanie samo tego dzieła stworzenia się własnego (a); tak że te władze, które w pewnym względzie, są mu obce w zarodzie, stają się ostatecznie one same dziełem własnym człowieka. — Jakoż, na tej to samej mocnotliwości stworzenia się własnego spoczywa, w principium swem, PRZYUZNAWANIE MORALNE (b); a jasna jest, przez to cośy dopiero co poznali, że, jedno i drugie, stworzenie się własne i przyuznawanie moralne, są doskonale oparte na tej mocnotliwości twórczej władz niniejszych człowieka. — Pozostaje tedy tylko trudność pojęcia możliwości samego dzieła stworzenia się własnego; a przeto, tej to możliwości takowego dzieła własnowolnego mamy teraz podać wywód absolutny.

**P**RZEDEWSZYSTKIEM, ustalmy również znamiona główne zadania Nowego Zakonu, uważając je w całym rozwinięciu w jakim przedstawiają je księgi święte składające tę drugą część Pisma Świętego. — Niemożemy tu, tak jak w Starym Zakonie, oprzeć się na żadnej powadze religijnej, obcej chrześcijaństwu, gdyż objawienie, tworzące Nowy Zakon, jest jedynym na świecie, a przeto odosobnieniem od wszelkiego jinnego uważania religijnego; i to co je odróżnia właśnie od objawienia tworzącego Stary Zakon, który, jakeśmy to już zauważali, mięsza się z objawieniem pierwotnym ludów starożytności. Winniśmy tedy, dla utwierdzenia znamion wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, jisać za jego rozwinięciem po wszystkich księgach świętych składających Nowy Zakon. Ta zaś powinność

(a) W tém to, według tego co jest teraz dowiedzionem w *Prolegomenach Messianizmu* (str. 427 i następne), jest owa nagroda boża cnoty którąśmy wzmiankowali w jednym z przypisów poprzednich.

(b) Usposobienie albo przyjemliwość do przyznawania moralnego.

staje się tém bardziej nakazującą że przedmiot tego Nowego zadania religijnego odnosi się szczegółowiej do przyszłego stanu ludzkości, a przeto nie może być oznamionowan tylko przez PROROCTWA; podczas kiedy stare zadanie religijne, odnoszące się przejstotnie do przeszłego stanu ludzkości, może przeciwnie być oznamionowane przez proste PODANIA.

Już zaś, przeniknąwszy się w ten sposób zadaniem Nowego Zakonu, jako mającem za przedmiot rozwinięcie się własnowolne ludzkości, by przyjść do stworzenia się własnego człowieka, tak jak utwierdzone w Ewangelii, pojmie kaźły że znamiona postępane tego rozwinięcia się religijnego, będące właśnie znamionami w mowie zadania Jezusa Chrystusa, mogą-li [p. 478] być wskazane w części proroczej Nowego Zakonu, to jest, w Odślonieniu czyli Objawieniu świętego Jana. Aliści, przypominając to cośmy wyżej poznali o konieczności znaczenia tajemnego w Piśmie Świętem, z powodu że rozwiązanie zadania Jezusa Chrystusa powinno być dziełem ludzkości, a przeto, stąd że i postępy rozwinięcia się rodu ludzkiego nie powinny mu były być objawione zapewliwie, pojmiemy że te postępy własnowolne ludzkości, prowadzące do stworzenia się własnego człowieka, mogły być li wskazane w Objawieniu pod postacią tajemniczą czyli przenośną.

Przetoż, udając się już do filozofii absolutnej, aby mieć wykład tego znaczenia tajemniczego czyli przenośnego Objawienia, i aby przeto utwierdzić znamiona główne zadania Nowego Zakonn, udając się, mówię, do tej filozofii wyższej, samej-li mogącej, według tego cośmy wyżej poznali, podać ten wykład stanowczy, odkryjemy SIĘDM OKRESÓW oddzielnych dla rozwinięcia się postępowego rodu ludzkiego, w jego pochodzie ku rozwiązaniu zadania Jezusa Chrystusa,



to jest, ku stworzeniu się własnemu człowieka. Te zaś siedm okresów rozwinięcia się absolutnego ludzkości, stanowiących w ten sposób znamiona główne wielkiego zadania nieśmiertelności, gdyż te okresy winny nas doprowadzić do jego rozwiązania, poczynają się naturalnie z rozproszeniem ludów, to jest, z wyzwoleniem bożem ludzkości, tedy właśnie kiedy się kończy rozciąg Starego Zakonu. — Otóż tedy, z przedczerpnięcia filozofii absolutnej, te są siedm znamionujących okresów Nowego Zakonu.

1<sup>st</sup> Okres. — Otrzymanie wolne DOBROBYTU FIZYCZNEGO czyli ZIEMSKIEGO przez człowieka, pod rękojmnią coraz słabnącą prawodawstwa kapłańskiego, opartego na pierwotnych objawieniach czasów dawniejszych od rozproszenia ludów i ułożenia się jich w towarzystwa polityczne; objawieniach które przedstawiły, dla rodu ludzkiego, zadanie upadku człowieka.

2<sup>st</sup> Okres. — Ustalenie wolne BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO [wszechjawnego] albo ZARĘCZENIA SPRAWIEDLIWOŚCI na ziemi, przez pierwsze rozwinięcia się własnowoli twórczej w człowieku, w sprawowaniu woli moralnej i poświęcenia się bohatyrskiego.

3<sup>ci</sup> Okres. — Ustanowienie wolne KOŚCIOŁA czyli RZĄDU BOGA na ziemi, w skutku objawienia uczynionego przez Zbawcę rodowi ludzkiemu zadania nieśmiertelności.

4<sup>ty</sup> Okres. — Usiłowanie bezskuteczne rozwiązania tego to drugiego zadania religijnego, w pośród okoliczności pierwszego, przez ustalenie własnowolne REALNOŚCI WZGLĘDNEJ do warunków fizycznych człowieka, opierając tę realność na pewności wydarzliwej naszego rozumu doczesnego, i tak [p. 479] oddalając się, przez domniemaną Reformę [wiarozwrót] chrześcijaństwa, od warunków absolutnych zadania Jezusa Chrystusa.

5<sup>ty</sup> Okres. — Zaprorowadzenie konieczne, przez powszechne starcie się interesów [przywłaścstw] politycznych, ANTIMII [prawosporu] SPOŁECZNEJ, pochodzącej w człowieku z ustalenia się zapewliwego jego dwóch przeciwnych dążności, jednej ku owej realności czysto odniesionej do jego warunków fizycznych, będących okolicznościami wielkiego zadania upadku, a drugiej ku realności absolutnej, będącej celem wielkiego zadania nieśmiertelności.

6<sup>ty</sup> Okres. — Utwierdzenie skrósjistne tych dwóch zadań rodu ludzkiego, uważając je, zarazem, jako religijne i jako filozoficzne, dla dojścia do DOKONANIA RELIGII, a przeto do OSIĄGNIĘCIA PRZEZNACZEŃ człowieka, przez odkrycie samej PRZEJISTOTY absolutu, po dojściu do pogodzenia prawosporu społecznego, przez odkrycie ZNAMIENTA absolutu.

7<sup>my</sup> Okres. — Rozwiązanie ostateczne dwóch wielkich zadań ludzkości, dla dokonania STWORZENIA SIĘ WŁASNEGO człowieka, przez jego ODRODZENIE SIĘ DUCHOWE, po dopełnieniu warunku znamionującego toż odrodzenie się, UJISZCZENIA SŁOWA w człowieku (a).

Takie są siedm okresów w których ludzkość niniejsza powinna dopełnić swoich przeznaczeń, dochodząc aż do stworzenia się własnego człowieka, będącego, jak to już wiemy, wielkim celem naszego bytu. I takie też przeto są znamiona główne zadania Nowego Zakonu, mającego za przedmiot dopełnienie przeznaczeń ludzkich. — Zobaczmy teraz możliwość rozwiązania tego drugiego wielkiego zadania rodu ludzkiego, zgodnie ze siedmią znamionami które dopiero cośmy poznali.

(a) Dla ustalenia po naukowemu znamion tych siedmiu okresów, obacz teraz filozofię dziejów w *Methapolityce Messialnej* i w *Prolegomenach Messianizmu*.

**N**AJPRZÓD, fakt [zaszłość] rozwinięcia się postępnego ludzkości, takiego jak nam podane przez dzieje, od początku Państw aż do dni naszych, stwierdza już cztery okresy pierwsze, a nawet zaczęcie się piątego; tak że we względzie tych pięciu pierwszych znamion zadania w mowie, mamy w ten sposób, nie tylko jich możliwość, lecz nadto jich dokonanie samo dobrze utwierdzone. Wszelakoż, to dokonanie samo nie zadawalnia całkiem rozumu, dopytującego się jak to rozwinięcie dokonane ludzkości jest możliwem, to jest, jakie są warunki wyższe tego rzędu realności. W tem-ci-to właściwie leży wywód filozoficzny o którym mowa, nie tylko dla pięciu pierwszych, lecz w ogólności dla wszystkich tych znamion, jak są przywiązane do zadania Nowego Zakonu, zwłaszcza co się tyczy samego dzieła [p. 480] stworzenia się własnego człowieka, będącego, jako wynik sześciu pierwszych okresów, i jako cel siódmego, panującym pytaniem: tego wielkiego zadania.

Już zaś, co się tyczy najprzód możliwości rozwinięcia się tych siedmiu okresów, trudność wywodu leży w tem że to rozwinięcie się jest temże co i wolnej woli człowieka; woli która, jako wolna, nie zdaje się zdolną do podciągnięcia się pod stałe prawa, takie jżby z nich wynikił postęp czyli kolejność, niejako mechaniczna, tych siedmiu okresów dobrze oznaczonych. W tem-ci-to leży różnica między możliwością rozwiązań odpowiednich dwóch zadań religijnych, Starego i Nowego Zakonu: w rozwiązaniu pierwszego zadania, wyjąwszy własnotwórczość Boga, wszystko odbywa się przez warunki poniekąd bezwładne, gdyż takie jest stworzenie boże jistot obcych Stwórcy, które należy rozwinąć w pierwszym Zakonie; przeciwnie, w rozwiązaniu drugiego zadania, wszystko odbywa się przez warunki własnowolne, gdyż takie jest, swoją kolejną,

stworzenia się własne człowieka, rozwijające się w ten sposób postępnie w drugim Zakonie. Aliści, zgłębiając znaczenie PRAWA TWORCZEGO, jakieśmy je wzmienili już wyżej, jako będące prawem które własnowola absolutna kładzie sama sobie, by umożliwić swe utwierdzenie się własne, gdyż, bez takiego prawa utwierdności, własnowola twórcza, jako nieskończona, zostałaby koniecznie bezokreślną, a przeto nieoznaczoną w swem działaniu, pojmie każdy że wola ludzka, jako wolna, powinna, na wzór własnowoli twórczej Boga, nałożyć sama sobie prawo twórcze, aby również określić swe bezobrzebne działanie. Tym to sposobem staje się możliwem to rozwinięcie się postępnie własnowoli twórczej człowieka, stanowiące, w sposób oznaczony, siedm okresów w których winno się odbyć jego stworzenie się własne; i tak też, w samej rzeczy, filozofia absolutna wywiedzie wszystkie okoliczności tych siedmiu okresów, jako przedstawiających postępy zapewliwe w dopełnieniu naszych przeznaczeń na ziemi (a). — Pozostaje tu tedy, dla dopełnienia wywodu możliwości rozwiązania wielkiego zadania Nowego Zakonu, poznać możliwość dzieła samego stworzenia się własnego człowieka, będącego ostatecznym celem tego zadania.

Nim do tego przystąpię, uważmy dorywczo że te postępy zapewliwe ludzkości, dopełniające się w ten sposób w siedmiu okresach, są prawdziwym przedmiotem DZIEJÓW, i że wywód możliwości tych postępów, [p. 481] jakieśmy go dopiero co wskazali, jest, swoją koleją, prawdziwym

(a) Jakież to powiedzieli w przypisach poprzednich, to rozwinięcie się postępowe ludzkości, w siedmiu okresach znamienych tego cudownego postępu, znajduje się ustalone w *Filozofii Historii*, która teraz jest już podaną w naszych dziełach messjalnych.

przedmiotem *Filozofii Dziejów*. Pojmą się tedy ogromne trudności przywiązane do tej filozofii, i przestaną się dziwić że, mimo tylu wysiłen, nie zapewnionego nie mogło być zatwierdzeniem dla objaśnienia pochodzenia dziejów, pozostałych, do dziś dnia, bez oznaczonego celu, a przelo przedstawiającego li tylko bzdurne pasmo wypadków bez skojarzenia. — W wyż wspomnionem to dziełku, we *Wstępie do Sfinxa*, wskazane było, po raz pierwszy (w 1818), to prawdziwe oznaczenie filozofii dziejów, i w tem-ci też dziełku zapowiedziane były już te siedm okresów rozwinięcia się ludzkości, któreśmy dopiero co utwierdzili. Aliści, w samej to filozofii absolutnej, kiedy prawo twórcze już znanem będzie, zdolamy wyłożyć, we wszystkich jego szczegółach, to wielkie zadanie filozofii dziejów, nie tylko dla okresów jakie ludzkość przebiegła, ale i dla tych jakie przebiecz winna dla dopełnienia swoich przeznaczeń (a). — Przystąpmy teraz do naszego niniejszego ostatniego zadania, to jest, do możliwości samego czynu stworzenia się własnego człowieka, pozostałego nam do rozpoznania dla wywodu zupełnego możliwości rozwiązania wielkiego zadania Nowego Zakonu.

Już zaś, dla pojęcia tej możliwości w mowie będącej samego uczynku stworzenia się własnego człowieka, dosyć jest dobrze rozpoznać przyudziały własnowzględne UMU i JESTESTWA, z jednej strony, w obecnej rzeczywistości człowieka, a z drugiej, w jego rzeczywistości przyszłej mającej stanowić jego nieśmiertelność. — Najprzód, w naszej rzeczywistości obecnej, um, wzięty w swoim najogólniejszem rozumieniu, to jest; jako pierwiastek rzeczywistości przeciwny

(a) Dopiero cośmy powiedzieli że ta *Filozofia Dziejów* jest już dokonana w naszych dziełach messentialnych.

jestestwu, stanowi przydział albo raczej przejstotę samą DUCHA człowieka. Jako taki, um nie daje jeszcze BYTU naszemu duchowi: jest li władzą czyli czynnością tego ducha, któremu jistność przybywa z drugiego pierwiastku. Ten zaś drugi pierwiastek, jest to jestestwo, wzięte również w swem ogólnem rozumieniu, to jest, jako pierwiastek realności przeciwny umowi. Aliści, w naszej obecnej realności, ten drugi pierwiastek, jestestwo, nie jest jeszcze skojarzony z duchem samym: jest on swoją kolejną przydziałem albo raczej jistotą samą ORGANIZACIĄ [unaczynnienia] CIELEŚNEJ człowieka. Przełoż, obecna realność człowieka wypada z połączenia tych dwóch pierwiastków własnowzględnych, to jest, umu, który jest przejstotą ducha, i jestestwa, które jest przejstotą organizacji cielesnej człowieka. A tym sposobem, jistnienie ducha ludzkiego, czyli duszy, zasada się teraz, nie na swych [p. 482] własnych warunkach, lecz owszem na warunkach fizycznych organizacji cielesnej. W rzeczy samej, toć to unaczynnienie człowieka, co, jako proste jestestwo, jest dziełem Stwórcy, i jako takie, jest zasadą stworzoną, to jest, warunkiem fizycznym jistnienia umu ludzkiego, który nie jest czem jinnem jak ową MOCNOTLIWOŚCIĄ stworzenia się własnego którąśmy rozpozнали wyżej.

Wielkim byłoby błędem gdyby stąd wniesć chciano że dusza ludzka nie jest stworzoną, albo nawet że nie jistnieje jeszcze. Jedno i drugie z tych zawnioskowań byłoby absolutnie prawdołomne, i służyło-by li za dowód że nie pojęto dobrze tych pryncipiów pozajistnych. W rzeczy samej, ponieważ duch człowieka czyli dusza jistnieć li może na ZASADZIE STWORZONEJ, będącej warunkiem fizycznym w naszej naczyniowości cielesnej, wyraźna jest że ten duch czyli dusza jest już również stworzoną przez Boga, będącego

Stwórcą jej zasady czyli jej warunku niezbędnego. Tylkoż odróżnić trzeba, w duszy, um, będący jej przejistotą, a jestestwo, będące, w warunku fizycznym czyli w organizacji cielesnej, zasadą niniejszego jistnienia duszy. Już zaś, ponieważ dwa te pierwiastki realności duszy czyli ducha człowieka są obecliwe czyli jistotne, potrzeba wnieść koniecznie że Bóg stworzył już je jedno i drugie; ale, stworzył on jeden z tych pierwiastków, um, w przejistocie samejż tego ducha czyli duszy, stworzył zaś drugi z tych pierwiastków, jestestwo, po za tąż przejistotą, w warunku fizycznym jego jistnienia, to jest, w naszej organizacji cielesnej. Jinaczej, i w tém-ci jest punkt nieodparty dowodu, gdyby Bóg stworzył był, w przejistocie samej ducha człowieka, jeden i drugi z tych dwóch pierwiastków jego realności, to jest um i nawet jestestwo, wynikłyby stąd nieodbicie dwa wnioski najniedorzeczniejsze: pierwszy, że dusza ludzka miała-by już samienie swej nieśmiertelności, co nie jest prawdą; drugi, że ciało ludzkie byłoby zupełnie bezużyteczne w porządku stworzenia, co jest bluźnierstwem.

Przetoż pojmie każdy łatwo że, w naszej obecnej realności, skoro tylko zasada czyli organizacja cielesna, będąca warunkiem fizycznym jistnienia duszy, zbraknie, jak naprzykład we śnie, jistnienie ducha człowieka przestaje, przeto że ten duch ma jeszcze tylko w sobie jeden pierwiastek swojej realności, to jest, um, a że nie ma jeszcze, w sobie, drugiego pierwiastku swojej realności, to jest, jestestwa, które, według tego cośmy dopiero co dowiedli, jest wjstoczone w ową zasadę stworzoną czyli w organizację cielesną. Pojmie też każdy, przez to samo, że duch człowieka, czyli dusza, może li otrzymać jistnienie niezależne czyli własnowolne, jakie pojmujemy w NIEŚMIERTELNOŚCI,

przeto tylko że ten duch zdoła nadać sobie ten drugi pierwiastek swojej realności, jestestwo, które nie jest jeszcze wjstoczone w jego przejistotę samą. I właśnież ten-ci to czyn, przez który [p. 483] duch ludzki nałaje sobie ten drugi pierwiastek swojej realności, stanowi owo STWORZENIE SIĘ WŁASNE człowieka.

**P**RZETOŻ, to wielkie pytanie stworzenia się własnego sprowadza się do pojęcia tego jak duch ludzki, czyli dusza, mająca jeszcze w swej przejistocie jeden li pierwiastek realności, to jest, um, potrafi dać sobie drugi pierwiastek realności, to jest, jestestwo, które nie jest jeszcze wjstoczone w jego przejistotę, a które jest niezbędne dla dopełnienia jego realności, i dla nadania mu przeto jstnienia własnego czyli własnowolnego, stanowiącego nieśmiertelność. — W takowem-to oznaczeniu ścisłem, to wielkie pytanie stworzenia się własnego człowieka nie przedstawia żadnej trudności, jak wnet zobaczym.

**P**RZEDEWSZYSTKIEM, zważmy, według tego co się powie-działo wyżej, że um, będąc już, w samej przejistocie duszy, pierwiastkiem jstotnym jej realności, jest właśnie ową mocnotliwością stworzenia się własnego człowieka, przez którą może dojść do zjednoczenia z tą przejistotą przewnętrzną, jestestwa, tego drugiego pierwiastku swej realności, brakującego jeszcze niniejszej przejistocie duszy. Wszelako pojmuje się że ta mocnotliwość twórczości własnej powinna, jako taka, objawiać się umowi który sama stanowi, przeto że, bez takiego objawu bezpośredniego czyli własnego, um nie potrafiłby rozeznąć tej mocnotliwości, czyli tej władzy stworzenia się własnego, będącej w nim samym. Już zaś, to objawienie się własnowolne jego przewwętrznej mocnotliwości stworzenia się własnego stanowi sumienie czynnego albo twórczego JA.



I to-ć to jest sumienie własnowolne które psychologia uznaje pod nazwą DOSTRZEGALNOŚCI CZYSTEJ CZYLI PRZEJISTLIWEJ, jako wypadek wjstoczony w duszę ludzką. Aliści, żeby dobrze zrozumieć ten wypadek, potrzeba wiedzieć że, prócz tego sumienia własnowolnego, człowiek ma sumienie biernego czyli stworzonego JA. Psychologia [duszorzecznia] rozeznaje to drugie sumienie, poniekąd czysto bezwładne, pod nazwą WRAŻLIWOŚCI DOZNAWCZEJ, jako będące wypadkiem, również zapewniwym, i tak samo wjstoczonym w niniejszy stan duszy ludzkiej (a). Widoczna też jest, z principiów któreśmy dopiero co wyłożyli, że to sumienie bezwładne jest objawem jestestwa, będącego, w naszej niniejszej realności, jeszcze oderwanym od przejistoty duszy, i tak tworzącego doczasowo, w naszej organizacji cielesnej, warunek fizyczny bytu duszy czyli ducha człowieka.

Te dwa wypadki psychologiczne będące otrzymami filozoficznej myślouprawy ludzkości, są teraz niezaprzeczalne. Pierwszy, [p. 484] stanowiący sumienie czysto umysłowe czynnego czyli twórczego ja, jest płodem przez rozmyśł własnowolny samego-li umu, ; toć-to jest co, w domnie-manym myśłosadzie: *cogito ergo sum* Kartezjusza, objawia się przez proste *cogito*; albowiem, co się tyczy *sum* które Kartezjusz sądził w nim dostrzegać, nie masz go tam jeszcze. Drugi z tych wypadków, stanowiący sumienie zmysłowe czyli fizyczne biernego czyli stworzonego ja,

(a) Aby lepiej podnieść zasłonę tej wielkiej tajemnicy, jużesmy, naj-przód, w przypisie *Prodromu Messianizmu* (strona 67), a potem, obszerniej w *Prolegomenach Messianizmu* (strony 96 do 99), odkryli to stopniowanie sumienia człowieka, według warunków fizycznych i mocnotliwości pozajistnej jistoty rozumnej. Obacz szczególniejsze Rys rozrodowy Psychologii, na końcu tych Prolegomenów.

jest płodem przez oddziaływanie poniekąd bezwładne między umem, będącym przejistotą duszy, a jej jestestwem doczasowym, będącym przejistotą naszej organizacji cielesnej ; w tem też to, swoją koleją, jest to co, w domniemanym mysłosadzie przeciwnym : *sum ergo cogito* Łocke'a, objawia się przez proste *sum*, albowiem także tam nie masz *cogito*. Już zaś, porównywając te dwa sumienia ja, jego dostrzegalność czystą i jego wrażliwość doznawczą, odkrywa się że pierwsze, oweż czynnego czyli twórczego ja, będące objawem mocnotliwości stworzenia się własnego naszego umu, jest już PRZEDCZERPNIĘCIEM Z CZYSTEGO JESTESTWA, tego drugiego pierwiastku realności, który dusza winna wprowadzić w swoją przejistotę dla wyrobu swego stworzenia się własnego, swojej nieśmiertelności. Przetoż, to przedczerpnięcie twórcze, będące przywilejem [własnoprawem] szczegółowem człowieka, albowiem zwierzęta mogą mieć li wrażliwość doznawczą, to jest, proste sumienie jich biernego czyli stworzonego ja, to przedczerpnięcie, mówię, przynosi już nam ZARĘCZENIE ZUPEŁNE WŁADZY będącej w człowieku, wyrobienia swego własnego stworzenia się. Pozostaje tedy tylko rozpoznanie ŚRODKA przez który człowiek może użyć tej władzy twórczej w sposób iżby dopełnił dzieła stworzenia się własnego, winnego mu dać nieśmiertelność. A ten środek wyższy jest taki.

A ŻEBY dusza czyli duch ludzki mógł stać się nieśmiertelnym, pod warunkami któreśmy dopiero co poznali, i pod jakimi li samemi ta nieśmiertelność jest możliwą, potrzeba niezbędnie ażeby człowiek przyszedł do odkrycia samej przejistoty absolutu, gdyż przez to tylko odkrycie może rozpoznać JEDNOTLIWOŚĆ PIERWOTNĄ UMU I JESTESTWA, będącą znamieniem tej przejistoty absolutnej, i samą-li w stanie dać mu odkryć, w jego własnej przejistocie

pierwotnej, JESTESTWO jednoczące się w niej z jego UMEM, na którym mu zbywa teraz. Tak też to, w rzeczy samej, i Bóg sam, przez znajomość przewewnętrzną absolutu, będącego przejścią Jego, jednoczy wiekujecie, z umem swoim, jestestwo odpowiednio w jego przejściu absolutnej; i tak też wyraźnie Bóg wyrabia bez ustanku swoje stworzenie się własne czyli swoją nieśmiertelność. A przeto, ponieważ człowiek stworzony na obraz Boży, PRZEZ TENŻE SPOSÓB powinien zdobyć swą nieśmiertelność, tak-li wyrabiając swoje stworzenie się własne przez odkrycie przejścia absolutu, to jest, samychże warunków prawdy.

Taki tedy jest wywód nieprzełomny możliwości samego czynu dokonywanego stworzenie się własne człowieka, owo stworzenie się nakazane mu przez Nowy Zakon :

[p. 485] OPORTET VOS NASCI DENUO.

(POTRZEBA się wam narodzić znowu.)

(S. Jan, III.)

Wywód ten nosi w sobie tak wysoką dokładność że pokazuje zarazem już wszelkie inne pojęcie nieśmiertelności jest, nie tylko PRZECIWNIE idei jaką nam dał o tém Jezus Chrystus, lecz nadto NIEPODOBNE a nawet przejściotnie NIEDORZECZNE. Nawet wywód ten ma tę znamienitą wyższość że, jidąc niejako za methodą samościłą matematyki, sprowadza zadanie nieśmiertelności czyli stworzenia się własnego człowieka do pewnego rodzaju zrównania, gdzie pozostaje do odkrycia jedna tylko nieznaną, to jest, przejścią absolutu, aby rozwiązać zupełnie to wielkie zadanie (a).

(a) To wielkie i stanowcze zadanie stworzenia się własnego człowieka, przez które li samo może on otrzymać nieśmiertelność, jest teraz rozwinięte całkowicie i rozwiązane samościśle w *Prolegomenach Messianizmu*, gdzie, przez rozwinięcie rozrodowe swego sumienia, człowiek doprowadzony jest rzeczywiście, z niewypowiedzianą jasnością, aż do Dwu

PRZETOŻ, zejmując tutaj, zarazem, i czyn stworzenia się własnego człowieka, i rozwinięcie się przygotowawcze ludzkości, w siedmiu okresach wieść powinych do tego ostatecznego dzieła, niezaprzeczalnem jest już jeżeli rozum ludzki przyjdzie do odkrycia przejstoty absolutu, i do wywiedzenia z tej przejstoty prawa twórczego, co filozofia absolutna przyrzeka dokonać, jakem to już zapowiedział powyżej, niezaprzeczalnem jest, mówię, że nieśmiertelność czyli stworzenie się własne człowieka będzie ujiszczone, a przeto i zadanie religijne Nowego Zakonu rozwiązane.

A tak, dowiedzionem jest że dwa wielkie zadania filozofii, to jest, stworzenie boże świata i stworzenie ludzkie nieśmiertelności, są jej założone, pierwsze, przez Stary, a drugie, przez Nowy Zakon; i na odwrót, że rozwiązanie tych dwóch zadań, stanowiących dokonanie religii, może być podane tylko przez filozofię. W ten tedy to sposób ustala się ów wzniosły ZBIEG OSTATECZNY filozofii z religią, którego ma dokonać ta nauka nowa, przez proste niniejsze określenie znamion absolutnych Pisma Świętego; zbieg który, jednotliwiąc prawdę światową z prawdą świątobliwą, pogodzi w końcu rozum sam z sobą, i tak przygotowuje tory ku dokonaniu naszych przeznaczeń (a).

Taki jest, Najświętobliwszy Ojciec, wielki plon jaki przyniesie filozofia absolutna i jaki nawet już przynosi, przynajmniej w jej warunkach zasadniczych, niniejszy List

BRAM WIECZNOŚCI, tak mocno zawartych i tak głęboko ukrytych po dziś dzień. (Obacz w tych *Prolegomenach* strony 99 do 112, 177 do 201, 471 do 500, i 546 do 556.

(a) Ten-to ZBIEG OSTATECZNY filozofii z religią jest, dla filozofii absolutnej, przedmiotem szczegółowym tego co zowiem teraz Messianizmem (zbawliwością).

który pozwałam sobie zaprzecznać Waszej Świątobliwości. — I sądę że dowód samościsły takowego tu zapewnienia został dopiero co danym.

**T**RZECIEM ważnem następstwem [p. 486] wynikającym jeszcze bezpośrednio z niniejszego ustalenia ZNAMION ABSOLUTNYCH Starego i Nowego Zakonu, jest związek czyli połączenie konieczne między temi dwoma świętymi księgami, a które, przeto, wymaga nieuchronnie uznania obustronnego tych ksiąg przez wyznawających je oddzielnie, jedną lub drugą. Stąd wypływa, nie tylko nadzieja uposażona, ale już realność pewna UZNANIA MESSIASZA przez Izraelitów, to jest, uznanie Nowego Zakonu przez wyznających dzisiaj jeszcze tylko Stary Zakon.

Atoli, dla ustalenia zapewliwego tej pocieszającej przyszłości religijnej, pozwól, Najświętobliwszy Ojcze, wywieść tu, jakem to zrobił wyżej dla Nowego Zakonu, początek boski Starego Zakonu, wyluszczać w końcu filozoficznie, to jest, przez sam-li rozum, UPADEK CZŁOWIEKA, będący według tego cośmy już rozpoznali wyżej, znamieniem panującym tej starodawnej księgi świętej, co, nie mogąc być w ten sposób rozumowy wyluszczeniem podziśdzień, przyświadcza, odległymi czasy w jakich się objawiło sumieniu człowieka, PRAWDZIWE OBJAWIENIE BOŻE. I aby tego dokonać, winienem tu wyłożyć Waszej Świątobliwości STWORZENIE ZŁEGO na świecie. — Otoż-ci ono.

**W**YCZYNYEM moralnym, samowszechnie uznanym, jest że, w swej organizacji niniejszej, albo raczej w niniejszej układowości swego jistnienia, człowiek może przenieść, i na nieszczęście za nadto często przenosi, maxime złego nad takową dobrego. Już zaś, uważając człowieka jako jistotę rozumną, a przeto jako obdarzoną wolnością, albowiem wolna wola czyli własnowolność działania jest

przyudziałem przejstotnym rozumu, ten wyczyn moralny przekładu złego nad dobre, stanowiący naturę ludzką, jest nie do wyluszczenia czyli nie do pojęcia jinaczej tylko przypuszczając, w tej naturze, nie proste-li usposobienie do złego, które-by tylko było możliwością przekładu o którym mowa, ale prawdziwą skłonność do złego, będącego samą jistotliwością tego zdroźnego przekładu, i stanowiącą, w zupełnej realności, SKAŻENIE MORALNE rodu ludzkiego. W rzeczy samej, prosta możliwość złego nie wystarczyła-by ażeby człowiek, obdarzony wolność, jako jistota rozumna, miał je przekładać nad dobro; gdyż, w obec rozumu, będącego w tём sędzią, złe jest złem; ani rozum może, przez się, rozstrzygać sprzecznie sam z sobą. Potrzeba tedy, dla pojęcia przekładu jistotliwego złego nad dobro, tak jak tworzy znamię ludzkości, przypuścić, dla rozumu, maxime zniewalającą coby mogła w ten sposób przejstoczyć jego własny wybór. Aliści, ta maxima przewrocza nie może być dziełem samego rozumu, przeto że, dla ustalenia takowej maximy, potrzeba-by aby rozum miał już jinną podobną, coby go przyniewalała do takowego ustalenia; a ta znowu [p. 487] potrzebowała-by jinnej maximy nakłaniającej, i tak dalej do nieskończoności; co jest niedorzecznem. Ta maxima przewrocza nie mogła-by też być ustaloną czyli daną rozumowi przez stan naszego jistnienia fizycznego, to jest, przez dobro ziemskie czyli przez zmysły, przeto że to dobro doczesne jest czysto warunkowem czyli wewzględem do tego jistnienia wydarzliwego i znikomego; podczas kiedy dobro moralne i złe moralne są bezwarunkowe czyli absolutne, to jest że są dobrem i złem same przez się. Przetoż, maxima skłaniająca której rozum potrzebuje aby pojął przekład złego nad dobro, nie może pochodzić ani z samego rozumu, to jest, z naszej realności absolutnej, ani ze

zmysłów, to jest, z naszej rzeczywistości odniesionej do naszego istnienia fizycznego; a przecież, ta maxima jest nieodzowna, przeto że, jakśmy już to zauważali, bez takowej maximy nakłaniającej, przekład zdrożny o którym mowa, będący jistotnym, nie mógł-by mieć miejsca. Nie mogąc przeto być objętym, ani w rozumie, stanowiącym naszą rzeczywistość absolutną, ani we zmysłach, stanowiących naszą rzeczywistość względną, maxima w mowie będąca może być objęta tylko w WARUNKACH naszej rzeczywistości, warunkach jeszcze nie odkrytych przez człowieka. W przewnętrności to uczucia, tej władzy która, jakem już powiedział w wyżej wspomnioném dziełku, *Sfinxie*, jest w ogólności w nas władzą zstykającą nas z warunkami naszej rzeczywistości własnej, czyli indywidualnej, w tej to, mówię, przewnętrności własnej objawia się człowiekowi złowyroczna skłonność do złego (a).

Przetoż niezaprzeczna jest że warunki naszego istnienia, jakiegokolwiek są one, zawierają w sobie źródło skąd człowiek czerpa maxime zdrożną przez którą ustala przekład złego nad dobro, przekład będący częścią znamionującą niniejszej składowości rodu ludzkiego. Co większa, te warunki naszej rzeczywistości, z których płynie ta maxima skaźliwa, koniecznie są fizycznymi; albowiem, wszystko co tylko jest jestestwa w naszej rzeczywistości, jestestwa będącego zasadą naszej niniejszej składowości, jest jeszcze czysto fizycznym; jakoż, sam tylko um, to jest, rozum jest, do dziś dnia, wszystkim co jest pozafizycznego w człowieku.

Już zaś, z tych uwag niezbędnych wynika bezpośrednio następstwo przeważne, a toć jest. — Najprzód, ponieważ

(a) W *Prodromie Messianizmu*, jest teraz utwierdzony zapewniwiej ten objaw uczuciowy warunków naszej rzeczywistości własnej.

rozum, stanowiący naszą przejistotę absolutną, rozróżnia, najdokładniej, dobro moralne i złe moralne, skłonność do złego będąca w rodzie ludzkim, nie przynależy jego przejistocie absolutnej samejż. Skłonność ta zdrożna nie mogłaby być nałożoną człowiekowi, przeto że jego rozum jest absolutnym czyli bezwarunkowym, a więc niezwyciężonym ; jak tego dowodzi wyczynem jż, pomimo [p. 488] tej przewrotliwej skłonności, nieprzestaje przecież odróżniać dobro od złego. Przetoż, skłonność do złego, będąca w człowieku, ale będąca tylko w warunkach jego realności, nie zaś w realności samejż, musi być wypadkiem czynu własnego i własnowolnego drugich jstot rozumnych które przekazały mu te złowrocze warunki jego niniejszego jstnienia. — Następnie, ponieważ warunki naszej realności są jeszcze czysto fizyczne, jakeśmy dopiero co rozpoznali, przekaz tych warunków pomiędzy jstotami rozumnymi, w jich pokoleniu stanowiącem ród ludzki, może się odbyć tylko li przez rozplód tych jstot ; a przeto, skłonność do złego płynąca z tego przekazu, jest zgubną puścizną zapisaną ludzkości niniejszej przez jstoty rozumne które ją uprzedziły a od których dostaje dzisiaj te oplākane warunki fizyczne swojego bytu.

Stąd wypływa niezaprzeczenie że ród ludzki, uważając go w jego pierwiastkowym rozwinięciu, nie był zarażon poczęciowo skłonnością do złego będącą jednym ze znamion ludzkości niniejszej.

« Deus creavit hominem inexterminabilem. . . . .

« Invidia autem Diaboli mors introivit in orbem terrarum. »

(Gdyż Bóg stworzył człowieka nieskazitelnego. . . . .

A z nienawiści diabelskiej weszła śmierć na okrąg ziemi.)

(Mądr. II. 23 i 24.)

I nadto, że ta złowrocza skłonność, stanowiąca w ten



sposób prawdziwe SKAŻENIE MORALNE rodu ludzkiego, jest wypadkiem WŁASNOWOLNEGO CZYNU, który, jako przeciwny przeznaczeniom absolutnym człowieka, przepisany mu przez jego rozum odróżniający dobre od złego, stanowi, swoją koleją, prawdziwy UPADEK CZŁOWIEKA. — Niemożemy jeszcze wykazać, w tym liście, wszystkich określeń sprawiedliwości wiecznej, uniezbędniających ten porządek moralny dziedzictwa złego w warunkach naszej rzeczywistości; ograniczamy się tu na wywodzie samego istnienia tego zgubnego porządku moralnego; a jako taki, wywód dopiero co podany, jest nieprzełomny.

Wynika przeto z tego wyvodu że ZŁE w świecie, mianowicie ZŁE ABSOLUTNE czyli MORALNE, takie jakiego niniejsza ludzkość ma UMOJĘCIE ZAPEWLIWE, jest urobem prawdziwego STWORZENIA, dokonanego przed nami przez JISTOTY ROZUMNE co nas poprzedziły, i od których otrzymaliśmy tę smutną puściznę. A stąd nawet, widoczna, wbrew wszystkim naukom pojmowanym do dziś dnia, że złe w świecie nie jest utworem Boga, ani bezpośrednio przez niego samego, ani pośrednio przez człowieka, wyprowadzając złe, niejako mechanicznie, za użyciem niektórych władz warunkowych człowieka, które przeto byłyby dziełem tylko Boga.

W ten sposób, stworzenie złego, które, po dziś dzień, to jest, przed jego niniejszém wyluszczeniem przez filozofię absolutną, nie mogło być zrozumianem przez człowieka, a którego skutek, skażenie moralne naszego rodu, to jest, obecność w nas IDEI ABSOLUTNEGO ZŁEGO, pokazywała się [p. 489] w sumieniu ludzkim od najdawniejszej starożytności, zaświadcza wyraźnie, w takowem pokazywaniu się powszechnem, prawdziwe OBJAWIENIE BOŻE tego upadku człowieka. I takie jest, przeto, znamię świątobliwe Starego

Zakonu, którego wyrazem panującym jest właśnie ta znajomość upadku człowieka, a dowód jego obecny, przytomność w nas idei absolutnego złego, to jest, ROZŁĄKA między Bogiem a Człowiekiem.

Już zaś, przez ten wywód filozoficzny objawienia bożego Starego Zakonu, znamię świątobliwe tej księgi staje się teraz utwierdzone przez rozum; a przeto, przyznanie przez Crześcijan tej księgi w jich religii, jest zarówno uprawnionem dzisiaj przez samże rozum. W rzeczy samej, w Starym to Zakonie Chrześcijanie dowiadują się o upadku człowieka; a przez to samo, i o niniejszym skażeniu moralnem ludzkości, z którego Nowy Zakon nakazuje jim wy-niść przez rozwiązanie wyż wspomnionego Zadania Jezusa Chrystusa, to jest, przez ODRODZENIE SIĘ DUCHOWNE. — Aliści, jakż jest sposób przez który Izraelici, wyznawający tylko Stary Zakon, zdołają wyjść z tego skażenia moralnego o którym jich uczy ta księga święta? W tém-ci to leży ważne pytanie które się przedstawi na nowo Izraelitom, a które przedstawi się dzisiaj żywiej niż kiedykolwiek, a nawet nieodparcie, skóro, przez niniejsze dokonanie chrześcijaństwa, to jest, przez niniejszą odpowiedź na za-pytanie Nikodema,

Quomodo possunt hæc fieri ?

jich położenie oddzielne czyli niedostateczność jich religii będzie teraz uznana zapewliwie. W rzeczy samej, oczyszczenia, wypełnienia, modlitwy i wszelkie wzywania niebieskie a CZYSTO BIERNE jakie jim nakazuje jich księga święta, Stary Zakon, nie zdołają zastąpić WŁASNOWOLNEGO CZYNU jakiego wymaga odrodzenie się duchowe, a którego konieczność uczują przez jich obecny udział w postępach filozoficznych myślouprawy ludzkiej. — Wszak-ci, po wsze czasy, Izraelici czuli tę niedostateczność swej religii przez brak

w jakim jich zostawiała wszelkiego środka skutecznego ku wyjściu z warunków zgubnych upadku człowieka, a powróceniu do zbawiennych warunków jego pierwotnej czystości. W rzeczy samej, to uczucie niedostateczności przywiodło Nikodema do zapytania się Jezusa Chrystusa o środki otrzymania życia wiecznego. I tylko przeto że Pan Nasz nie mógł i nie był powinien, w tej epoce ludzkości, odpowiedzieć na zapytanie tego naczelnika Faryzeuszów, już tenże, nie mogąc pojąć ważności i nieskończonej zarodności zadania które mu Jezus Chrystus objawiał, odmówił przyznać Messiasza. Przez ten też to jedyny powód głównie, do dziś dnia, Izraelici, których myślouprawa filozoficzna, w skutek znamienia odznaczającego jich religię, nie mogła jeszcze rozwinąć w nich sumienia WŁASNOWOLI czyli SAMODZIELNOŚCI TWÓRCZEJ rozumu, będącej [p. 490] znamieniem odznaczającym religię Chrześcijan, nie chcieli albo raczej nie mogli uznać ZBAWCY w Jezusie Chrystusie, w tym boskim objawicielu Słowa, to jest, tej własnowoli lub samodzielności twórczej rozumu człowieka (a). Ale dziś kiedy rozwiązanie tego niepojętego zadania Jezusa Chrystusa jest daném, dziś kiedy, przez to rozwiązanie filozoficzne i czysto rozumowe, Chrześcijanie zdołają odpowiedzieć przewyrażnie, i w sposób zadawalniający, na powyższe pytanie Nikodema :

Quomodo possunt hæc fieri ?

Izraelici nie będą mogli, dłużej, bez ujścia za bezrozumnych,

(a) W *Prolegomenach Messianizmu*, w oddzielnym rozdziale, przeznaczonym wielkiemu pytaniu Izraelitów (strony 556 do 559), ustaliliśmy teraz samościśle te znamiona odznaczające religię Izraelitów i religię Chrześcijan, wyprowadzając tam, z tych znamion odpowiednich, dawną niemożność a obecną konieczność uznania Zbawcy przez Izraelitów.

Zakonu, którego wyrazem panującym jest właśnie ta znajomość upadku człowieka, a dowód jego obecny, przytomność w nas idei absolutnego złego, to jest, ROZŁĄKA między Bogiem a Człowiekiem.

Już zaś, przez ten wywód filozoficzny objawienia bożego Starego Zakonu, znamię świątobliwe tej księgi staje się teraz utwierdzone przez rozum; a przeto, przyznanie przez Chrześcijan tej księgi w jich religii, jest zarówno uprawnionem dzisiaj przez samże rozum. W rzeczy samej, w Starym to Zakonie Chrześcijanie dowiadują się o upadku człowieka; a przez to samo, i o niniejszym skażeniu moralnem ludzkości, z którego Nowy Zakon nakazuje jim wynieść przez rozwiązanie wyżej wspomnianego Zadania Jezusa Chrystusa, to jest, przez ODRODZENIE SIĘ DUCHOWNE. — Aliści, jakież jest sposób przez który Izraelici, wyznawający tylko Stary Zakon, zdołają wyjść z tego skażenia moralnego o którym jich uczy ta księga święta? W tém-ci to leży ważne pytanie które się przedstawi na nowo Izraelitom, a które przedstawi się dzisiaj żywiej niż kiedykolwiek, a nawet nieodparcie, skoro, przez niniejsze dokonanie chrześcijaństwa, to jest, przez niniejszą odpowiedź na zapytanie Nikodema,

Quomodo possunt hæc fieri ?

jich położenie oddzielne czyli niedostateczność jich religii będzie teraz uznaną zapewliwie. W rzeczy samej, oczyszczenia, wypełnienia, modlitwy i wszelkie wzywania niebieskie a CZYSTO BIERNE jakie jim nakazuje jich księga święta, Stary Zakon, nie zdołają zastąpić WŁASNOWOLNEGO CZYNU jakiego wymaga odrodzenie się duchowe, a którego konieczność uczują przez jich obecny udział w postępach filozoficznych myślouprawy ludzkiej. — Wszak-ci, po wsze czasy, Izraelici czuli tę niedostateczność swej religii przez brak

w jakim jich zostawiała wszelkiego środka skutecznego ku wyjściu z warunków zgubnych upadku człowieka, a powróceniu do zbawiennych warunków jego pierwotnej czystości. W rzeczy samej, to uczucie niedostateczności przywiodło Nikodema do zapytania się Jezusa Chrystusa o środki otrzymania życia wiecznego. I tylko przeto że Pan Nasz nie mógł i nie był powinien, w tej epoce ludzkości, odpowiedzieć na zapytanie tego naczelnika Faryzeuszów, już tenże, nie mogąc pojąć ważności i nieskończonej zarodności zadania które mu Jezus Chrystus objawiał, odmówił przyznać Messiasza. Przez ten też to jedyny powód głównie, do dziś dnia, Izraelici, których myślouprawa filozoficzna, w skutek znamienia odznaczającego jich religię, nie mogła jeszcze rozwinąć w nich sumienia WŁASNOWOLI czyli SAMODZIELNOŚCI TWÓRCZEJ ROZUMU, będącej [p. 490] znamieniem odznaczającym religię Chrześcijan, nie chcieli albo raczej nie mogli uznać ZBAWCY w Jezusie Chrystusie, w tym boskim objawicielu Słowa, to jest, tej własnowoli lub samodzielności twórczej rozumu człowieka (a). Ale dziś kiedy rozwiązanie tego niepojętego zadania Jezusa Chrystusa jest daném, dziś kiedy, przez to rozwiązanie filozoficzne i czysto rozumowe, Chrześcijanie zdołają odpowiedzieć przewyraznie, i w sposób zadawalniający, na powyższe pytanie Nikodema :

Quomodo possunt hæc fieri ?

Izraelici nie będą mogli, dłużej, bez ujścia za bezrozumnych,

(a) W *Prolegomenach Messianizmu*, w oddzielnym rozdziale, przeznaczonym wielkiemu pytaniu Izraelitów (strony 556 do 559), ustaliliśmy teraz samościśle te znamiona odznaczające religię Izraelitów i religię Chrześcijan, wyprowadzając tam, z tych znamion odpowiednich, dawną niemożność a obecną konieczność uznania Zbawcy przez Izraelitów.

nie uznawać Messiasza i odrzucać jego świętą księgę, Nowy Zakon.

CZWARTE następstwo przeważne wypływające nadto i zarówno bezpośrednio z niniejszego utwierdzenia ZNAMION ABSOLUTNYCH Starego i Nowego Zakonu, jest PRAWIDŁO JEDNOTLIWE dla zjednoczenia wszystkich ludów w obszerną i jedną powszechnotę, jak to pozwolę sobie wyłożyć tu Waszej Świętobliwości. — W rzeczy samej, jednym z wypadków bezpośrednich niniejszego utwierdzenia znamion absolutnych naszej świętej religii, jest oznaczenie dokładne tego że objawienia boskie stanowiące przedmioty odpowiednie naszych dwóch ksiąg świętych, Starego i Nowego Zakonu, są tylko jeszcze ZADANIAMI, przedstawionemi, przez niewymowną łaskę Bożą, ludzkości, ażeby, przez swoją własną zasługę, potrafiła, podając ROZWIĄZANIE tych wielkich zadań, zdobyć nieśmiertelność, ten ostateczny cel godny Boga w stworzeniu człowieka na ziemi. Przetoż, dla uniknięcia odtąd wszelkiego oporu przeciw uznaniu samowszechnemu tego co zowią PRAWDAMI religii, trzeba będzie odróżnić starannie, z jednej strony, *zadania* religijne, objawione nam przez łaskę Bożą w naszych księgach świętych, a z drugiej strony, *rozwiązania* tychże zadań, mające, przez zasługę człowieka, odsłonić prawdę przedstawioną przez te święte zadania ku jej odkryciu, dla dopełnienia religii ujiszczając w ten sposób wyżwspomnione przynajdostojniejsze widoki naszego stworzenia.

Już zaś, co się tyczy, w pierwszym względzie, zadań religijnych przedstawionych nam przez nasze księgi święte, Stary i Nowy Zakon, jich prawda, JAKO ZADANIA, jest teraz niezaprzeczoną samowszechnie. — Najprzód, uczucie religijne, to jest, objaw rozumu absolutnego w naszym uczuciu, objaw który sam-li a nie co jinnego stanowi WIARĘ

uznaje *in concreto* [w skojarzeniu] jistnienie tych zadań w naszym rozumie absolutnym. A to uznanie albo raczej to wyznanie uczuciowe jest tém [p. 491] jaśniejsze jím, wedle warunków indywidualnych [samosobnych], przysposobionych do umysłouprawy postępczej, objawienie się naszego rozumu absolutnego w uczuciu jest wyraźniejsze. Na nieszczęście, przez przesadzoną umysłouprawę, ten objaw uczuciowy naszego absolutnego rozumu, będący tylko przydążaniem, niejako mechanicznóm, ku sprawunkom własnowolnym tego rozumu twórczego, może się tak zjednotliwić z naszym uczuciem że stąd wynika rodzaj zmartwiałości tej najwyższej władzy człowieka, to jest, że stąd wynikają, przez bezwładność naszego uczucia, będącego tylko stworzoną władzą, zawady własnowolnemu działaniu rozumu, będącego, w swym wolnym pędzie, władzą twórczą. I wtenczas to ludzie, przez tę bezwładność przesadzoną swojego uczucia, rażeni w ten sposób tym rodzajem zmartwiałości rozumu, nie mogą już pojąć mocnotliwości TWÓRCZEJ swego zmartwiałego rozumu, a przeto wyobrażają sobie że wiara, będąca, jakieśmy dopiero co rozpoznali, tylko pierwszym i jeszcze bezwładnym objawem naszego absolutnego rozumu w uczuciu, jest władzą oddzielną od rozumu a nawet władzą wyższą nad rozum; wyobrażenie, już samo jedno, wystarczające na dowód że rozum tych ludzi jistotnie obumarł. Wynika stąd że ta zmartwiałosc uczuciowa rozumu, będąca właściwie tém co stanowi MYSTYCIZM, wzbrania tym ludziom rozeznac, w zadaniach religijnych przedstawionych nam przez nasze księgi święte, jich stanowisko rozumowe PROSTYCH ZADAŃ, przeto że, aby módz rozeznac to rozumowe stanowisko, potrzeba pojąć, w rozumie, jego WŁASNOWOLE TWÓRCZĄ niezbędną dla rozwiązania wszelkiego zadania a przeto i dla samegoż rozeznania zadania. Ci

mystycy uważają tedy zadania religijne przedstawione nam w naszych księgach świętych, jako już PRAWDY RELIGIJNE. I w ten to sposób tacy ludzie mystyczni, kiedy przedstawiają nasze wielkie zadania religijne jako już będące SAMEMI PRAWDAMI naszej świętej religii, spotykają, w ludziach których rozum nie jest zarówno zmartwiały, opor zacięty przeciw przyznaniu tych prawd uroszczonych. Nie tak-ci będzie skoro się przedstawia te wielkie zadania religijne objawione nam w naszych księgach świętych, jako tylko proste ZADANIA założone człowiekowi ażeby, przez jich rozumowe rozwiązanie, dopełnił swoich przeznaczeń na ziemi. Każdy człowiek natenczas, jakiegokolwiek są jego umniejszenia religijne, uzna że te zadania są rzeczywiście wjstoczone w nasz rozum absolutny, przeto że, jakkolwiek by naciągać można było, każdy człowiek ma przecież dość w sobie wiary, to jest, dostateczny objaw rozumu w czuciu swoim, aby rozeznał że nasze zadania religijne, takie jak są nam objawione w naszych księgach świętych, są-li samými zadaniami, zadaniami wiekujistemi naszego absolutnego rozumu. — Następnie, w stanowisku naukowym w jakim te zadania religijne naszych ksiąg świętych znajdują się już tutaj, w niniejszym liście, [p. 492] oznaczone rozumowo przez filozofię absolutną, żaden człowiek nie może dłużej wzbraniać się uznać jich za będące prawdziwymi zadaniami naszego własnego rozumu, to jest, zadaniami których rozwiązanie jest nam nałożone przez samże ten rozum dla stwierdzenia i ustalenia naszej realności absolutnej, aby móz, przez poznanie prawd jakie zadania te stawiają ku rozwiązaniu, stwierdzić i ustalić naszą nieśmiertelność. — Przetoż, w takowém prostém przedstawieniu na przyszłość prawd naszej świętej religii, jako będących jeszcze tylko ZADANIAMI RELIGIJNEMI objawionemi



ludzkości w najodleglejszej starożytności, i które ma rozwiązać ostatecznie dla dokonania swych wzniosłych przeznaczeń na ziemi, wykonawcy tej prawdziwej religii mieć będą PRAWIDŁO JEDNOTNE ku jej uznaniu przez wszystkie ludy i ku przyjsciu w ten sposób nieochybnie do ujiszczenia POWSZECHNOTY, owej religii powszechnej przyobiecanej przez Pismo Święte, a której postęp zdawał się przeciwnie coraz to słabnąć. Więc tedy tego prawidła jednotnego wykonawcy naszej świętej religii trzymać się odtąd powinni, nie tylko dla jej utwierdzenia niewzruszonego w krajach chrześcijańskich, obalając w ten sposób wszystkie podwaliny niedowiarstwa panującego, ale też dla rozszerzenia jej powszechnego po wszystkich krajach ziemi, nadając missiom [rozsiewom] religijnym takowy sterunek niemylny.

Co się tyczy, w drugim względzie, ROZWIĄZANIA tych zadań religijnych któreśmy dopiero co udokładnili tak zapewliwie, rozwiązania które spółwiąże się z wywodem praw moralnych odpowiednich tym zadaniom, przedstawia ono piąte i ostatnie następstwo przeważne wynikające jeszcze a zawsze bezpośrednio z niniejszego oznaczenia ZNAMION ABSOLUTNYCH naszej świętej religii; przedstawia zaś mianowicie to przeważne następstwo kiedy wytyka nam, z równem oznaczeniem jak pewnością, NAJWYŻSZY I OSTATECZNY CEL ludzkości na ziemi. Wasza Świątobliwość będzie pewnie zachwyconą dostrzegając że, przez wytknięcie stanowcze ostatecznego celu ludzkości, rozwiązanie zadań religijnych, odkrywając w ten sposób ten cel przynajwznioslejszy, uchyli przepaścistą dążność niniejszą ludzkości, przez którą, usiłując wykonać POSTĘP NIEZNY, ciska się na ślepo, lecąc za niedosłyszonym głosem tego tajemniczego postępu, po wszystkich kierunkach, zgubniejszych jedne od drugich, a wszystkich przeciwnych

prawdziwemu kierunkowi który jej wytknie ten cel wielki tak głęboko ukryty po dziś dzień.

Już zaś, przez to rozwiązanie zadań religijnych, takie jak, uprzedzając filozofię absolutną, przedstawiłem je w tym liście, a szczegółowie przez rozwiązanie zadania religijnego Nowego Zakonu, to jest, wielkiego zadania założonego ludzkości przez Jezusa Chrystusa, takie jakie filozofia absolutna otrzymuje za pośrednictwem siedmiu okresów dziejowych rozwijania się postępnego ludzkości, jawna jest że celem ostatecznym w mowie będącym, tym celem najwyższym prawdziwego postępu ludzkości, [p. 493] jest STWORZENIE SIĘ WŁASNE człowieka, ta przenajdostojniejsza i stanowcza autogenia [samorodnia] ludzka którą już oznamionowałem dostatecznie w tym liście. Równie też jawnem jest że związek zobopólny tych siedmiu okresów dziejowych rozwijania się ludzkości, stanowiący filozofię dziejów, tworzy prawdziwe PRAWO POSTĘPU, tak długo i tak bezowocnie poszukiwane po dziś dzień (a). Można tedy teraz, i należy to zrobić bez zwłoki, wytknąwszy jawnie ten cel najwyższy i ostateczny ludzkości, kierując się zaś niniejszem prawem postępu, nadać, od dziś dnia, nowy i ostateczny tor wszystkim poszukiwaniom spekulacyjnym [pojęciowym] i praktycznym [sprawliwym], oraz wszystkim działaniom publicznym ludzi, by jich doprowadzić, tą drogą nieomylną, do dokonania jich absolutnych przeznaczeń na

(a) Jeden z umniemanych theozofów (bożowywiedców) nowoczesnych, który, w książce jak ją nazywa *Umiejętność Dziejów*, powtarza często, jidąc za modą, wyraz *postępu ludzkości*, powiada że ten postęp jest OBJAWIENIEM w człowieku. — Jak każdy widzi teraz, to umniemane źródło jest tak przeciwne WŁASNOWOLI TWÓRCZEJ będącej przejistotą postępu ludzkości iż gdyby polecono Szatanowi wskazać to źródło, nie zdołał-by był znaleźć nic lepszego nad OBJAWIENIE by cisnąć zamęt w ideach ludzi.

ziemi. Łatwo też dostrzeżesz, Najświętobliwszy Ojczy, że proste ustalenie wszechjawne tego przejistnego kierunku ludzkości już wystarczy, jeśli nie do wprawienia w pochód nieodwłoczny wszystkich umniemanych esprits forts [wartogłówów], z których większa część pozostanie jeszcze czas niejaki w ciemnościach swojej jasnoty, to atoli dla oświecenia wielkiej liczby i dla pociągnięcia jich w ruch ogólny wszystkich nowych pokoleń, terażniejszych i przyszłych.

**A**LIŚCI, komuż przynależć będzie wytknięcie tego ostatniego i zbawczego kierunku ludzkości, i prowadzenia jej w ten sposób ku dokonaniu ostatniemu jej wielkich przeznaczeń na ziemi? Jakaż jest władza wszechjawna co będzie miała, zarazem, i zobowiązanie moralne i prawo społeczne poprowadzić w ten sposób ludzkość do absolutnych celów jej bytu? — W tem-ci to leży, jak zapewne uznajesz, Najświętobliwszy Ojczy, pytanie przeważne nastrożające się tutaj koniecznie, a od rozwiązania którego zależy teraz zbawienie ludzkości; albowiem, jeśli-by nie było takowej władzy właściwej, niepodobnem-by było ażeby, przez swe usiłowania odosobnione i często hamowane, mogli przyjsć ludzie do tych przenajdostojniejszych celów, zwłaszcza wśród zawad zawsze rosnących i przy poduszczeniach przewrotnych jakich zgraja piekielna, wzmiankowana wyżej, nie poprzestanie jim zastawiać.

Już zaś, ta zwierzchność nieodzowna winna koniecznie łączyć w sobie władzę ROZWIĄZANIA zadań religijnych, przez które właśnie, dołączając do nich wywód praw moralnych odpowiednich, odkryje się cel najwyższy i ostatni ludzkości, ku któremu winna ją poprowadzić; gdyż wyraźnie potrzeba żeby ta zwierzchność dobrze pojmowała cel o który jidzie, ani zdoła przyjsć do tego j inaczej tylko przez samo rozwiązanie tych [p. 494] zadań religijnych.

Przetoż, jednym z żywiołów, a raczej posadą zwierzchności upożądaney tu nieuchronnie, jest jistotliwość FILOZOFII ABSOLUTNEJ, samej-li, jakeśmy to rozpoznali, mogącej, przez odkrycie warunków z których wypływa PRAWDA ABSOLUTNA, podać rozwiązanie w mowie będące zadań religijnych. Jako taka zaś, zwierzchność ta nie może wyjstniać się z władzy Państwa, którego posada leży w prostem ujiszczeniu materialnem PRAW MORALNYCH Starego i Nowego Zakonu, jak te prawa są zaznaczone w powyższem określeniu znamion absolutnych tych dwóch ksiąg świętych. Ani też może wyjstniać się z władzy Kościoła, którego posada leży, swoją koleją, w prostem ustaleniu ZADAŃ RELIGIJNYCH Starego i Nowego Zakonu, jak te zadania są również zaznaczone w temż samem określeniu powyższem znamion absolutnych tych dwóch ksiąg świętych. — A przecież, jakeśmy to dopiero co rozpoznali, ta zwierzchność moralna upożądana dla sterunku ludzkości ku jej najwyższemu celowi, jest nieodzowną.

Potrzeba tedy, a potrzeba absolutnie, w przeważnych okolicznościach niniejszych, kiedy przychodzim do uznania konieczności niezbędnej nowej władzy o której mowa, potrzeba, mówię, wystawić lub stworzyć ją teraz w świecie moralnym, gdzie wywierać powinna swoje działanie zbawienne i tak stanowcze na ludzkość. — Wszelakoż, wraz z uznaniem niezbędnej konieczności tej nowej władzy, to jest, jej KONIECZNOŚCI MORALNEJ, gdyż, jakeśmy dopiero co rozpoznali, zbawienie ludzkości było-by niepodobnem bez nieustannego steru ku najwyższemu i ostatniemu celowi który odkrywamy teraz, potrzeba jeszcze, za nim się przystąpi rzeczywiście do utworzenia tej nowej władzy, stwierdzić jej MOŻLIWOŚĆ SPEKULACYJNĄ [pojęciową], o jile rozwiązanie zadań religijnych, będące jedynym celem jej

utworzenia, mogłoby, najprzód, we względzie pozytywnym [zapewliwym], prowadzić jistotnie do świętych przedmiotów tych zadań, a potem, we względzie negacyjnym [wyprzecziwym], nie zawadzać zakładom moralnym Państwa i Kościoła, już jistniejącym a będącym nieomylnie pierwszemi posadami całej przyszłości moralnej ludzkości.

Już zaś, co się tyczy tej możliwości pojęciowej, najprzód, **J**we względzie zapewliwym, pojmuje się że, uważając w ogólności jakie-bądź zadanie, jako przedmiot umysłowy który rozum zadaje ku odkryciu, przedmiot ten nieznanym może jistnieć rzeczywiście ; a może też i nie jistnieć absolutnie, to jest, jistnienie jego może być niemożliwe. Przeto, dla przytoczenia tu kilku łatwych przykładów umiejętniczych, zważmy że, w zadaniu geometrycznym w którymby chciano wiedzieć położenie środka danego koła, punkt stanowiący ten środek, lubo nieznanym jeszcze, jistnieje rzeczywiście, i szłoby tylko jak znaleźć sposoby jego wytknięcia ; podobnież, w zadaniu w którymby chciano przeprowadzić obwód koła przez trzy punkta dane z położenia na płaszczyźnie, [p. 495] środek takowego koła jistnieje znowu rzeczywiście i szłoby tylko na nowo o znalezienie sposobów jego wytknięcia ; ale, w zadaniu w którymby chciano przeprowadzić obwód koła przez więcej jak trzy punkta dane z położenia na płaszczyźnie, środek takowego koła szukanego byłby problematycznym, to jest, mógłby bardzo znajdować się, na tej płaszczyźnie, jeden punkt będący w równej odległości od wszystkich punktów założonych i stanowiący przeto środek koła szukanego, lecz mogło-by też i nie być, na tej płaszczyźnie, żadnego punktu mogącego dopełnić tych warunków zadania, to jest, będącego w równej odległości od wszystkich punktów założonych a przeto mogącego stanowić środek

koła szukanego. Są tedy, jak każdy widzi, dwa oddziały nader różne zadań, to jest, w jednych, przedmiot szukany, lubo nieznan, jistnieje rzeczywiście, a w drugich, przedmiot szukany i równie nieznan, może jistnieć ale może też i nie jistnieć. — W starożytności, geometrowie [pomiercy], a może też i jinni uczeni, zdaje się że rozróżniali te dwa oddziały zadań, nadając miano PORIZMÓW [dowiadomów] zadaniom których przedmiot nieznan a szukany jistnieje rzeczywiście, przydzielając zaś szczegółowie miano PROBLEMATÓW [zagadnień] zadaniom których przedmiot nieznan a szukany może jistnieć rzeczywiście a może też i nie jistnieć absolutnie. Nazwa ta rozróżniająca zaginęła w dziejach umiejętności; i po wielu poszukiwaniach porobionych nadaremnie dla odnalezienia prawdziwego znaczenia wyrazu *porisma*, zdaje mi się że doszedł tego w mojej *Filozofii Matematyki*, w której (strony 217 do 220) sądzę że wywiódł dziejowo niniejsze znaczenie wyróżnione wyrazów *porizmy* i *problemata*. Cóżkolwiek-bąc co do tego wywodu dziejowego, niniejsze rozróżnienie zadań problematycznych jistnieje absolutnie; i żeby nie wynajdować nowych wyrazów, można doczasowo przyznaczyć te nazwy porizmów i problematów, dwóm działom zadań zagadczych które dopiero com wzmiankował. — Już zaś, wracając do wywodu możliwości pojęciowej nowej władzy moralnej w mowie będącej, o jile rozwiązanie zadań religijnych, będące celem jej utworzenia, mogłoby prowadzić jistotnie do świętych przedmiotów tych zadań, wyraźna jest że ten wywód sprowadza się teraz do dowiedzenia się czyli zagadnienia religijne w mowie będące są już porizmami, to jest, czy jich przedmioty nieznanne a szukane jistnieją rzeczywiście, albo czy te zagadnienia religijne są dopiero prawdziwymi problematami, to jest, zadaniami

których przedmioty nieznanne a szukane mogą jistnieć rzeczywiście, albo też że te problemata religijne mogą i nie jistnieć absolutnie. W rzeczy samej pojmie każdy że, w tym ostatnim przypadku, władza moralna o której mowa, jakbykolwiek była niezbędną w każdym względzie, mogłaby jistnieć tylko dla odkrycia nicestwa ludzkości, albo raczej zabójczej sprzeczności w principiach absolutnych wszechświata; sprzeczności która, przez swoje następstwa niedorzeczne, wystarczyła-by sama do usunięcia tego zgubnego przypuszczenia. Szczęściem, niepotrzebując tego dowodu [p. 496] z niedorzeczna, wyraźna jest że zadania religijne, których rozwiązanie należeć będzie do władzy moralnej w mowie, są koniecznie porizmami, to jest, że jich przedmioty święte jistnieją rzeczywiście. W rzeczy samej, te przedmioty święte są cząstkami składowemi PRAWDY ABSOLUTNEJ; wszystko zaś co absolutne, jistnieje koniecznie, to jest, SAMO PRZEZ SIĘ. Rozum nie może pojąć idei tego co jest absolutnem, a przeto nie może też pojąć zadań religijnych, bez spółudziału już, poniekąd, w stwarzaniu się własnem tego co, w jego idei, jest w ten sposób absolutnem. Jakoż, w rzeczy prawd absolutnych, WŁADZA SZUKANIA UPOWADNIA JAWNIE WŁADZĘ ZNALEZIENIA, do tego stopnia że ta wniosła jednotliwość sprawliwości rozumu stanowi prawdziwe PRZEDZNAMIE filozofii absolutnej.

**T**U to jest miejsce podać nakoniec wyłuszczenie filozoficzne świętego słowa DOGMAT [wiarosad], które, podziśdzień, zostawało nawet dla theologii w której stanowi jedno z wyrażen zasadniczych, równie tajemniczem samo jak i tajemnice święte które wyraża. To zaś wyłuszczenie filozoficzne jest teraz rzeczą najłatwiejszą w świecie. W rzeczy samej, przez to wszystko cośmy dotąd rozpoznali, wyraźna jest że słowo DOGMAT filozoficznie nie jest czem

jinnem, ani mniej ani więcej, jak tylko mianem samem przez które theologia oznacza to co, według naszych niniejszych wywodów filozoficznych, stanowi ZADANIA RELIGIJNE, to jest, zadania które, we wszystkich pytaniach religijnych, są prawdziwemi porizmami, przeto że, jakeśmy dopiero co dowiedli, przedmioty święte tych zadań, lubo nieznane i szukane, jistnieją rzeczywiście. Przetoż, dogmata są tem w theologii czem są porizmy w matematyce a w ogólności we wszystkich umiejętnościach, to jest, zadaniami których przedmioty odpowiednie, lubo nieznane i szukane, jistnieją rzeczywiście a nawet niezbędnie. Że zaś wszystkie prawdziwe zadania religijne, takie jak je oznaczyliśmy, są w ogólności porizmami, jakeśmy dopiero co tego dowiedli, wyraz *dogmat* jest zupełnie jednoznacznym z wyrazem *problemat religijny*; i ja sam, ustaliwszy w ten sposób znaczenie filozoficzne wyrazu *dogmat*, używać go odtąd będę, wszędzie gdzie będzie użytecznym lub stosownym, w miejsce wyrazu *problemat religijny*, którego znaczenie, według tego cośmy dopiero co widzieli, jest zupełnie jednoznacznem z wyrazem *dogmat*. — Potrzeba zważyć tu że, przez ten wykład filozoficzny znaczenia wyrazu DOGMAT, nowy i wzniosły przyudział rzeczywistości wiąże się z tym świętym wyrazem, przeto że, dla konieczności niezaprzeczonej jistnienia jego przedmiotu, żadna wątpliwość nie będzie mogła wznieść się we względzie takowego jistnienia. — Ale, wróćmy do wyvodu nowej władzy moralnej, a mianowicie do wyvodu możliwości pojęciowej takowej władzy, którą pozostaje nam stwierdzić we względzie drugim.

Już zaś, co się tyczy teraz we względzie drugim, [p. 497] to jest, we względzie negacyjnym, możliwości pojęciowej owej władzy moralnej o którą jidzie, o ile ustalenie jej



niepowinno zawadzać zakładom moralnym jstniejącym, Państwu i Kościołowi, będącym pierwszemi i niewzruszonymi podstawami całej przyszłości moralnej ludzkości, jawna jest już kierunek ludzkości przez rozwiązanie zadań religijnych, i przez wywód prawd moralnych odpowiednich, mający być jedynym celem nowej władzy, daleki od zawadzania tym dwom zakładom moralnym, posłuży przeciwnie do jich utwierdzenia silniejszego, uwieńczając je chwałą zdolną oświecić, zarazem, i jich cele przewzniosłe, które, dla wielu ludzi, wydają się jeszcze zagadliwemi, i jich posady świątobliwe, wydające się, tym samym ludziom, czysto wymysłowemi. Przetoż, o jile powaga Kościoła służy ku umocnieniu powagi Państwa, o tyle nowa powaga moralna, winna prowadzić ludzi do jich najwyższego i ostatniego celu na ziemi, posłuży koniecznie do utwierdzenia jednego i drugiego z tych jstniejących zakładów, Państwa i Kościoła. Co większa, jeśli się zważy właśnie na tę okoliczność zasmucającą już, przez ludzi ciemnych i skażonych, oba starodawne zakłady moralne, Kościoła i Państwa, mogą być poniewierane, hańbione nawet, ceniąc w taki sposób cele tych zakładów jako zagadki, jak dziwołagi, a jich posady jako wymysły, jak oszustwa, pojmie każdy że nowy zakład moralny o który jidzie, samli zdola, powagą umu będącego jego głównem urzędnictwem, odeprzeć te niebezpieczne zamachy wymierzone na starodawne zakłady, bąc-to oświecając i budując tych ludzi ciemnych i skażonych, bąc-to wystawiając jich na pośmiewisko i wzgardę wszechjawną. A jeśli się zważy nakoniec już, w przeważliwym okresie rozwinięcia się dziejowego ludzkości, do którego wchodzim teraz, ciż sami ludzie ciemni i skażeni, nie szanujący ani władzy społeczęńskiej, w mniemaniu już mają prawo stanowić ją sami albo

burzyć według upodobania, ani władzy religijnej, w mniemaniu że już to najwięcej jeśli jest wymysłem dla włożenia hamulca na namiętności gminu, jeśli się zważy, powiadam, już ci ludzie ciemni i skażeni, wyobrażając się za niezmiernie światłych i ogładzonych, a przeto gardząc wszelką wyższą wiedzą przechodzącą ich szczebiotliwe nieuctwo i jich okraszone skażenie, zdobywają wszystkie drogi wpływu i wszechjawności, i dochodzą tym sposobem, przez tak wygodne nieuctwo połączone z tak zyskownem skażeniem, do pociągnięcia narodów całych w swoją umniemaną oświatę, równie zgubną jak głupią i bydlecią, pojmie każdy że, dla oparcia się takiej oświacie bydłowladnej (a), nowy zakład [p. 498] moralny który potrzeba stworzyć absolutnie, powinien łączyć, do swojej powagi umu, potęgę materialną dostateczną ku pohamowaniu narodów oświeconych w ten sposób od zniweczenia zamiarów Stwórcy, a ku poprowadzeniu ludzkości, wśród rozwalin i wybuchów rozburzliwych, do jej chwalebego celu, najwyższego stworzenia się własnego człowieka.

**A**LIŚCI, rzecze kto może, Najświętobliwszy Ojczy, że utworzenie takowej władzy moralnej, zarówno silnej jak światłej, jest niepodobnem. Ja sam czuję niezmiernie trudności jakie przedstawiać się zdaje, w dzisiejszym świecie cywilizowanym, utworzenie tej nowej władzy moralnej. Wszelakoż, zastanawiając się nad jej niezbędną koniecznością, jak ją dopiero co wywiódł, mam znowu zupełną ufność w mądrości Stwórcy, przypuszczając że, na złe zarówno wielkie jak niepoohamowane przez żaden

(a) Miasto *gminowladnej*, jak zowią tę umniemaną oświatę nowoczesną, jest ona właściwie *bydłowladną*, przeto że tam się wypiera wyraźnie wszelkiego wpływu Boga.

jinny sposób, a które, w skutku tegożoczesnego niepojednalnego PRAWOSPORU SPOŁECZEŃSKIEGO, którym wzmiankował wyżej, sprrowadziło-by nieochybnie zniweczenie naszych wzniosłych przeznaczeń na ziemi, powinno być, w przewidzeniu Opatrzności, lekarstwo stosowne do tęgości takowego złego. I w rzeczy samej, szperając, w naszym tegożoczesnym świecie cywilizowanym, warunki konieczne do utworzenia władzy moralnej o której mowa, sładzę że znajduję, jeśli już nie łatwem to utworzenie, to przynajmniej możliwem, a nawet, ku chwale Stwórcy, który przygotował do tego wszystkiego środki, již się ujści nieochybnie.

Błagam Świątobliwość Waszą aby mi pozwoliła przedstawić tu, w krótkości, wypadki poszukiwań mych w tym względzie.

**P**RZEDEWSZYSTKIEM, glówniejszy z tych wypadków, umożliwiający moralnie tę nową władzę, leży w tem że, zamiast dwóch STOWARZYSZEŃ MORALNYCH jakie ludzie tworzyć mogą i powinni, to jest, Kościoła i Państwa, jest jich właściwie trzy w zupełnej wyoznace albo ustawie świata moralnego. W rzeczy samej, Państwo, stanowiące STOWARZYSZENIE JURISDIKCYJNE [praworzeczne] ludzi, ma najprzód za przedmiot tylko ZARĘCZENIE ZEWNĘTRZNE moralności, to jest, ujście sprawiedliwości w działaniach ludzkich; Kościół zaś, stanowiący STOWARZYSZENIE ETHICZNE [obyczajowe] ludzi, ma potem za przedmiot tylko zaręczenie PRZEWEWNĘTRZNE moralności, to jest, ujście czystości w maximach moralnych [obyczajowych]; ani dotąd, sfera cała czynności jistoty rozumnej jest jeszcze objęta, albowiem, w tej wzniosłej udzielnosci jistoty rozumnej, człowiek powinien ostatecznie sam wytknąć SWÓJ WŁASNY CEL, który, w tym stanie niepodległości absolutnej, przewyższa

koniecznie, niemogąc jim za wadzać, prawa moralne przepisane mu przez Stwórcę. Ten stan przekroczy człowieka, w którym, dla dokonania swej wzniosłej godności jistoty rozumnej, staje się tedy, przez to wytknięcie własnowolne swego własnego celu, stwórcą swych własnych przeznaczeń, stanowi to co, w przeobliczu moralności, będącej tylko sterunkiem niebieskim człowieka by go doprowadzić do tego stanu wyższego własnowoli twórczej, można albo raczej należy nazwać [p. 499] MESSIALNOŚCIĄ [zbawczością], przez wzgląd że, tylko w tym stanie własnowoli twórczej, człowiek zdoła, według .wszystkiego co się dopiero odkryło w tym liście, otrzymać ujście obietnic Messiasza, to jest, zdobyć swoją nieśmiertelność. A wtedy, dla dokonania jednoczesnego swych przeznaczeń ostatecznych, wypływających z wytknięcia własnowolnego jich własnego celu, ludzie, w swej udzielności jistot rozumnych, powinni utworzyć, oprócz dwóch wyźwzmienionych stowarzyszeń moralnych, STOWARZYSZENIE MESSIALNE, które, dopełniając dwie pierwsze, zgotowane jedynie dla doprowadzenia ludzkości do ostatniego, będzie samo STOWARZYSZENIEM MORALNEM, tem bardziej że, bez tego ostatniego stowarzyszenia, dwa pierwsze nie miały-by żadnego absolutnego znaczenia dla ludzkości. Co do nazwy jaką-by należało nadać temu stowarzyszeniu zbawliwemu ludzi, temu trzeciemu i ostatniemu stowarzyszeniu moralnemu, przez które dopełniona jest tedy USTAWA ŚWIATA MORALNEGO, zdaje się że, nie wynajdując nowego jimienia, miano natury szczegółowej takiego stowarzyszenia ostatniego, to jest, UNIA ABSOLUTNA, nader dostatecznie je oznaczy. Wszelakoż, nie pozwalam sobie bynajmniej narzucać sam od siebie nazwy tak wielkiemu zakładowi; ograniczę się użyciem go doczasowo dla jego oznaczenia.

PRZETOŻ, podług tego wywodu części składowych świata moralnego, są rzeczywiście trzy stowarzyszenia moralne dla jego ustanowienia w całym zjęciu systematycznym, to jest, 1<sup>o</sup>d stowarzyszenie, *praworzeczne* stanowiące PAŃSTWO, mające, dla zaręczenia *zewnątrznego* moralności, za przedmiot ujiszczenie SPRAWIEDLIWOŚCI w *działaniach moralnych* ludzi; 2<sup>re</sup> stowarzyszenie *obyczajowe*, stanowiące KOŚCIÓŁ, a, dla zaręczenia *przewewnętrznego* moralności, mające za przedmiot ujiszczenie CZYSTOŚCI w *maximach moralnych* ludzi; i 3<sup>cie</sup> stowarzyszenie *messialne*, mające tworzyć UNIĘ ABSOLUTNĄ, a, dla zaręczenia *zamiarliwości* [zweckmaessigkeit] moralności, mające za cel ujiszczenie czyli dokonanie *najwyższych przeznaczeń* ludzkości na ziemi. — Dla stwierdzenia zaś tego wywodu filozoficznego ustawy świata moralnego, porównajmy go z wywodem religijnym tejże ustawy, z owym wywodem religijnym któryśmy, nie wzmiankując otwarcie, podali wyżej oznaczając zasady odpowiednie władzy w trzech stowarzyszeniach moralnych w rzeczy będących. Już zaś, wyprowadzając tam tę władzę ze znamion absolutnych Starego i Nowego Zakonu, uznaliśmy, dla jej ustalenia, zasady następujące: 1<sup>o</sup> dla władzy *praworzecznej* w PAŃSTWIE, rozeznaliśmy że zasada leży w prostém ujiszczeniu materialném PRAW MORALNYCH obu Zakonów; 2<sup>o</sup> dla władzy *ethicznej* [obyczajowej] w KOŚCIELE, rozeznaliśmy że zasada leży w prostem ustaleniu ZADAŃ RELIGIJNYCH czyli DOGMATÓW tychże ksiąg świętych; nakoniec, 3<sup>o</sup> dla niniejszej władzy *messialnej* UNII ABSOLUTNEJ, rozeznaliśmy że zasada leży w ROZWIĄZANIU OSTATECZNYM [p. 500] tych zadań religijnych Starego i Nowego Zakonu, obejmując w to wywód praw moralnych odpowiednich tym zadaniom. A porównawszy maluczko te znamiona wewzględne,

filozoficzne i religijne, trzech stowarzyszeń moralnych o którejś jidzie, pozna z łatwością każdy jich doskonałą jednotliwość; przez tę zaś jednotliwość otrzyma tedy wywód absolutny tych trzech społeczności stanowiących świat moralny. — Co większa, przez to podwójne oznaczenie jednotliwe, filozoficzne i moralne, znamion odpowiednich tych trzech społeczności moralnych, odkrywa się bezpośrednio natura szczegółowa jich władz wewzględnych. I tak, podług dwojistego znamienia, filozoficznego i religijnego, pierwszej z tych społecznot moralnych, władza w Państwie wywiera się koniecznie przez PRYMUS PRAWORZĘCZNY [coercition juridique]; a ten przymus rozciąga się wyraźnie do wprowadzania i wykluczania członków tej społecznoty, wprowadzania przyniewolonego wystarczającego już do udoniedorzecznienia domniemanych *wolnoukładów społeczzeńskich* [contrats sociaux]. Następnie, podług dwojistego znamienia powyższego, filozoficznego i religijnego, władza w Kościele wywiera się również koniecznie przez prostą DISCIPLINĘ ETHICZNĄ [naciśłość obyczajową]; a jako taka, rozciąga się tylko do wykluczania członków z tej społecznoty. Nakoniec, podług dwojistego znamienia, filozoficznego i religijnego, trzeciej z tych społecznot, władza w UNII ABSOLUTNEJ wywierać się będzie mogła tylko przez CENZURĘ [nadzor] MESSIALNĄ; a jako taka, nie może się już rozciągać, ani do wprowadzania, ani do wykluczania członków z tej społecznoty. — Z tych zaś znamion odpowiednich trzech społecznot moralnych, można nawet wyprowadzić bezpośrednio formę zarządu jich władz wewzględnych. I tak, w dwóch pierwszych z tych społecznot, w Państwie i Kościele, prawa moralne będące przedmiotem Państwa, a zadania religijne, to jest, dogmata będące przedmiotem Kościoła, są podane czyli objawione przez Stwórcę; a przeto,

sprawowanie władzy w dwóch tych pierwszych społeczno-  
tach moralnych, nie może inaczej, bez obrazy dostojności  
moralnej człowieka, odbywać się tylko w jimieniu Stwór-  
cy, to jest, przez wyobrazitelność bożą, przez Bożą łaskę.  
A wtedy, jakikolwiek jest tryb tego zarządu, to jest, jile-  
kolwiek osób może do tego wpływać, zarząd takowy środ-  
kuje się koniecznie w jednej osobie, choćby ta osoba, wy-  
obrażająca wtedy Stwórcę, była czysto idealną. Już zaś,  
władza tej osoby, rzeczywista czy idealna, tego konieczne-  
go wyobraziciela Stwórcy, stanowi, w Państwie, SAMO-  
ZWIERZCHNOŚĆ [SOVERAINETÉ], a w Kościele, WIARORZĄD [PON-  
TIFICAT]. Nie tak-ci jest w trzeciej a ostatniej społeczno-  
ści moralnej, to jest, w Unii-Absolutnej. Tutaj, cel najwyższy  
ludzkości, który należy w końcu osiągnąć przez tę trzecią  
społeczność, jest dziełem własnem człowieka, otrzymanem  
przez rozumowe rozwiązanie dogmatów czyli zadań reli-  
gijnych, to jest, cel który człowiek, jako jistota rozumna,  
powinien [p. 301] wyłknąć sam sobie, albowiem taki jest,  
dla jego rozumu, cel jego własnego stworzenia się, które  
odkrywa przez to rozumowe rozwiązanie zadań religijnych.  
Człowiek tedy jest tu sam utworcą celu który chce osią-  
gnąć w tej ostatniej społeczno-ści moralnej. A przeto,  
sprawowanie władzy w Unii-Absolutnej powinno się odby-  
wać w jimieniu ludzkości, to jest, przez wyobraźliwość  
ludzkości samej. Więc tedy, władza takiego zarządu  
w Unii-Absolutnej, w tej ostatniej społeczno-ści moralnej,  
stanowi wyraźnie SPRZYMIERZENIE [FÉDÉRALITÉ].

**T**AKA jest tedy, Najświętobliwszy Ojczy, ta ostateczna  
ustawa moralnego świata, wywiedziona w w ten spo-  
sób, zarazem, i ze swych warunków filozoficznych i ze  
swych warunków religijnych. Wasza zaś Świętobliwość  
uzna zapewne że, by nie zboczyć od prawdy, w tej-ci to

USTAWIE PRZEJISTNEJ ŚWIATA MORALNEGO należy szukać wszystkich warunków, i czerpać wszystkie principia, dla ostatecznego oznaczenia każdej ze trzech społecznot moralnych będących składowemi jego częściami. — Przetoż, ażeby wskazał teraz utworzenie nowej i przemożnej władzy trzeciej z tych społecznot, tej-li Unii Absolutnej, które-pozostaje mi wskazać, potrafię zrobić to łatwo stając na stanowisku niniejszej ostatecznej ustawy moralnego świata.

Już zaś, z tego wzniesłego stanowiska, widoczna jest że, skoro tylko ogłoszone zostaną nowe prawdy będące przedmiotem filozofii absolutnej, to jest, skoro ogłoszoną będzie ta nauka nowa (a), wszyscy ludzie co poznają te prawdy wyższe a którzy zgłębiają je dostatecznie dla uznania swego najwyższego obowiązku, tego-li swego STWORZENIA SIĘ WŁASNEGO, dla nadania sobie nieśmiertelności której niezdolni otrzymać w żaden jinny sposób, wszyscy ci ludzie, mówię, uczują rozkazowe zobowiązanie zjednoczenia się wzajem aby szli razem ku dopełnieniu ostatecznemu tego przedostojnego przeznaczenia człowieka na ziemi. Wtenczas zaś, bez żadnego wyjawiania się ani zobopólnego porozumienia, Unia-Absolutna już jistnieć będzie mocowliwie na świecie. Aliści, będzie jeszcze niewidzialną. Wszelakoż, członkowie tej Unii niewidzialnej działać już będą w tym samym kierunku przez swe osobiste stosunki, przez swoje wpływy społeczne, a nadewszystko przez swe ogłaszania, piśmiennicze, umiejętnicze i filozoficzne; a tak przyjdą, w krótkim czasie, do rozpoznania się wzajemnie, i utworzenia już wtedy Unii-Absolutnej WIDOMEJ, o jile

(a) Jest już ona ogłoszoną teraz, przynajmniej we wszystkich swoich warunkach zasadnych i dostatecznych dla tego ostatecznego utworzenia Unii-Absolutnej.



przynajmniej pozwolą na to prawa polityczne i religijne  
względy w krajach gdzie się ustanowią wszechjawnie. —  
Co większa, znając środki zbawienne jakie rozwinąć winny,  
mianowicie wywód praw moralnych i rozwiązanie zadań  
[p. 302] religijnych, rządy społeczne i władze kościelne,  
dalekie od stawiania zawad przeciwko utworzeniu Unii-  
Absolutnej, usiłować raczej będą ułatwić je przez swą  
przemożną opiekę. W rzeczy samej, w jich położeniu te-  
rażniejszym przeważliwym, jak je wskazałem powyżej,  
niemasz, dla zatrzymania zgubnego nieładu wypływającego  
z panującego prawosporu społecznego, żadnego jinnego  
środka oprócz prawd absolutnych które Unia-Absolutna  
winna rozkrzewić i ujścić na ziemi. Przetoż, w przeważli-  
wym położeniu obecnem wszystkich Państw cywilizowa-  
nego świata, gdzie już poczynają silnie zapierać, pomiędzy  
stosunkami wewnętrznymi, prawa własności, puścizny,  
związków małżeńskich, i t. d., a pomiędzy stosunkami  
zewnątrznymi, prawa niepodległości, następstwa na tron,  
i t. d., i t. d., słowem, wszystkie prawa przechodzące wa-  
runki materialne ludzkości, Unia-Absolutna zdoła sama  
wywieść samościśle wszystkie te prawa zasadnicze od któ-  
rych głównie zależy jistnienie Państw, a które, w braku  
dzisiejszym prawd absolutnych i właściwych do uznania  
tych praw wyższych, stają się przedmiotem najniebezpie-  
czniejszych rozpraw u Kommunistów, Saint-Simonistów,  
Fourieristów, i u tylu spiskowych tego rodzaju pod pła-  
szczykiem niby to spokojnym (a). Równie też, w przeważ-  
liwym położeniu terażniejszym Religii i Kościoła, gdzie

(a) W *Metapolityce messialnej*, i w dzielkach ją dopełniających, wszy-  
stkie prawa zasadnicze Państw, prawa których żadna Filozofia Prawa,

zaczynają nie uznawać a nawet wyszydzać dogmata najświętsze, podejrzewać zaś użyteczność a nawet chęci zakładów kościelnych, Unia-Absolutna sama-li zdoła, drogami filozoficznymi, mianowicie przez środki które dopiero wskazał a które filozofia absolutna rozwinię zupełnie (a), dać poznać świętą prawdę naszych dogmatów czyli zadań religijnych, i przedostojną użyteczność jich uchowania i jich zastosowania przez Kościół ku oczyszczeniu naszych maxim obyczajowych.

**A**LIŚCI, postrzegam, że nader zbyt cennym jest ażebym usiłował tu dowodzić Waszej Świątobliwości konieczności nieodzownej Unii-Absolutnej, tej trzeciej społeczności moralnej która, przez rozwiązanie zadań religijnych i przez wywód praw moralnych, jak są objawione te zadania i te prawa w Piśmie Świętem, winna kierować ludzkością ku doprowadzeniu jej do dopełnienia jej absolutnych przeznaczeń na ziemi. W rzeczy samej, daleko lepiej niżbym potrafił wyrazić, wiesz Najświętobliwszy Ojczy, że, od dawna, jidąc zapewne za przecuciem niebieskiem, Kościół, przez zbawienne wyprzedzenie tej przyszłej Unii-Absolutnej, wszedł na tę drogę przedostojną kierunku ludzkości ku jej najwyższemu celowi. Już, przypominając [p. 503] w tym liście, urząd wyższy zakonu Jezuitów, powiedziałem wyraźnie że « Kościół jest gotów do wykonywania jeszcze « swego wzniesłego urzędnictwa STERUNKU ludzkości ku « jej WZNIOSŁYM PRZEZNACZENIOM, » zwracając zwłaszcza

nawet w Niemczech, nie zdołała jeszcze ustalić w sposób niezbity, znajdują się teraz wywiedzione samościśle, i tak że uniemożliwiają wszelki jaki-bądź spór o te świątobliwe prawa.

(a) W *Prolegomenach Messianizmu*, te środki filozoficzne dla zuszanowienia Religii i Kościoła są już dzisiaj rozwinięte dostatecznie.

uwagę że, « przechodząc swoje obręby zwyczajne, gdzie  
« się był zamknął przez piętnaście wieków, zajmując się  
« wtedy tylko ujściem królestwa bożego na ziemi, i  
« używając ku temu tylko dogmatów czyli zadań religij-  
« nych, Kościół już utworzył, na łonie swoim, ciało prze-  
« możne, przeznaczone wyraźnie do czuwania nad zabez-  
« pieczeniem naszego NAJWYŻSZEGO CELU. » A, jak dopiero  
cośmy poznali, właśnie-ć to ten kierunek ludzkości ku jej  
najwyższemu celowi jest przedmiotem Unii-Absolutnej. —  
Co większa, ten kierunek ludzkości jest, przez toż samo  
opatrzone wyprzedzenie urzędnictwa przyszłej Unii-Abso-  
lutnej, jednym z przydziałów znamionujących wysoką  
władzę wiarorządczą Waszej Świątobliwości. Wiesz,  
w rzeczy samej, Najświętobliwszy Ojciec, że, podczas two-  
jego uroczystego owieńczenia, wyrzeczono do Waszej  
Świątobliwości :

« Accipe Tiaram, tribus coronis ornatam, et scias  
« 1° Patrem te esse Principum ac Regum ; 2° Rec-  
« torem orbis in Terra ; et 3° Vicarium Salvatoris  
« nostri Jesu Christi, cui est honor et gloria in saecula  
« saeculorum. Amen ».

Ah przebóg, ten trójwieniec zdobiący Wiarokron, znaczy  
wyraźnie trzy wydziały szczegółowe w powyższej prze-  
jstnej ustawie świata moralnego, jako to, 1° Państwo,  
2° Unię-Absolutną, a 3° Kościół. W rzeczy samej, jako  
Ojca książąt i królów, twoja zwierzchność wiarorządcza,  
Najświętobliwszy Ojciec, spółdzieli wyraźnie we władzy  
społeczności wszystkich Państw ; jako Namiestnika na-  
szego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, rozciąga się na cały  
Kościół chrześcijański ; nakoniec, jako Zarządcy okręgu  
ziemskiego, twoja przenajdostojniejsza zwierzchność uprze-  
dza z opatrności przyszłą powagę UNII-ABSOLUTNEJ.

Przetoż, ta nowa władza moralna którą sprawować winna Unia absolutna, dla kierowania ludzkości ku jej najwyższemu celowi, nie potrzebuje wywodu w obliczu twojem, Najświętobliwszy Ojcie, przeto że, z uprzedzenia opatrzniejszego, stanowi jeden z wydziałów odrębnych twojej przynajdostojniejszej powagi apostołskiej. I tak też to, przez zlanie tej szczegółowej powagi, według tego cośmy powiedzieli wyżej, zakon Jezuitów został przyodzian władzą kierowania ludzkości ku jej celom absolutnym.

Powiadam tu że to przez OPATRZNE WYPRZEDZENIE władza kierowania ludzkości znajduje się wjstoczoną w twoją powagę wiarorządną, Najświętobliwszy Ojcie, przeto żeśmy poznali wyżej iż zasada tej władzy kierowniczej leży w ROZWIĄZANIU zadań religijnych i w WYWODZIE praw moralnych, owych zadań i owych praw objawionych nam przez Pismo Święte; i przeto żeśmy poznali zarazem że to rozwiązanie i ten wywód, mogące się podać tylko przez odkrycie prawdy absolutnej na ziemi, i jako takie, należące wyłącznie do filozofii absolutnej, mogą tylko [p. 504] doczasowo, przed tém wielkiem i stanowczem odkryciem, stanowić część władzy Kościoła, by go nie wystawić, przez rozprawy sporliwe, na poniewierkę ujmującą jego wysokiej godności, tej-li przywiązanej do wyłącznego urzędnictwa Kościoła, polegającej, jakeśmy to również poznali wyżej, na przechowaniu tych niezaprzeczonych dogmatów czyli zadań filozoficznych i tych rozkazowych praw moralnych, oraz ich zastosowaniu do oczyszczenia maxim obyczajowych ludzi. Bez wątpienia, skoro, po odkryciu prawdy absolutnej, rozwiązanie zadań religijnych podanem będzie ostatecznie przez filozofię absolutną, i kiedy w ten sposób uznanem będzie powszechnie iż STWORZENIE SIĘ WŁASNE człowieka jest najwyższym celem ludzkości,

Kościół, znając wtedy to rozwiązanie rozumowe i filozoficzne, będzie mógł ciągnąć dalej, bez obawy żadnej poniewierki, sprawowanie władzy kierowania ludzkości ku jej najwyższemu celowi ; aliści, będzie to mógł zawsze tylko przez wyprzedzenie opatrzone powagi przyszłej Unii-Absolutnej, przeto że władza właściwa i wyłączna Kościoła leży jedynie w powyższem świątobliwem urzędnictwie przechowywania i stosowania dogmatów czyli zadań religijnych i praw moralnych. Co większa, kiedy Unia-Absolutna ustali się ostatecznie, jak będzie mogła tworzyć się teraz i bez żadnej odwłoki dalszej, skoro tylko filozofia absolutna, przez rozwiązanie zadań religijnych, da poznać że stworzenie się własne człowieka jest najwyższym celem ludzkości (a), powaga tej Unii-Absolutnej w kierowaniu ludzkości, będzie mogła być uważaną jako wynikająca z twojej przenajdostojniejszej i trojistej powagi, Najświętobliwszy Ojciec, tak właśnie jak władza społeczńska w Państwach chrześcijańskich może być dziś uważaną jako wynikająca z tej twojej przenajdostojniejszej i trojistej powagi apostołskiej. Przetoż, wiarokron, zdobny swoim trójwieńcem, pozostanie zawsze godłem świątobliwem władzy Przenajwierzchniejszych Wiarorządzców, tej władzy najwyższej która, w skutku swego niezaprzeczonego boskiego początku, nie ustanie w ten sposób rządzić światem moralnym we wszystkich swych trzech wydziałach odrębnych.

**N**A nieszczęście, jakkolwiek potężna jest ta powaga moralna, i jakkolwiek mnodzy mogli-by być członkowie Unii-Absolutnej, powaga jistotliwa tej Unii nie będzie

(a) I toć-to jest co filozofia absolutna zrobiła już teraz w naszych dziełach messialnych.

mogła wystarczyć na oparcie się, skuteczne, zniszczeniu przeznaczeń absolutnych człowieka, temu zniszczeniu o jakie, według tego cośmy rozpoznali wyżej, będą mogły, w przeważliwym okresie dziejów do którego wchodzimy obecnie, pokusić się a może nawet i spełnić je narody całe które, pod chorągwią domniemanej nowoczesnej oświaty, ludzie ciemni i skażeni zdołają, mimo nawet wiedzy, pociągnąć w ten sposób do tej zguby [p. 503] ludzkości. A wtedy, jakieśmy to również poznali wyżej, ogromna potęga materialna, którą nie mógłbyś rozrządzać, Najświętobliwszy Ojczy, a która nadto, według powyższego znamienia władzy Unii-Absolutnej, nie powinna-by być użytą tylko li za ZASĄDEM SPRZYMIERZONYM, staje się niezbędną dla tej Unii dla zatrzymania nowego i na nieszczęście nader podobnego upadku ludzkości, to jest, owego nowego panowania w świecie absolutnej idei złego. — Aliści, w okolicznościach dzisiejszych cywilizowanego świata, gdzież tedy znajdzie Unia-Absolutna taką niezbędną siłę materialną? W tem-ci to teraz leży jedno z najważniejszych pytań ludzkości, albowiem, niebezpieczeństwo jest niezłoczne, i tem prawdopodobniejsze że, według wszelkich jego objawów, należy przypuszczać iż nie podobna go odepchnąć żadnym jinnym środkiem oprócz siły materialnej. W rzeczy samej, może-by było już zapóźno rozkrzewiać, w tym celu, prawdy nowe filozofii absolutnej: ludzie o których mowa nie słuchali-by jich dłużej; a choćby i słuchali, nie zdołali-by jich zrozumieć w swem obecnem zbydleniu które uważają za najwyższą ludzką oświatę. Co większa, ludzie ci są już tak zaplątani w tym ciężkim nieładzie społecznym, że, choćby się i znaleźli pomiędzy nimi tacy coby, przez usilność, przyszli do zgłębienia prawd nowych, nie ośmielili-by się jich uznać czyli wyznać

wszechjawnie, a starali-by się przeciwnie posługiwać się formą tych prawd absolutnych aby okrasić pozorem wielkości swoje wybryki rozburzliwe. I Wasza Świątobliwość będzie mogła mieć dowód tego bezpośredni ze sposobu w jaki dzieło niniejsze przyjętem będzie przez narody które wskazują. Jakoż, przyjęcie to, odpowiadając nieuctwu lub skażeniu ludzi o których mowa, będzie koniecznie jednym lub drugim : 1° nowoczesne Midasy filozoficzne, w swoim nieuctwie drugiej potęgi, to jest, w niewiadomości swej niewiadomości własnej, chwytając swe idee po słownikach, a swoje okresy po gramatykach, zbijać będą wymownie, ze śmieszną wystawnością, niniejsze prawdy absolutne, poczytując je za marzenia metafizyczne, a tak odślonią swoją NAJOGROMNIEJSZĄ GLUPOTĘ; lub 2° oszusty filozoficzne, aby nie zostać odkrytymi, zechcą zgubić te absolutne prawdy przez pewny system uduszenia, a to lisie milczenie z namysłem, stanowiące jawnie grzech przeciw Duchowi-Świętemu, wystarczy na odkrycie jich NIKCZEGO BEZECENSTWA (a). A dałby Bóg jużby ci ludzie ciemni i skażeni, dla utrzymania swej bydlęcej oświaty, ograniczyli się wtem [p. 506] na takich-li oporach! Przetoż, powtarzam, niebezpieczeństwo zguby ludzkości jest niezwłoczne, i prawdopodobnem jest już go odeprzeć więcej nie można przez nic jinnego oprócz siły materialnej.

Natenczas, jak zawsze, sama Opatrzność, dla odparcia tego niezmiernego złego, jeśliż jest rzeczywiście, a

(a) Należy dobrze tu uważać, z jednej strony, że to NIEUCTWO DRUGIEGO RZĘDU jest znamieniem odrębnem UMYSŁOWOŚCI ludzi o których jidzie, a z drugiej strony, że jich LISIE MILCZENIE W OBLICZU PRAWDY, aby ją zgubić, jest, swoją koleją, znamieniem odrębnem HONORU tychże ludzi.

wszystko zdaje się wskazywać już je, będzie miała przygotowane środki potrzebne na utworzenie tej materialnej potęgi, będącej w tej przeważliwej chwili niezbędną dla sprawunku zbawiennego i skutecznego Unii-Absolutnej. Te zaś środki niemogą być inne jak tylko udział sprzymierzony wielu narodów potężnych, wyjstniających się z jednego szczepu, które, po dziś dzień, szły tylko w ślad postępów narodów obcych, i tylko PRZECHOWUJĄC wyraźnie dla świata te postępy ludzkości, nie objawiły przeto, do dziś dnia, żadnego SZCZEGÓŁOWEGO PRZEZNACZENIA jakie-by Stwórca miał jim zakreslić. Jako takie, narody te jeszcze DZIEWICZE w rozwinięciu się postępów ludzkości, były-by dziś zdadne do ustanowienia, przez swoje własne rozwinięcie prawd nowych, owej Unii-Absolutnej której utworzenie przynagla, a którą ludzcie wyżsi wszystkich narodów jinnych mogli-by stanowić tylko doczasowo, w zależności w jakiej-by zostawali we względzie swoich narodów właściwych. Jako zaś takie, te narody dziewicze, którym Opatrzność miała-by przeto zakreslić to wielkie PRZEZNACZENIE ZBAWCZE kierowania ludzkości ku jej najwyższemu celowi, a przynajmniej czuwania ażeby niezdolano odsunąć Jej od tego świętego i ostatniego celu stworzenia człowieka, mogą widocznie być tylko NARODY SŁAWIAŃSKIE, świetne już swoim nieporównanem bohaterstwem, przez które podwakroć zbawiły Europę, najprzód, pod Sobieskim, od panowania bisurmaństwa, a potem świeżo, pod Alexandrem I<sup>szym</sup>, od panowania bożowzgardy. Co zaś potwierdza takowe przypuszczenie, jest że, dla utrzymania tych narodów, chowanych ku tak wysokim przeznaczeniom i złożonych już w Europie z 80 milionów dusz, Opatrzność utworzyła, wśród wszystkich nawałności bezrozumnej polityki europejskiej, obszerne i potężne mocarstwo Rossyi,



tworząc dlań, przez najazdy Tatarów, rząd SAMOWŁADNY, obcy dążnościom wielowładnym lub sprzymierzeńczym narodów sławiańskich, lecz przeto jedynie zdolny do całkowitego zachowania tego ogromnego mocarstwa.

Aliści, że nie masz najmniejszej wątpliwości względem tego wzniesłego przeznaczenia narodów sławiańskich, płynie stąd że, skoro tylko zrozumieją swe wielkie zesłaństwo opatrne, i skoro tedy ustanowią Unię-Absolutną, pod potężną opieką Cesarza Rossyjskiego, nie tykając bynajmniej przeto swych tegoczesnych stosunków politycznych, ta Unia, choć czysto messialna, będzie miała nieskończoną siłę moralną, a będzie fizycznie zbyt potężną by nie uchowała świata moralnego od zguby jaką zagrożon, od owej zguby przygotowywanej dlań przez rozsiewy burzliwe owych [p. 307] ludzi ciemnych i skażonych którzy, nie podejrzewając się nawet, są dziś wrogami Stwórcy, albo raczej wrogami człowieka, mierząc, przedewszystkiem przez swą ciemnotę, do zniszczenia jego przenajdostojniejszych celów. Takowa zaś silna powaga Unii-Absolutnej, utworzonej przez narody sławiańskie, jest tu, ze strony Opatrzności, objawem nadto widocznym by ktokolwiekbać, zgłębiwszy list niniejszy, nie mógł jej dostrzedz (a).

N*IECH* stąd Wasza Świątobliwość nie ma żadnej obawy N*JIŻ* Cesarz Rossyjski, ten potężny opiekun Unii-Absolutnej, jest zarazem głową Kościoła greckiego w swem ogromnem państwie, i niejako głową całego Kościoła Wschodniego. Jakoż, poznało się wyżej że, przez niniejsze

(a) Przy końcu *Prolegomenów Messianizmu*, ustalając tam przeznaczenia narodów europejskich, jużesmy określili, przynajmniej w jej principach zasadniczych, tę wielką Unię-Absolutną, utworzoną przez narody sławiańskie.

ostateczne oznaczenie naszej świętej religii, to jest, przez niniejsze oznaczenie dokładne i ostateczne znamion świętych Starego i Nowego Zakonu, Kościół grecki dojdzie do zjednotliwienia się z Kościołem rzymskim, a w ogólności wszystkie odszczepieństwa religijne ustaną w końcu koniecznie. Pozostaniesz tedy na zawsze jedyną głową religii, a Cesarz Rossyjski zadowolni się pewno naczelnictwem wyłącznem Unii-Absolutnej, tej trzeciej trybowności świata moralnego mającej przewodniczyć kierunkowi ludzkości ku jej najwyższemu celowi na ziemi. — Takie jest przynajmniej następstwo naturalne tego wszystkiego, dziś, bez wątpienia przez sprawę Opatrzności, ustalone zapewniwie. Gdyby, przez wpływ jakiś szatański, miało się stać jinazej, bez wątpienia było-by to największem nieszczęściem; alisci trzeba-by jeszcze polegać na mądrości Stwórey, i myśleć że, dla uchronienia tak wielkiej klęski, to jest, dla zachowania ludzkości niniejszej od nowego upadku. Opatrzność przygotowała zarówno środki potrzebne do tego celu. A cóżby, wyrzekając zupełną prawdę przed Waszą Świątobliwością, gdyby, przez jakiś niepojęty i tajemniczy wpływ, Dwór Rzymski wstrzymanym został od uznania wielkiego zadania Jezusa Chrystusa, a przeto i od wyznania naglącego dopełnienia naszej religii, przypuszczenie które, z mej strony, jest bez wątpienia grubem bluźnierstwem; a gdyby, przeciwnie, przez własne i prędkie rozwinięcie prawd niniejszych w Unii-Absolutnej, utworzonej ze sprzymierzenia się narodów sławiańskich, zasadnicze zadanie Jezusa Chrystusa zostało uznanem powszechnie, jawna jest że, przy udziale wszystkich ludzi wyższych cywilizowanego świata, nasza święta religia dopełniła-by się nieochybnie w tem wielkiem sprzymierzeniu messialnem narodów sławiańskich; a wtedy, po

tem ostatecznem dopełnieniu religii, kiedy-by religia grecka [p. 508] zjednotliwiła się z religią łacińską, Cesarz Rossyjski, zniewolony objąć sam wszelkie urządztwo, dołączył-by koniecznie, do swej potężnej władzy politycznej, powagę messialną, jako opiekun tej straszliwej Unii-Absolutnej, oraz powagę wiarorządczą, jako naczelnik religii swojego ogromnego mocarstwa ; a nawet jako naczelnik religii w całej Unii-Absolutnej, przeto jużby nie było innego naczelnika dla tej religii dokonanej. Wiarokron tedy przeszedłby nieochybnie na głowę Cesarza Rossyjskiego ; a ludzkość zbawiona znalazła-by w tem ostatni pochop ku podziwianiu Opatrzności, widząc to mądre i cudowne przysposobienie żywiołów tak różnorodnych, tak mało spodziewanych, przez których skład utworzyła-by się tym sposobem owa niezwykła potęga materialna jaka, w przeważliwym i strasznym przypuszczeniu niniejszem, stała-by się niezbędną dla starcia Smoka, owego potworu tajemniczego Apokalypsy, którego potęga jużby się rozpostarła była aż do spaczenia Stolicy apostolskiej. — Wszelakoż, po tym tryumfie stanowczym religii, Cesarz Rossyjski nie zaniechał-by pewnie powrócić tiarę Namiestnikowi naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, temu przynajdostojniejszemu Namiestnikowi, uswiątobliwionemu przez tyle wieków, któryby wtedy mógł sprawować wolno i godnie swoją władzę wiarorządczą.

Wasza Świątobliwość może tedy, polegając na tem przewznościem zaręczaniu opatrzny, oczekiwać w pokoju, i z niebieską ufnością, błógiego spełnienia naszych najwyższych przeznaczeń na ziemi, to jest, nieuchronnych i chwalebnych wypadków dokonania ostatecznego religii, które dopiero co odkrytem zostało w tym liście. — A jako przeświadczony jestem że, przy pomocy Ducha Świętego,

te wielkie i nieomyłne prawdy są teraz przez Cię uznane, Najświętobliwszy Ojczy, pozostaje mi tylko błagać Cię o pozwolenie złączyć, u stóp ołtarza Marii, moje pokorne błagania do Twoich świętych modlitw, ażeby ta niepokalana Panna, co miała ZETRZEĆ GŁOWĘ WĘŻA, przyjęła głębokie dzięki całej ludzkości za niniejsze dokonanie tej świętej przepowiedni.

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem

WASZEJ ŚWIĄTOBLIWOŚCI

najuniżeńszy, najposłuszniejszy  
i najpokorniejszy sługa

HOËNÉ WRONSKI.

Paryż, Styczeń 1827.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

# DODATEK



# DZIEŁA WRÓŃSKIEGO

DRUKOWANE

---

PREMIÈRE CLASSE

OUVRAGES PHILOSOPHIQUES

*(CONTENANT LA RÉFORME DE LA PHILOSOPHIE)*

---

I. — OUVRAGES MESSIANIQUES (proprement dits).

1. — Prodrome du Messianisme; Révélation des destinées de l'humanité (septembre 1831).
2. — Métapolitique messianique, ou Philosophie absolue de la Politique (mai 1839 à Juin 1840).
3. — Prospectus du Messianisme (août 1831).
4. — Bulletins messianiques, avec Philosophie du Choléra-Morbus (mai 1832).
5. — Tableau de la philosophie de l'Histoire (juillet 1840.)
6. — Tableau de la Philosophie de la Politique (juillet 1840).
7. — Secret politique de Napoléon, comme base de l'avenir moral du monde (juin 1840).
8. — Le faux Napoléonisme, comme interprétation funeste des Idées napoléoniennes (août 1840).

( 287 )

9. — Le destin de la France, de l'Allemagne et de la Russie, comme Prolégomènes du Messianisme (août, de 1842 à 1843).
10. — Réforme de la Philosophie, formant le tome II de la Réforme du Savoir humain (avril 1848).
11. — Adresse aux Nations slaves, sur les destinées du monde (août 1847), (po francusku i po polsku).
12. — Adresse aux Nations civilisées, sur le sinistre désordre révolutionnaire (septembre 1848).
13. — Épître à S. A. le prince Czartoryski, sur les destinées de la Pologne et généralement sur les destinées des Nations slaves (novembre 1848).
14. — Supplément à cette Épître, pour servir d'Avis aux deux classes scientifiques de l'Institut de France (décembre 1848), et Document scientifique (29 janvier 1852).
15. — Dernier Appel aux hommes supérieurs de tous les pays, et Appel spécial au gouvernement français (mars 1849).
16. — Les Cents Pages décisives, pour S. M. l'Empereur de Russie, avec leur Supplément séparé, pour la dynastie de Napoléon (août 1850).
17. — Épître à S. M. l'Empereur de Russie, offrant l'explication définitive de l'Univers, physique et moral (février 1851).
18. — Épître secrète à S. A. le prince Louis-Napoléon, Président de la République française (mai 1851).
19. — Document historique (secret) sur la révélation des destinées du monde (juin 1851).
20. — Philosophie absolue de l'histoire, ou Genèse de l'humanité [Historiosophie] (septembre 1852).
21. — Secret politique de Napoléon [nouvelle édition, augmentée (1853)].
22. — Développement progressif et but final de l'humanité [posthume] (1861).
23. — Propédeutique messianique, en deux parties [posthume] (1855 et 1875).
24. — Apodictique messianique, ou Traité du Savoir suprême [posthume] (15 août 1876.)



25. — Développement de la Philosophie absolue [posthume] (août 1878).
26. — Sept manuscrits inédits, écrits de 1803 à 1806 [posthume] (novembre 1879).

II. — OUVRAGES PRÉPARATOIRES.

1. — Philosophie critique, fondée sur le *premier principe* du savoir humain (Marseille en l'an XI, 1803).
2. — Introduction au Sphinx (mars 1818).
3. — Numéros 1 et 2 du Sphinx (décembre 1818 et février 1819).
4. — Problème fondamental de la politique moderne (mars 1829).

---

SECONDE CLASSE

OUVRAGES SCIENTIFIQUES

(CONTENANT LA RÉFORME DES MATHÉMATIQUES, COMME PROTOTYPE DE LA RÉFORME GÉNÉRALE DES SCIENCES, ET OFFRANT AINSI LA GARANTIE SCIENTIFIQUE DE LA DOCTRINE DU MESSIANISME):

1. — Philosophie des mathématiques (1811).
2. — Résolution générale des équations [principes premiers] (1812). (Dédiée à la Pologne).
3. — Réfutation de la Théorie des Fonctions analytiques de Lagrange (1812).
4. — Philosophie de l'Infini 1814.
5. — Philosophie de la Technie algorithmique ; première section, contenant la Loi suprême des Mathématiques (1815).
6. — *Idem*; seconde section, contenant les Lois des Séries, comme préparation à la Réforme des Mathématiques (1816 et 1817).

7. — Critique de la Théorie des fonctions génératrices de Laplace, contenant, pour le cas fondamental, l'intégration générale des équations aux différences et aux différentielles, totales et partielles, des tous les ordres (1819).
8. — Introduction à un Cours de Mathématique (en anglais) offrant un aperçu de la présente Réforme des Mathématiques (Londres, 1821). [po polsku, w roku 1890; z listą Rękopisem matematycznych, czekających na wydanie.]
9. — Canons de Logarithmes (avec Tableaux), où est donnée la solution de l'équation du cinquième degré (1827).
10. — Machines à Vapeur (1829).
11. — Loi téléologique du Hasard, comme base de la réforme du calcul des probabilités (1833).
12. — Nouveau Système de Machines à Vapeur, contenant les nouvelles lois de la Physique (1834 et 1835).
13. — Réforme des Mathématiques, formant le tome I de la Réforme du Savoir humain (août 1847).
14. — Résolution générale et définitive des Équations algébriques de tous les degrés, formant le tome III de la Réforme du Savoir humain (mai 1848).
15. — Accomplissement de la Réforme de la Mécanique céleste, donnant les lois de la construction générale de l'Univers entier [dans l'Épître à S. M. l'Empereur de Russie] (février 1851).
16. — Supplément à cette Épître, concernant la nouvelle science nautique des Marées.
17. — Véritable Science nautique des Marées [trois Opuscules] (1853).
18. — Application nautique de la Nouvelle Théorie des Marées [posthume] (1846).

*Nota.* — A l'exception des sept derniers, ces ouvrages, constituant la garantie scientifique de la philosophie absolue ou de la doctrine du Messianisme, n'existent plus.

De plus, ce qui a été publié sur la *Réforme de la Locomotion* :

- I. — Rails-mobiles ou Chemins de fer mouvants (octobre 1837).
  - II. — Pétition aux deux Chambres législatives de France, sur la barbarie des Chemins de fer, etc. (juin 1838).
  - III. — Supplique au Roi des Français (juin 1838).
  - IV. — Avis aux Ingénieurs, et Résultats des expériences 1838-1839).
  - V. — Prospectus historique de la Réforme de la Locomotion (octobre 1840).
  - VI. — Introduction à un Mémoire sur la solution scientifique de la Locomotion (1842).
  - VII. — Urgente réforme des Chemins de fer (1844).
- Et enfin, diverses publications polémiques.
- 

Dziel Wrońskiego, które ocalały, dostać jeszcze można :

- w księgarni Paryskiej Gauthier-Villars, Rue des Grands Augustins, N<sup>o</sup> 55 ;  
i w Domu Biblioteki polskiej, w Paryżu, Quai d'Orléans, N<sup>o</sup> 6,  
u L. Niedźwieckiego, mianowicie, dzieł naznaczonych  
POSTHUME.
-



# JÓZEF MARIA HOENE WRÓŃSKI

(RYS BIOGRAFICZNY)

---

Hoene Wroński urodził się w Województwie Poznańskim, 1778 roku (a); a wychowanie odebrał w zasłużonej szkole Kadetów Warszawskich.

W 1794, w czasie odradzania się Polski, już był oficerem artillerii; i, przy oblężeniu Warszawy przez króla pruskiego, dowodził, na Przedmieściu Czysstem, baterią najbardziej wysuniętą przeciwko hufcom pruskim, zajmującym sławną wieś Wolę. skąd bombardowały Stolicę przeszło ze stu działami. Odebrał tedy rozkaz od naczelnika Kościuszki aby rzucił bomby na wieś ową, w celu sięgnięcia, jeśliby można, składów prochowych. Szczęściem, zbiegi wskazywali miejsce; i udało się wysadzić je za pierwszym wystrzałem. Stąd gruzy zmusiły wnet wojsko pruskie doopuszczenia wsi, prawie do szczętu zniszczonej; a odwrót tego wojska rozpoczął się nazajutrz. — Wroński otrzymał wówczas, za tak szczęśliwy czyn wojenny, chlubną narodową nagrodę.

(a) Ojciec jego był architektem w mieście Poznaniu.

W sławnej bitwie pod Maciejowicami, gdzie ostatnia biła dla Polski godzina, dowodził działobitnią prawego skrzydła. Po tej zaś bitwie rozpacznej, gdzie mniej niż pięć tysięcy Polaków walczyło przeciw blisko piętnastu tysiącom moskali; i w której zwycięstwo, z razu otrzymane przez pierwszych, zostałoby było przy nich, gdyby nie byli za rychło opuścili stanowisk swoich dla ścigania nieprzyjaciela: Wroński dostał się w niewolę, obok prawie naczelnika Kościuszki. Szczęściem, poznany przez generała Tormansowa, nie był zaślany w głąb' Rossii z jinnymi jeńcami. Pozostał jeńcem, na słowo, w obozie moskiewskim; wypuszczonym, po wejściu rosyjskiego wojska do Warszawy. Ale drogo opłacił tę względność boleścią doznaną, zmuszony patrzeć na wyrznięcie i spalenie nieszczęsnego przedmieścia Pragi.

Po rozszarpaniu Ojczyzny, groźna jak całun grobowy rozciągnęła się przyszłość dla wszystkich jej synów; zwłaszcza tych co, w zawodzie jej obrońców szukać zamierzeli sposobu do życia. Wielu musiało wstąpić w szeregi wrogów, sprawców nieszczęścia. Wroński, popadłszy w dział niemiecki, wolał przenieść służbę rosyjską, przynajmniej sławiańskiego spółszczepu. Przebył w niej parę lat, w stopniu podpółkownika artillerii; ale, skoro Dyrektoriat Francuski ogłosił tworzenie się Legii polskich, w widokach odzyskania Ojczyzny; rzucił tę służbę; i, udając się do Francii, przepędził czas pewny w Niemczech, dla obeznania się z filozofią, poczynającą wtenczas słynać tam rozgłośnie.

Za przybyciem do Francii, przyjęty w gorące ob-

jęcia spółtowarzyszów broni, zasłany został do zakładu tworzących się Legionów polskich w Marsylii. Tam wydał pismko, pod tytułem *Bombardier polski*, i *Uwagi nad astronomią Lalanda*; które mu wysoki zjednały szacunek u tego uczonego Francuza, jakoteż u naczelnika Kościuszki i generała Dombrowskiego, dowódcy Legionów, jak to stwierdzają ich listy własnoręczne.

Wnet powołanie Wrońskiego ku posuwaniu wiedzy, ozwało się tak silnie, że mu poświęcił znamienity stopień w swoim zawodzie i przyszłość najświetniejszą. — W Marsylii to, odkrył on pierwsze principium wiedzy ludzkiej; i jemu oddał się cały, pracując przez lat dziesiątek nad jego rozwinięciem, w zupełnem od świata odosobnieniu.

W 1810, po tych wszystkich ofiarach, po tem długim a przykrem usunięciu się, Wroński, zdoławszy, przez to zupełne poświęcenie się, dokonać swych prac, udał się do Paryża. I pierwszym zwiastowaniem, niestety zbyt nieszczęśliwem dla niego, prac które przynosił światu, była Rozprawa, przedstawiona Wydziałowi Umiejętności Instytutu, to jest Akademii nauk Paryskiej, pod tytułem: *PIERWSZE PRINCIPIMUM METHOD ALGORITHMICZNYCH*, jako zasada Technii matematycznej, stanowiącej nową gałąź matematyki, mającej uzupełnić tę wielką umiejętność. W ten sposób, pod tym tytułem, Wroński przedstawił od razu, członkom Akademii Paryskiej, *NAJWYŻSZE PRAWO MATHEMATYKI*. — DELAMBRE, jeden ze stałych sekretarzy tej akademii, któremu Rozprawa doręczoną była, dostrzegając zapewne jej ważność, przedstawił do

Komisii, LAGRANGE'A, pierwszego geometrę Instytutu, lubo od dawna już mu nienakładano takowych roztrząsań, i LACROIX, członka najświadomszego z tego umiejętnego grona.

Wroński odwiedził, wedle zwyczaju, tych przeznaczonych Komisarzy, a to z tym większym pochopem, że życzył sobie zaszczytu poznać osobiście znamienitego Lagrange'a. — Rozumie się, że rozmowa którą miał z tymi uczonymi Komisarzami, w rzeczy zarówno ważnej jak i stanowczej dla przewzniosłej wiedzy Geometry, musiała stanowić, prawdziwszy jeszcze niżeli sprawozdanie Komisii, dokument historyczny o tem zjawieniu we Francji NAJWYŻSZEGO PRAWA MATEMATYKI. Szczęściem zaś że, ani myśląc o tem podówczas, Wroński przechował i odnalazł, w papierach swoich, kopię listu przesłanego z tej okoliczności DELAMBRE'owi, stałemu sekretarzowi, dla roztrząśnienia tej rozmowy w celu objaśnienia Komisarzy W RZECZY TAK TRUDNEJ, jak się raczyli wyrazić, o której mają złożyć sprawozdanie. — Oto ten list jaki, po kilku rozmowach, przesłany był Delambre'owi:

« (Paryż, 4 Października 1810.)

« Panie, dla przyśpieszenia sprawozdania Instytutu o Technii matematycznej, odwiedziłem sam  
« panów komisarzy, przynosząc wszelkie objaśnienia  
« jakich by mogli zażądać. Przy tej okoliczności,  
« raczyli mi objawić swoje na wstępie zdanie, jakie  
« powzięli o mojej Rozprawie. Otóż, roztrząśnienie  
« zdań takowych, albo raczej wytłomaczenie zapytań

( 296 )



« panów Komisarzy, jest przedmiotem niniejszego  
« listu.

« Najprzód, p. hrabia LAGRANGE, ten znakomity geo-  
« metra i czcigodny starzec, powiedział mi :

« 1<sup>o</sup> — Że prawo absolutne które przedstawiam,  
« jest jistotnie ogólności bez granic, OGÓLNOŚCI PRZE-  
« RAŻAJĄCEJ (to są jego własne wyrazy).

« 2<sup>o</sup> — Że obejmuje wszystkie metody znane, i  
« że rzeczywiście te metody są wywiedzione z tego  
« prawa w rzeczonyj Rozprawie.

« 3<sup>o</sup> — Że metody samego pana LAGRANGE'A, pana  
« LAPLACE'a, i t. d., jakoteż metody nowe ARBOGASTA,  
« KRAMPA, i t. d., są tylko szczegółowemi przypadka-  
« mi samowszechnego Prawa które przedstawiam.

« 4<sup>o</sup> — Że z tem wszystkiem, na nieszczęście, ta  
« niezmierna ogólność nie znajdzie wielu wielbicieli  
« we Francii, i że powinienem był odwołać się do  
« uczonych niemieckich. (Trzeba o tem wiedzieć że  
« p. LAGRANGE, przybył do Francii poznawszy w Niem-  
« czech EULERÓW, LAMBERTÓW BERNOUILICH, i t. d.)

« 5<sup>o</sup> — Że, wszakże, radby wiedzieć jżalim zupeł-  
« nie pewny że nie ma jakowej metody coby się nie  
« dała wywieść z mojego prawa, albo jakiego zada-  
« nia coby się nie dało rozwiązać jego sposobem.

« 6<sup>o</sup> — Nakoniec, zem nie dał dowodu tego samo-

« wszechnego prawa, dowodu który musi być na-  
« der trudnym.

« Oto są moje odpowiedzi:

« 1° — Nie mam nic do powiedzenia co do pier-  
« wszego.

« 2° — Nie mam też nic do powiedzenia co do dru-  
« giego, oprócz że p. hrabia LAGRANGE mówi tylko  
« o methodach znanych. — Przecież, ja sędzę żem  
« otworzył, w Rozprawie mojej, szranki zupełnie  
« nowe. Mniemam żem wskazał, jednym pociągiem,  
« wszystkie metody przyszłe: wywiodłem mnóstwo  
« method nowych, i łatwo byłbym mógł wywieść  
« nieskończoność jinnych, gdybym był miał ten za-  
« miar i gdyby celem mojim nie było dać poznać  
« samo prawo WSZYSTKICH METHOD, przeszłych i przy-  
« szłych. — W rzeczy samej, nigdy nie ukaże się  
« metoda algorithmiczna któraby nie plynęła z rze-  
« czonego ogólnego prawa.

« 3° — Z powodu trzeciego, muszę oddać hold  
« sprawiedliwy wielkości duszy znamienitego geo-  
« metry o którym mówię. Raczył wyznać, z całą  
« bezosobistością godną swojego wielkiego geniu-  
« szu, że jego metody którem wywiodł w mojej  
« Rozprawie, były rzeczywiście szczegółowemi przy-  
« padkami ogólnego prawa które przedstawiam.

« 4° — Czwarte nie tyczy się mnie jako mathema-  
« tyka. Do filozofa to należy sąd czyli uprawa umy-

« słowa Francuzów niżej stoi niżeli u Niemców. —  
« Śmiem jednakże sądzić, nie zgadzając się z p. hrabią  
« LAGRANGE, że Francuzi wiedzą tak dobrze jak Niem-  
« cy, już ostateczny cel, powiem nawet cel jedyny  
« albo raczej sam praworód umiejętności, polega na  
« *zogólnieniu przypadków*, a przeto że USAMOWSZECHNIE-  
« NIE ABSOLUTNE, jeśli się zdobędzie, jest szczytem czy-  
« li wierzchołkiem umiejętności.

« 5° — Co do piątego, powiem p. hrabiemu LAG-  
« RANGE żem pewny, i nader pewny, że nie ma me-  
« thody (prawdziwej) coby nie wypływała z prawa  
« które przedstawiam, ani żadnego zadania którego-  
« by nie można rozwiązać jego sposobem. — Prawo-  
« ród prawa o którym mowa dostateczną daje rękoj-  
« mię takiej pewności; wszelakoż dodam wyraźne  
« zobowiązanie się jakie biorę na się wyprowadzić,  
« z tego prawa, wszelką methodę jakaby tylko podo-  
« bało się panu hrabiemu LAGRANGE mnie wskazać,  
« albo rozwiązać, jego sposobem, wszelkie zadanie  
« jakieby mu się podobało mnie zadać. Wylączam  
« tylko zadania dotyczące lub obejmujące rzeczy *liczb*  
« *wymiernych*. Zadania te, należące do Theorii Liczb,  
« rządzi prawo szczegółowe, jak to wykażę w mojej  
« Filozofii Matematyki.

« 6° — Nakoniec, co się tyczy dowodu absolutnego  
« prawa które miałem zaszczyt przedstawić Instytu-  
« towi francuskiemu, miałem wiele powodów do  
« zaniechania go tymczasowo. — Głównym powo-  
« dem było ażeby zwrócić tem silniej uwagę na rzecz  
« samą czyli na ujście tego absolutnego prawa,

« i żeby jej niezamącić dowodami długimi, więc  
« nużącemi koniecznie. — Najpierwszą i jedyną rze-  
« czą o którą chodzi teraz, jest wiedzieć czyli prawo  
« to jistnie. Dowód poda się później : jest on goto-  
« wy ; na pierwsze żądanie Instytutu, pośpieszę z jego  
« przesłaniem.

« Oto wytłomaczenie się otwarte i proste z zarzu-  
« tów zrobionych przez p. hrabiego LAGRANGE. —  
« Niechże mi wolno będzie raz jeszcze, przy tej oko-  
« liczności, wynurzyć jawnie zapewnienie nieskoń-  
« czonego poważania jakie chowam dla tego znamie-  
« nitego geometry.

« Wtór potem, pan LACROIX, komisarz drugi, po-  
« wiedział mi :

« 1<sup>o</sup> — Że jeszcze nie czytał mojej Rozprawy ; że  
« znał ją tylko z tego co mu o niej opowiedział pan  
« hrabia LAGRANGE.

« 2<sup>o</sup> -- Że praca ta, z toku *rozwinieć*, nie może spo-  
« dziewać się żeby znalazła więcej wielbicieli w In-  
« stytucie, niżeli rozmajite *theorie derywacyjne* [po-  
« chodności] ARBOGASTA, KRAMPA, i t. d.

« 3<sup>o</sup> — Że to prawda, już *Mathematyka* dzisiaj ugrzę-  
« zła, i że potrzeba-by może wielkiej reformy [prze-  
« tworzenia] żeby ją wzruszyć i pchnąć na drogę  
« nowych postępów ; jednakże, mimo to, środkiem  
« podobania się Instytutowi, byłoby zająć go szcze-  
« gółowymi przypadkami, a zwłaszcza jakimś zada-  
« niem fizycznym.

« 4<sup>o</sup> — Słowem, że sprawozdanie z mojej Rozpra-  
« wy jest sprawą zbyt drażliwą; i że radby wiedzieć  
« czylibym nie mógł bez tego się obejść.

« Oto moje odpowiedzi :

« 1<sup>o</sup> — Ponieważ p. LACROIX jeszcze nie czytał  
« mojej Rozprawy, może i niepotrzebnie przytaczać  
« tu co mi powiedział w tym względzie. Aliści, wszy-  
« stko to są MAXIMY [osady] wedle których, zapewne,  
« sądzić będą Technię matematyki; i przetoż, za-  
« sługują przedewszystkiem na pilną uwagę.

« 2<sup>o</sup> — Pan LACROIX powiedział że z powodu już  
« praca moja opiera się na *rozwinięciach*, nie mogę  
« się spodziewać ażebym znalazł wielu wielbicieli  
« w Instytucie. Za całą odpowiedź, mógłbym prosić  
« pana LACROIX żeby powiedział na czemże to, jeżeli  
« nie na *rozwinięciach*, opiera się *Rachunek fun-*  
« *kcjów* [wyrażeń] LAGRANGE'a, praca która otrzymała,  
« tak słusznem prawem, pierwszą dziesięcioletnią na-  
« grodę. Ale, w tym razie, zdaje się że p. LACROIX źle  
« był zawiadomiony przez p. LAGRANGE, albowiem,  
« lubo obejmuje też i rozwinięcia funkcii, bo będąc  
« prawem samowszechnem musi obejmować całą  
« umiejętność, prawo które podaję jako principium  
« pierwsze wszystkich *method algorithmicznych*  
« [ilościowych], przeszłych i przyszłych, głównie doty-  
« czy generacji *progressyjnej* [wyjstoczenia się postępo-  
« wego] SAMEJ NATURY [praworodu] wyrażeń, a tym sposo-  
« bem otwiera nowy i nieskończony zawód dla ma-  
« tematyki. — Co do różnych *theorii derywacji*

« [pochodnych], muszę uprzedzić pana LACROIX że Roz-  
« prawa moja, nietylko jest daleką od wszelkiej  
« wspólności z niemi, ale niszczy je wszystkie, pod  
« jakięmbądź jimieniem i z jakiegobądź źródła płynąc  
« by mogły: widać z niej jasno że te różne theorye są  
« pewnym rodzajem *matematycznego materializmu*.

« 3<sup>o</sup> — Co do trzeciego, muszę szczerze wyznać że,  
« jakkolwiek zaszczytnem jest przyklask Institutu  
« francuskiego, nie miałem go bynajmniej na widoku  
« kiedym się zajął pracą co mię przywiodła do abso-  
« lutnego prawa które podaję dzisiaj. Sama-li praw-  
« da była mym celem; żadne uczone grono, jakkol-  
« wiek prześwietne, nie mogło ani nie było powinno  
« wpływać na moje poszukiwania. — Co do zadań  
« szczegółowych, winienem uprzedzić p. LACROIX że  
« znajdzie jich pełno, nawet zupełnie nowych w mo-  
« jej Rozprawie; że zaś ten geometra żąda zadań  
« fizycznych [pojawnych], muszę mu przytoczyć zadanie  
« refrakcii atmosferycznych [światłolamań powietrznych]  
« które, nawet po pracach p. hrabiego LAPLACE, tego  
« geniuszu któremu żadne zadanie fizyczne [pojawnę]  
« nie zdoła się oprzeć, nie zostało jeszcze rozwiąza-  
« nem ściśle. Otóż, pan LACROIX znajdzie, w mojej  
« Rozprawie, rozwiązanie tego zadania, wziętego  
« w całej swej ogólności: znajdzie tam nawet prin-  
« cipium wszystkich rozwiązań danych po dziś dzień.  
« W rychle może będę miał zaszczyt przedstawić  
« Institutowi tablice [obliczenie] światłolamań ziem-  
« skich, obrachowane wedle moich formuł [wywzo-  
« rów]. — Aliści, nie przychodziło mi na myśl wcale  
« ażeby prosty przykład mógł być tytułem mojej Roz-

« prawy, zwłaszcza dla absolutnego prawa mathe-  
« matyki.

« 4° — Pan LACROIX powiada w końcu że sprawo-  
« zdanie o mojej Rozprawie jest sprawą nader draż-  
« liwą. — Bacząc na wiedzę samą, nie pojmuję wcale  
« jakby to być mogło. Rozprawa moja, całkiem ma-  
« thematiczna, nie zdaje się żadnego mieć związku  
« ani z religią [bożoznawstwem], ani z politiką [społecz-  
« » wiedzą], ani nawet z filozofią. Nie wiem bynajmniej  
« gdzieby było niebezpieczeństwo którego p. LACROIX  
« zdaje się lękać. Jedno z dwojga : albo prawo abso-  
« lutne które przedstawiam jest prawdziwe albo też  
« mylne ; ani być może inaczej w mathematice. Jeśli  
« prawdziwe, żaden wzgląd nie powinien wstrzymać  
« Komisii, żeby to wyrzekła ; ja zaś śmiałybym zapew-  
« nić ją, gruntując się na świetle i zacnomysłności  
« zasad Institutu, że, w takim razie, to grono świetne  
« gorliwie przyjmie reformę stąd płynącą, to jest,  
« Technię mathematiczną. Jeśli zaś mylne, Komisja  
« źleby zrobiła wzdragając się, przez grzeczność, po-  
« wiedzieć mi to otwarcie : oświecić się pragnę ; i  
« w tym jedynie celu podałem moją rozprawę pod  
« rozważenie Institutu. Ta potrzeba i ten cel zawsze  
« trwa we mnie, i zniewala mnie oświadczyć panu  
« LACROIX że nie mogę żadną miarą obejść się bez  
« sprawozdania któregom żądał od Institutu. Jakoż,  
« od sprawozdania tego zależeć będzie kierunek dal-  
« szy jaki wytknę mym dokonany pracom, i któ-  
« rych mam dokonać.

« Oto co miałem do powiedzenia względem uwag

« pana LACROIX. — Pozostaje mi tylko prosić tego  
« szacownego geometrę, ażeby raczył być przeświad-  
« czonym już współdziele wysokości szacunek który mu  
« powszechnie przyznany w Europie.

« Wracam do ciebie, panie sekretarzu stały, pro-  
« sząc byś łaskawie zechciał przedstawić list ten  
« Komisii wyznaczonej do rozważenia rzeczonyj Roz-  
« prawy. Błagam cię, nadto, żebyś przelożył Institu-  
« towi, a przynajmniej Komisii, moje najuniżeńsze  
« nalegania o przyspieszenie sprawozdania: wszy-  
« stkie moje dalsze prace, wszystkie nawet usiłowa-  
« nia zależeć mają od tego sprawozdania. Potrzebuję  
« go nieodzownie; i jeżeli to com przedstawił już  
« Institutowi, mogło mi zjednać jakowąś łaskę, o  
« jedną tylko upraszać będę o sprawozdanie jak naj-  
« prędsze z Rozprawy w rzeczy będącej. Właśnie  
« tylko dla uprzątnienia trudności wszelkich, poda-  
« jąc wyjaśnienia potrzebne, piszę ten list: i oświad-  
« czam najwyraźniej że mu nie dam żadnego jiniego  
« przeznaczenia oprócz *wytłomaczenia zapytań mi*  
« *zrobionych.*

« Racz przyjąć uczucia które jużem był wynurzył,  
« z jakimi też mam zaszczyt pozostać

« Panie Sekretarzu Stały

« Twojim najuniżeńszym i najskwapliwszym

« Sługą

podpisano: HOËNE WROŃSKI.



« *Post scriptum*

« P. hrabia LAGRANGE, powodowany dobro-  
« cią swoją, łaskawie raczył rozmawiać ze mną o  
« środkach jakich się wezmę do ogłoszenia tej Roz-  
« prawy. — Oświadczył mi że, jeśli mi nie nagło, Roz-  
« prawa moja mogłaby znaleźć miejsce pomiędzy  
« Rozprawami uczonych cudzoziemców w przyszłym  
« tomie, wydawanym przez Institut. — Wszystko to  
« zależeć będzie od rodzaju sprawozdania na które  
« oczekuję.

« Racz mię, Panie, zawiadomić o odebraniu tego  
« listu, który zapewne uważać będziesz za dokument  
« historyczny Technii matematycznej i samo-  
« wszechnego Prawa wszystkich method algorithm-  
« micznych. »

Pan DELAMBRE nie odpowiedział na list ten; przy-  
najmniej Wroński nie zachował tej odpowiedzi  
w papierach swoich. Aliści, w dziesięć dni potem,  
w poniedziałek 15<sup>go</sup> października tegoż roku 1810,  
sprawozdanie Komisii, którego tak usilnie żądał lis-  
tem tu przywiedzionym, odczytanem było w oddziale  
umiejętności Institutu; a pan DELAMBRE pośpieszył  
nazajutrz, z przesłaniem Wrońskiemu kopii onego  
urzędowej. — Otóż, w tem sprawozdaniu, uznanem  
; zatwierdzonem przez Wydział Institutu, znajduje  
się owo tak stanowcze oświadczenie LAGRANGE'a  
w którym, opowiadając zdziwienie jakie w nim spra-  
wiła, wyznaje samowszechność Prawa które Wroń-  
ski dał poznać temu uczonemu gronu. Niepodobna  
zadosyć przytaczać tego oświadczenia LAGRANGE'a

ku przypomnieniu Akademii nauk paryskiej tego co pierwszy geometra swego czasu, jej mistrz i chwała, sądził o tem samowszechnem Prawie służącym, jak wiadomo teraz, za zasadę ogólnej reformy matematyki. — Owóż ci ono :

« Co zaś UDERZYŁO komisarzy waszych w Rozpra-  
« wie pana Wrońskiego, jest to że wyprowadza,  
« ze swojej formuły. wszystkie jakie tylko są  
« znane na rozwinięcie funkcii (to jest, całą no-  
« wożytną matematikę), i że są tylko NADER  
« SZCZEGÓŁOWEMI PRZYPADKAMI TEJŻE.

podpisano : LAGRANGE i LACROIX.

Wszystko się rozstrzygło tem oświadczeniem.

---

Ciekawsi czytelnicy polscy mają teraz sposobność czerpać, w pismach polskich, dalsze wiadomości o Wrońskim, mianowicie w mnogich pismach pana S. Dicksteina, które go już postawiły na widoku tak że « zabrał — (jak chce dosadne wyrażenie angielskie) — szerokie miejsce w oku publicznem ».

---

Dla zrozumienia dalszej, tak w prześladowania obfitej Biografii Wrońskiego, może nie od rzeczy

będzie przytoczyć tu słowa dwóch wielkich pisarzy francuskich, pp. J. J. Weiss i Armand de Pontmartin, piętnujących w tych wyrazach zdrożną dążność uczonych swego kraju.

---

(WYJĄTEK Z ARTYKUŁU PANA J. J. WEISS)

[Wzmianka o Instytucie Francuskim :]

. . . le duc d'Aumale, au lieu de réaliser ses millions pour la lutte, en a fait largesse à une COMPAGNIE qui est plutôt républicaine qu'autre chose, qui dans la république même appartient plutôt encore à l'école antichrétienne, antitraditionaliste et anticlas-sique qu'à tout autre école.

(*Revue Bleue*, du 1 octobre 1887)

---

(WYJĄTEK Z ARTYKUŁU PANA ARMAND DE PONTMARTIN :)

. . en France . . . des PROFESSEURS, des ACADÉMI-CIENS, des SÉNATEURS, s'efforcent de démolir la Bible et l'Évangile sous prétexte de finir avec le *surnaturel*. Il est triste de songer que CES DÉMOLISSEURS ONT DES CHAIRES, UN PUBLIC IMMENSE, DES FAUTEUILS DANS TOUTES LES SECTIONS DE L'INSTITUT. . . &es

(*La Gazette de France*, du 15 septembre 1889.)

Dans un admirable livre qui n'est pas de ma compétence: *Manrèse du Prêtre*, par le R. P. Caussette j'ai lu ces jours derniers une parole si belle, si belle, que je veux la laisser aux lecteurs, comme un souvenir parfumé: « Il faut, dit cet éminent prédicateur « de retraites ecclésiastiques, il faut que le prêtre soit « du XIX siècle par ses connaissances et du premier « siècle par ses sacrifices. » Je n'ai jamais dit autre chose; mais je n'avais jamais trouvé le moyen de le si bien dire.

LÉON GAUTIER.

(*Le Monde*, du 1 octobre 1879)

— 100 —



